

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 sierpnia 2013 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Orańska-Zdych

Protokolant: Adam Firuta

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej we Wrocławiu Jarosława Gajka

po rozpoznaniu w dniach 7 września 2011 r., 23 września 2011 r., 28 września 2011 r., 5 października 2011 r., 19 października 2011 r., 24 października 2011 r., 9 listopada 2011 r., 16 listopada 2011 r., 21 listopada 2011 r., 28 listopada 2011 r., 7 grudnia 2011 r., 15 grudnia 2011 r., 19 grudnia 2011 r., 1 lutego 2012 r., 29 lutego 2012 r., 16 marca 2012 r., 26 kwietnia 2012 r., 7 maja 2012 r., 14 maja 2012 r., 4 czerwca 2012 r., 13 czerwca 2012 r., 30 lipca 2012 r., 5 września 2012 r., 24 września 2012 r., 1 października 2012 r., 10 października 2012 r., 15 października 2012 r., 12 listopada 2012 r., 26 listopada 2012 r., 3 grudnia 2012 r., 6 grudnia 2012 r., 21 stycznia 2013 r., 13 lutego 2013 r., 28 marca 2013 r., 15 kwietnia 2013 r., 9 maja 2013 r., 17 czerwca 2013 r. i 1 sierpnia 2013 r.

sprawy

1. K. N. (1)

urodz. (...) w W.

syna P.i H.z d. G.

oskarżonego o to, że:

I. w czerwcu 2002 roku we W., W. i innych miejscowościach na terenie kraju, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z C. K. (1), J. G. (2) i innymi osobami, pełniąc funkcję Przewodniczącego Rady Nadzorczej (...) Towarzystwa (...) ((...)) SA we W., i będąc z tego tytułu zobowiązany do nadzoru nad pracami zarządu oraz przedsiębiorstwa tej spółki, nie dopełnił ciężącego na nim z tytułu pełnionej funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten sposób, że doprowadził do zawarcia pomiędzy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu C. K. (1), a (...) SA reprezentowanej przez prezesa Zarządu J. G. (2) umowy z dnia **26 czerwca 2002 roku** sprzedaży 9.000 akcji spółki (...) SA za kwotę 990.000 złotych, w wyniku której to umowy (...) SA przelała w dniu 26 czerwca 2002 roku na rachunek firmy (...) sp. z o.o. kwotę 990.000 złotych, przez co wyrządził znaczną szkodę majątkową spółce (...) SA w wysokości **495.000 złotych**, albowiem rynkowa wartość 9.000 akcji firmy (...) SA w momencie transakcji wynosiła 495.000 złotych (55 zł za akcję)

a następnie współdziałając z C. K. (1) w dniu **28 czerwca 2002 roku** przyjął z rachunku bankowego firmy (...) sp. z o.o. na własny rachunek bankowy przelew kwoty 100.000 zł z tytułu zawartej z nim przez (...) sp. z o.o. w dniu 21.06.2002 r. umowy sprzedaży (...) akcji (...) SA, przy czym kwota ta pochodziła z opisanego wyżej przestępstwa, a następnie wydatkował tę kwotę, co mogło udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich pochodzenia z przestępstwa popełnionego na szkodę (...) SA we W.

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 kk w zbiegu z art. 299 § 1 i 5 kk

w zw. z art. 11§ 2 kk przy zastosowaniu art. 12 kk

II. w okresie od grudnia 2001 roku do marca 2004 roku we W., W. i innych miejscowościach na terenie kraju, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z J. G. (2) i innymi osobami, pełniąc funkcję Przewodniczącego Rady Nadzorczej (...) Towarzystwa (...) ((...)) SA we W., i będąc z tego tytułu zobowiązanym do nadzoru nad pracami zarządu oraz przedsiębiorstwa tej spółki, nie dopełnił ciężącego na nim z tytułu pełnionej funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten sposób, że doprowadził do zakupu przez (...) SA po zawyżonych cenach udziałów w (...) Sp. z o.o. we W. za łączną kwotę **30.000.000** złotych, w szczególności w ten sposób, że firma (...) SA zawarła 5 umów nabycia udziałów (...) sp. z o.o., a to:

1. w dniu 27 grudnia 2001 roku od firmy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 364 udziałów (...) za kwotę 5.750.000 zł

2. w dniu 27 grudnia 2001 roku od firmy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 750 udziałów (...) za kwotę 11.850.000 zł

3. w dniu 03 czerwca 2002 roku od firmy (...) SA reprezentowanej przez prezesa zarządu T. M. (1) – 110 udziałów (...) za kwotę 1.738.000 zł

zaś w dniu 26 czerwca 2002 roku K. N. (1) podpisał w imieniu (...) z przedwstępną umowę sprzedaży firmie (...) udziałów (...), w wyniku, której zawarto kolejne umowy:

4. w dniu 19 grudnia 2002 roku od firmy (...) (poprzednia nazwa (...)) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 125 udziałów (...) za kwotę 2.313.802,08 zł

5. w dniu 27 stycznia 2004 roku od firmy (...) (poprzednia nazwa (...)) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 451 udziałów (...) za kwotę 8.348.197,92 zł

w wykonaniu których to umów (...) SA dokonał na rachunki tych firm przelewów w łącznej wysokości 31.105.567,13 złotych, w tym odsetki i prowizje,

przez co wyrządził spółce (...) SA szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w wysokości co najmniej **23.200.000 złotych**, albowiem rynkowa wartość firmy (...) sp. z o.o. w momencie transakcji wynosiła 6.800.000 złotych

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 i 3 kk przy zastosowaniu 12 kk

III. w okresie od 28 maja 2002 roku do 10 marca 2004 roku w W., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w porozumieniu z innymi osobami, działając jako prezes zarządu firmy (...) sp. z o.o. w W. oraz jako prezes zarządu firmy (...) sp. z o.o. w W. przyjął na rachunki tych firm środki finansowe w łącznej wysokości **31.094.932,15** zł pochodzące z korzyści z przestępstwa na szkodę (...) SA we W. opisanego w punkcie II., a następnie, tak uzyskane środki rozdysponował dokonując skomplikowanych operacji finansowych, co spowodowało wprowadzenie ich do legalnego obrotu, co w konsekwencji mogło udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich pochodzenia z przestępstwa popełnionego na szkodę (...) SA we W., a w szczególności:

- przyjął na rachunek (...) z rachunku (...) SA łącznie 12.763.219,18 zł tytułem sprzedaży 750 udziałów w (...) sp. z o.o. a to:

a. w dniu **28 maja 2002** roku kwotę **3.000.000** zł,

z której to kwoty w dniu **29 maja 2002** roku przelał kwotę **2.950.000** złotych na rachunek Towarzystwa (...) sp. z o.o. w W. tytułem podwyższenia kapitału zakładowego LOCO zgodnie z uchwałą N. Z. W. L. z dnia 27 maja 2002 roku,

b. w dniu **28 czerwca 2002** roku kwotę **2.350.000** zł, którą przechowywał na rachunku w formie lokat, a z której to kwoty w dniu **3 września 2002** roku przełał kwotę **1.304.979,20** zł na rachunek (...) Banku (...) tytułem przedterminowego wykupu 28 bonów dłużnych

c. w dniu **3 czerwca 2003** roku kwotę **1.500.000** zł,

z której to kwoty w dniu **5 czerwca 2003** roku przełał kwotę **450.000** zł na rachunek firmy (...) tytułem zwrotu dopłat do kapitału oraz w dniu **26 czerwca 2003** roku przełał kwotę **1.003.333,06** zł na rachunek (...) Banku (...) tytułem wykupu 20 bonów dłużnych emisji 14.06.2002

d. w dniu **9 lipca 2003** roku kwotę **1.000.000** zł,

z której to kwoty w dniu **18 lipca 2003** roku przełał kwotę **756.537,92** zł na rachunek (...) Banku (...) tytułem wykupu 15 bonów dłużnych emisji 14.06.2002, a także w dniu **31 lipca 2003** roku przełał kwotę **506.025,14** zł na rachunek (...) Banku (...) tytułem wykupu 10 bonów dłużnych emisji 14.06.2002

e. w dniu **21 sierpnia 2003** roku kwotę **1.000.000** zł,

z której to kwoty w dniu **29 sierpnia 2003** roku przełał kwotę **764.421,88** zł na rachunek (...) Banku (...) tytułem wykupu 15 bonów dłużnych emisji 14.06.2002

f. w dniu **24 września 2003** roku kwotę 500.000 zł i kwotę 500.000 zł,

z których to kwot w dniu **24 września 2003** roku przełał kwotę 500.000 zł na rachunek (...) tytułem zwrotu dopłaty do kapitału, a w dniu **25 września 2003** roku przełał kwotę 359.063,35 zł na rachunek (...) Banku (...) tytułem wykupu 7 bonów dłużnych emisji 14.06.2002

g. w dniu **22 października 2003** roku kwotę **1.000.000** zł,

z której to kwoty w dniu **28 października 2003** roku przełał kwotę 1.000.000 zł na rachunek firmy (...) tytułem umowy pożyczki z dnia 28.10.2003 roku, a następnie z rachunku (...) w dniu **29 października 2003** roku przełał kwotę 1.036.750 zł na rachunek (...) Banku (...) tytułem wykupu 20 bonów dłużnych emisji 10.06.2002

h. w dniu **26 listopada 2003** roku kwotę **1.000.000** zł i w dniu **27 listopada 2003** roku kwotę **913.219,18** zł tytułem odsetek,

z których to kwot w dniu **26 listopada 2003** roku przełał kwotę **750.000** zł na rachunek firmy (...) tytułem umowy pożyczki z dnia 28.10.2003 roku, a następnie a rachunku (...) w dniu **27 listopada 2003** roku przełał kwotę **1.044.100** zł na rachunek (...) Banku (...) tytułem wykupu 20 bonów dłużnych emisji 10.06.2002, zaś w dniu **8 grudnia 2003** roku przełał z rachunku firmy (...) kwotę **1.600.000** zł na rachunek firmy (...).PL tytułem umowy z dnia 8.12.2003 roku

- przyjął na rachunek (...) z rachunku (...) SA łącznie 5.750.000 zł tytułem sprzedaży 364 udziałów w (...) sp. z o.o. a to:

i. w dniu **17 czerwca 2002** roku kwotę **2.250.000** zł,

z której to kwoty w dniu **28 czerwca 2002** roku przełał kwoty **1.500.000** zł i **100.000** zł na inne rachunki

j. w dniu **25 września 2002** roku kwotę **1.100.000** zł,

z której to kwoty w dniu **30 października 2002** roku przełał kwotę **400.000** zł na rachunek firmy (...) tytułem umowy pożyczki z dnia 30.09.2002 roku, w dniu **19 grudnia 2002** roku przełał kwotę **154.269,48** zł na rachunek K. N. (1) tytułem premii rocznej, w dniu **20 grudnia 2002** roku przełał kwotę **168.000** zł na rachunek innej osoby

tytułem umowy zlecenia, w dniu **20 grudnia 2002** roku przelał kwotę **250.000** zł na rachunek (...) sp. z o.o. tytułem umowy z dnia 17.05.2002 roku

k. w dniu **30 września 2002** roku kwotę **650.000** zł,

z której to kwoty w dniu **30 września 2002** roku przelał na rachunek firmy (...) kwotę **300.000** zł tytułem umowy pożyczki z dnia 30.09.2002 roku oraz kwotę 400.000 zł tytułem podwyższenia kapitału zakładowego (...) sp. z o.o.

l. w dniu **9 grudnia 2002** roku kwotę **750.000** zł,

z której to kwoty w dniu **10 grudnia 2002** roku przelał na rachunek firmy (...) kwotę **748.125** zł tytułem umowy pożyczki z dnia 30.09.2002 roku

ł. w dniu **23 grudnia 2002** roku kwotę **1.000.000** zł,

z której to kwoty w dniu **30 grudnia 2002** roku przelał kwotę **336.000** zł na rachunek A. K. (1) tytułem umowy zlecenia, w dniu **30 grudnia 2002** roku przelał kwotę **480.000** zł na rachunek firmy (...) tytułem umowy z dnia 16.12.2002 roku oraz w dniu **31 grudnia 2002 roku** roku przelał kwotę **100.000** zł na rachunek (...) Banku (...) z tytułu przelewu wierzytelności z dnia 13.12.2000 roku dotyczących firmy (...)

m. w dniu **13 stycznia 2003** roku kwotę **35.000** zł tytułem prowizji oraz w dniu **14 stycznia 2003** roku kwotę **157.347,95** zł tytułem odsetek - zgodnie z porozumieniem z dnia 31.03.2002 roku,

z których to kwot w dniu **15 stycznia 2003** roku przelał łącznie kwotę 155.384,97 zł na rzecz ZUS i Urzędu Skarbowego

- przyjął na rachunek (...) z rachunku (...) SA łącznie 8.348.197,92 zł tytułem sprzedaży 451 udziałów w (...) sp. z o.o. a to:

n. w dniu **28 stycznia 2004** roku kwotę **1.348.197,92** zł,

z której to kwoty w dniu **30 stycznia 2004** roku przelał kwotę **1.060.375** zł na rachunek (...) Banku (...) tytułem wykupu 20 bonów komercyjnych emisji 10.06.2002

o. w dniu **24 lutego 2004** roku kwotę **2.500.000** zł,

z której to kwoty w dniu **25 lutego 2004** roku przelał kwotę **2.133.875** zł na rachunek (...) Banku (...) tytułem wykupu 40 bonów dłużnych emisji 10.06.2002

p. w dniu **1 marca 2004** roku kwoty **800.000, 800.000 i 900.000** zł,

z których to kwoty w dniu **3 marca 2004** roku przelał kwotę **2.405.334,38** zł na rachunek (...) Banku (...) tytułem wykupu 45 bonów dłużnych emisji 10.06.2002

r. w dniu **10 marca 2004** roku kwotę **2.000.000** zł,

z której to kwoty w dniu **6 kwietnia 2004** roku przelał kwotę **421.500** zł na rachunek A. K. (1) tytułem umowy zlecenia, w dniu **6 kwietnia 2004** roku przelał kwotę **250.000** zł na rachunek firmy (...) tytułem umowy pożyczki z dnia 5.04.2004 oraz w dniu **21 kwietnia 2004** roku przelał kwotę **1.000.000** zł na rachunek firmy (...).PL tytułem umowy pożyczki z dnia 21.04.2004

- przyjął na rachunek (...) z rachunku (...) SA kwotę 2.313.802,08 zł tytułem sprzedaży 125 udziałów w (...) sp. z o.o. a to:

s. w dniu **3 lutego 2003** roku kwotę **2.313.802,08** zł,

z której to kwoty w dniu **4 lutego 2003** roku przelał kwotę **1.125.000** zł na rachunek firmy (...) tytułem umowy pożyczki z dnia 28.01.2003 roku, w dniu **25 marca 2003 roku** kwotę **1. 568.704** zł na rachunek (...) Banku (...) tytułem wykupu 32 bonów dłużnych emisji 10.06.2002

- a nadto przyjął na rachunek (...) z rachunku (...) SA łącznie kwotę 1.727.365,02 zł pochodzącą z otrzymanej przez (...) w dniu 3 czerwca 2002 roku kwoty 1.738.000 zł ze sprzedaży do (...) SA 110 udziałów w (...) sp. z o.o., to jest również z przestępstwa opisanego w punkcie II., a to:

t. w dniu **4 czerwca 2002** roku kwotę **650.000** zł tytułem wcześniejszej spłaty pożyczek z dni 06.03.2001 roku, 18.04.2001 roku, 18.10.2001 roku oraz kwotę **1.077.365,02** zł tytułem wcześniejszej spłaty kapitału zgodnie z porozumieniem z dnia 15.01.2001 roku i 11.02.2002 roku

tj. o przestępstwo z art. 299 § 1 i 5 kk przy zastosowaniu art. 12 kk

IV. w czerwcu 2002 roku w W., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z A. K. (1), pełniąc funkcję Prezesa Zarządu (...) sp. z o.o., i będąc z tego tytułu zobowiązanym do prowadzenia spraw tej spółki, nie dopełnił ciężącego na nim z tytułu pełnionej funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten sposób, że doprowadził do zawarcia pomiędzy (...) sp. z o.o. a A. K. (1) umowy z dnia **11 kwietnia 2002 roku** sprzedaży 4.000 akcji spółki (...) SA za kwotę **40.000 złotych (10 zł za akcję)**, w wyniku czego A. K. (1) przelał w dniu 07 maja 2002 roku na rachunek firmy (...) sp. z o.o. kwotę 40.000 złotych, przez co wyrządził znaczną szkodę majątkową spółce (...) sp. z o.o. w wysokości **180.000 złotych**, albowiem rynkowa wartość 4.000 akcji firmy (...) SA w momencie transakcji wynosiła 220.000 złotych (55 zł za akcję),

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 kk przy zastosowaniu 12 kk

2. A. K. (1)

urodz. (...) we W.

syna F. i L. z d. B.

oskarżonego o to, że:

V. w czerwcu 2002 roku we W., W. i innych miejscowościach na terenie kraju, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, a w tym z K. N. (1) – Przewodniczącym Rady Nadzorczej (...) Towarzystwa (...) ((...)) SA we W., który z tego tytułu był zobowiązany do nadzoru nad pracami zarządu oraz przedsiębiorstwa tej spółki, nie dopełnił ciężącego na nim z tytułu pełnionej funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten sposób, że doprowadził do zawarcia pomiędzy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu C. K. (1), a (...) SA reprezentowanej przez prezesa Zarządu J. G. (2) umowy z dnia **26 czerwca 2002 roku** sprzedaży 9.000 akcji spółki (...) SA za kwotę 990.000 złotych, w wyniku której to umowy (...) SA przelała w dniu 26 czerwca 2002 roku na rachunek firmy (...) sp. z o.o. kwotę 990.000 złotych, przez co wyrządził znaczną szkodę majątkową spółce (...) SA w wysokości **495.000 złotych**, albowiem rynkowa wartość 9.000 akcji firmy (...) SA w momencie transakcji wynosiła 495.000 złotych (55 zł za akcję),

a następnie współdziałając z C. K. (1) w dniu **28 czerwca 2002 roku** przyjął z rachunku bankowego firmy (...) sp. z o.o. na własny rachunek bankowy przelew kwoty 600.000 zł z tytułu zawartej z nim przez (...) sp. z o.o. w dniu 21.06.2002 r. umowy sprzedaży (...).000 akcji (...) SA, przy czym kwota ta pochodziła z opisanego wyżej przestępstwa, a następnie wydatkował tę kwotę, co mogło udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich pochodzenia z przestępstwa popełnionego na szkodę (...) SA we W.

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 kk w zbiegu z art. 299 § 1 i 5 kk

w zw. z art. 11§ 2 kk przy zastosowaniu art. 12 kk

VI. w okresie od grudnia 2001 roku do marca 2004 roku we W., W. i innych miejscowościach na terenie kraju, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z K. N. (1), który pełnił funkcję Przewodniczącego Rady Nadzorczej (...) Towarzystwa (...) ((...)) SA we W., i był z tego tytułu zobowiązany do nadzoru nad pracami zarządu oraz przedsiębiorstwa tej spółki, nie dopełnił ciężącego na nim z tytułu pełnionej funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten sposób, że doprowadził do zakupu przez (...) SA po zawyżonych cenach udziałów w (...) Sp. z o.o. we W. za łączną kwotę **30.000.000** złotych, w szczególności w ten sposób, że firma (...) SA zawarła 5 umów nabycia udziałów (...) sp. z o.o., a to:

1. w dniu 27 grudnia 2001 roku od firmy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 364 udziałów (...) za kwotę 5.750.000 zł

2. w dniu 27 grudnia 2001 roku od firmy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 750 udziałów (...) za kwotę 11.850.000 zł

3. w dniu 03 czerwca 2002 roku od firmy (...) SA reprezentowanej przez prezesa zarządu T. M. (1) – 110 udziałów (...) za kwotę 1.738.000 zł

zaś w dniu 26 czerwca 2002 roku K. N. (1) podpisał w imieniu (...) z przedwstępną umowę sprzedaży firmie (...) udziałów (...), w wyniku, której zawarto kolejne umowy:

4. w dniu 19 grudnia 2002 roku od firmy (...) (poprzednia nazwa (...)) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 125 udziałów (...) za kwotę 2.313.802,08 zł

5. w dniu 27 stycznia 2004 roku od firmy (...) (poprzednia nazwa (...)) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 451 udziałów (...) za kwotę 8.348.197,92 zł

w wykonaniu których to umów (...) SA dokonał na rachunki tych firm przelewów w łącznej wysokości 31.105.567,13 złotych, w tym odsetki i prowizje,

przy czym A. K. (1) przygotowywał te umowy i brał udział w negocjacjach, przez co wyrządził spółce (...) SA szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w wysokości co najmniej **23.200.000 złotych**, albowiem rynkowa wartość firmy (...) sp. z o.o. w momencie transakcji wynosiła 6.800.000 złotych

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 i 3 kk przy zastosowaniu 12 kk

VII. w dniu 30 grudnia 2002 roku W., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w porozumieniu z K. N. (1), przyjął na swój rachunek bankowy środki finansowe pochodzące z korzyści z przestępstwa na szkodę (...) SA we W. opisanego w punkcie II., a to z przyjętej w dniu 23 grudnia 2002 roku na rachunek firmy (...) kwoty 1.000.000 zł z tytułu sprzedaży 364 udziałów (...), z której to kwoty w dniu 30 grudnia 2002 roku (...) przelało na rachunek A. K. (1) **336.000 zł**, tytułem umowy zlecenia, co w konsekwencji mogło udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich pochodzenia z przestępstwa popełnionego na szkodę (...) SA we W.,

tj. o przestępstwo z art. 299 § 1 i 5 kk przy zastosowaniu art. 12 kk

VIII. w dniu 6 kwietnia 2004 roku W., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w porozumieniu z K. N. (1), przyjął na swój rachunek bankowy środki finansowe pochodzące z korzyści z przestępstwa na szkodę (...) SA we W. opisanego w punkcie II., a to z przyjętej w dniu 10 marca 2004 roku na rachunek firmy (...) kwoty 2.000.000 zł z tytułu sprzedaży 451 udziałów (...), z której to kwoty w dniu 6 kwietnia 2004 roku (...) przelało na rachunek A. K. (1) **421.500 zł**, tytułem umowy zlecenia, co w konsekwencji mogło udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich pochodzenia z przestępstwa popełnionego na szkodę (...) SA we W.,

tj. o przestępstwo z art. 299 § 1 i 5 kk przy zastosowaniu art. 12 kk

IX. w czerwcu 2002 roku w W., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z K. N. (1) – Prezesem Zarządu (...) sp. z o.o., który z tego tytułu był zobowiązany prowadzenia spraw tej spółki, nie dopełnił ciążącego na nim z tytułu pełnionej funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten sposób, że doprowadził do zawarcia pomiędzy (...) sp. z o.o. a A. K. (1) umowy z dnia **11 kwietnia 2002 roku** sprzedaży 4.000 akcji spółki (...) SA za kwotę **40.000 złotych (10 zł za akcję)**, a realizując tę umowę A. K. (1) przelał w dniu 07 maja 2002 roku na rachunek firmy (...) sp. z o.o. kwotę 40.000 złotych, przez co wyrządzili znaczną szkodę majątkową spółce (...) sp. z o.o. w wysokości **180.000 złotych**, albowiem rynkowa wartość 4.000 akcji firmy (...) SA w momencie transakcji wynosiła 220.000 złotych (55 zł za akcję),

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 kk przy zastosowaniu 12 kk

3. J. G. (2)

urodz. (...) w G.

syna M. i T. z d. G.

oskarżonego o to, że:

X. w czerwcu 2002 roku we W., W. i innych miejscowościach na terenie kraju, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z C. K. (1), K. N. (1) i innymi osobami, pełniąc funkcję Prezesa Zarządu (...) Towarzystwa (...) ((...)) SA we W., i będąc z tego tytułu zobowiązany do zarządzania majątkiem i sprawami spółki (...) SA z należytą starannością wymaganą w obrocie gospodarczym, nie dopełnił ciążącego na nim z tytułu pełnionej funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten sposób, że doprowadził do zawarcia pomiędzy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu C. K. (1), a (...) SA reprezentowanej przez prezesa Zarządu J. G. (2) umowy z dnia **26 czerwca 2002 roku** sprzedaży 9.000 akcji spółki (...) SA za kwotę 990.000 złotych, w wyniku której to umowy (...) SA przelała w dniu 26 czerwca 2002 roku na rachunek firmy (...) sp. z o.o. kwotę 990.000 złotych, przez co wyrządził znaczną szkodę majątkową spółce (...) SA w wysokości **495.000 złotych**, albowiem rynkowa wartość 9.000 akcji firmy (...) SA w momencie transakcji wynosiła 495.000 złotych (55 zł za akcję)

a następnie współdziałając z C. K. (1) w dniu **28 czerwca 2002 roku** przyjął z rachunku bankowego firmy (...) sp. z o.o. na własny rachunek bankowy przelew kwoty 100.000 zł z tytułu zawartej z nim przez (...) sp. z o.o. w dniu 21.06.2002 r. umowy sprzedaży (...) akcji (...) SA, przy czym kwota ta pochodziła z opisanego wyżej przestępstwa, a następnie wydatkował tę kwotę, co mogło udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich pochodzenia z przestępstwa popełnionego na szkodę (...) SA we W.

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 kk w zbiegu z art. 299 § 1 i 5 kk

w zw. z art. 11§ 2 kk przy zastosowaniu art. 12 kk

XI. w okresie od grudnia 2001 roku do końca 2004 roku we W., W. i innych miejscowościach na terenie kraju, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z K. N. (1) i innymi osobami, pełniąc funkcję Prezesa Zarządu (...) Towarzystwa (...) ((...)) SA we W., i będąc z tego tytułu zobowiązany do zarządzania majątkiem i sprawami spółki (...) SA z należytą starannością wymaganą w obrocie gospodarczym, nie dopełnił ciążącego na nim z tytułu pełnionej funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten sposób, że doprowadził do zakupu przez (...) SA po zawyżonych cenach udziałów w (...) Sp. z o.o. we W. za łączną kwotę **30.000.000** złotych, w szczególności w ten sposób, że firma (...) SA zawarła 5 umów nabycia udziałów (...) sp. z o.o., a to:

1. w dniu 27 grudnia 2001 roku od firmy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 364 udziałów (...) za kwotę 5.750.000 zł, przy czym zgodę na zawarcie tej transakcji podjął zarząd (...) SA w składzie (...), R. W. (1) i I. W. (1) uchwałą nr 3 w dniu 17 grudnia 2001 roku, a J. G. (2) podpisał porozumienie z dnia 31.03.2002 roku ustalające terminy płatności za udziały, wysokość odsetek oraz prowizji

2. w dniu 27 grudnia 2001 roku od firmy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 750 udziałów (...) za kwotę 11.850.000 zł przy czym zgodę na zawarcie tej transakcji podjął zarząd (...) SA w składzie (...), R. W. (1) i I. W. (1) uchwałą nr 2 w dniu 17 grudnia 2001 roku, a J. G. (2) podpisał porozumienie z dnia 31.03.2002 roku ustalające terminy płatności za udziały, wysokość odsetek oraz prowizji

3. w dniu 03 czerwca 2002 roku od firmy (...) SA reprezentowanej przez prezesa zarządu T. M. (1) – 110 udziałów (...) za kwotę 1.738.000 zł, przy czym zgodę na zawarcie tej transakcji uchwalił zarząd (...) SA w składzie (...), R. W. (1) i I. W. (1) w dniu 20 maja 2002 roku

zaś w dniu 26 czerwca 2002 roku J. G. (2) podpisał z (...) przedwstępną umowę sprzedaży (...) udziałów (...), w wyniku, której zawarto kolejne umowy:

4. w dniu 19 grudnia 2002 roku od firmy (...) (poprzednia nazwa (...)) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 125 udziałów (...) za kwotę 2.313.802,08 zł

5. w dniu 27 stycznia 2004 roku od firmy (...) (poprzednia nazwa (...)) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 451 udziałów (...) za kwotę 8.348.197,92 zł

w wykonaniu których to umów (...) SA dokonał na rachunki tych firm przelewów w łącznej wysokości 31.105.567,13 złotych, w tym odsetki i prowizje,

przez co wyrządził spółce (...) SA szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w wysokości co najmniej **23.200.000 złotych**, albowiem rynkowa wartość firmy (...) sp. z o.o. w momencie transakcji wynosiła 6.800.000 złotych

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 i 3 kk przy zastosowaniu 12 kk

4. R. W. (1)

urodz. (...) we W.

syna R. i J. z d. B.

oskarżonego o to, że:

XII. w czerwcu 2002 roku we W., W. i innych miejscowościach na terenie kraju, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z J. G. (2), K. N. (1), I. W. (1) i innymi osobami, pełniąc funkcję Członka Zarządu (...) Towarzystwa (...) ((...)) SA we W., i będąc z tego tytułu zobowiązanym do zarządzania majątkiem i sprawami spółki (...) SA z należytą starannością wymaganą w obrocie gospodarczym, nie dopełnił ciężącego na nim z tytułu pełnionej funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten sposób, że w dniu **20 czerwca 2002** roku razem z pozostałymi członkami zarządu, tj. J. G. (2) i I. W. (1) jednomyślnie podjęli uchwałę nr 3 o wyrażeniu zgody na zakup przez (...) 9.000 akcji (...) SA za kwotę 990.000 zł, co doprowadziło do zawarcia pomiędzy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu C. K. (1), a (...) SA reprezentowanej przez prezesa Zarządu J. G. (2) umowy z dnia **26 czerwca 2002 roku** sprzedaży 9.000 akcji spółki (...) SA za kwotę 990.000 złotych, w wyniku której to umowy (...) SA przelała w dniu 26 czerwca 2002 roku na rachunek firmy (...) sp. z o.o. kwotę 990.000 złotych, przez co wyrządzili znaczną szkodę majątkową spółce (...) SA w wysokości **495.000 złotych**, albowiem rynkowa wartość 9.000 akcji firmy (...) SA w momencie transakcji wynosiła 495.000 złotych (55 zł za akcję)

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 kk przy zastosowaniu art. 12 kk

XIII. w okresie od grudnia 2001 roku do końca 2004 roku we W., W. i innych miejscowościach na terenie kraju, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z J. G. (2), K. N. (1) i innymi osobami, pełniąc funkcję Członka Zarządu (...) Towarzystwa (...) ((...)) SA we W., i będąc z tego tytułu zobowiązanym do zarządzania majątkiem i sprawami spółki (...) SA z należytą starannością wymaganą w obrocie gospodarczym, nie dopełnił ciężącego na nim z tytułu pełnionej funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten sposób, że doprowadził do zakupu przez (...) SA po zawyżonych cenach udziałów w (...) Sp. z o.o. we W. za łączną kwotę **30.000.000** złotych, w szczególności w ten sposób, że firma (...) SA zawarła 5 umów nabycia udziałów (...) sp. z o.o., a to:

1. w dniu 27 grudnia 2001 roku od firmy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 364 udziałów (...) za kwotę 5.750.000 zł, przy czym zgodę na zawarcie tej transakcji pojął zarząd (...) SA w składzie (...), R. W. (1) i I. W. (1) uchwałą nr 3 w dniu 17 grudnia 2001 roku

2. w dniu 27 grudnia 2001 roku od firmy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 750 udziałów (...) za kwotę 11.850.000 zł przy czym zgodę na zawarcie tej transakcji podjął zarząd (...) SA w składzie (...), R. W. (1) i I. W. (1) uchwałą nr 2 w dniu 17 grudnia 2001 roku

3. w dniu 03 czerwca 2002 roku od firmy (...) SA reprezentowanej przez prezesa zarządu T. M. (1) – 110 udziałów (...) za kwotę 1.738.000 zł, przy czym zgodę na zawarcie tej transakcji podjął zarząd (...) SA w składzie (...), R. W. (1) i I. W. (1) uchwałą nr 3 w dniu 20 maja 2002 roku

zaś w dniu **20 czerwca 2002** roku razem z pozostałymi członkami zarządu, tj. J. G. (2) i I. W. (1) jednomyślnie podjęli uchwałę nr 5 o wyrażeniu zgody na zakup przez (...) 576 udziałów w (...) w wyniku czego zawarto kolejne umowy:

4. w dniu 19 grudnia 2002 roku od firmy (...) (poprzednia nazwa (...)) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 125 udziałów (...) za kwotę 2.313.802,08 zł

5. w dniu 27 stycznia 2004 roku od firmy (...) (poprzednia nazwa (...)) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 451 udziałów (...) za kwotę 8.348.197,92 zł

w wykonaniu których to umów (...) SA dokonał na rachunki tych firm przelewów w łącznej wysokości 31.105.567,13 złotych, w tym odsetki i prowizje,

przez co wyrządził spółce (...) SA szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w wysokości co najmniej **23.200.000 złotych**, albowiem rynkowa wartość firmy (...) sp. z o.o. w momencie transakcji wynosiła 6.800.000 złotych

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 i 3 kk przy zastosowaniu 12 kk

5. I. W. (1)

urodz. (...) w M.

syna B. i L. z d. A.

oskarżonego o to, że:

XIV. w czerwcu 2002 roku we W., W. i innych miejscowościach na terenie kraju, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z J. G. (2), K. N. (1), R. W. (1) i innymi osobami, pełniąc funkcję C. S. (...) Towarzystwa (...) ((...)) SA we W., i będąc z tego tytułu zobowiązanym do zarządzania majątkiem i sprawami spółki (...) SA z należytą starannością wymaganą w obrocie gospodarczym, nie dopełnił ciężącego na nim z tytułu pełnionej funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten

sposób, że w dniu **20 czerwca 2002** roku razem z pozostałymi członkami zarządu, tj. J. G. (2) i R. W. (1) jednomyślnie podjęli uchwałę nr 3 o wyrażeniu zgody na zakup przez (...) 9.000 akcji (...) SA za kwotę 990.000 zł, co doprowadziło do zawarcia pomiędzy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu C. K. (1), a (...) SA reprezentowanej przez prezesa Zarządu J. G. (2) umowy z dnia **26 czerwca 2002 roku** sprzedaży 9.000 akcji spółki (...) SA za kwotę 990.000 złotych, w wyniku której to umowy (...) SA przelała w dniu 26 czerwca 2002 roku na rachunek firmy (...) sp. z o.o. kwotę 990.000 złotych, przez co wyrządzili znaczną szkodę majątkową spółce (...) SA w wysokości **495.000 złotych**, albowiem rynkowa wartość 9.000 akcji firmy (...) SA w momencie transakcji wynosiła 495.000 złotych (55 zł za akcję)

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 kk przy zastosowaniu art. 12 kk

XV. w okresie od grudnia 2001 roku do końca 2004 roku we W., W. i innych miejscowościach na terenie kraju, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z J. G. (2), K. N. (1) i innymi osobami, pełniąc funkcję (...) (...) Towarzystwa (...) (...) SA we W., i będąc z tego tytułu zobowiązanym do zarządzania majątkiem i sprawami spółki (...) SA z należytą starannością wymaganą w obrocie gospodarczym, nie dopełnił ciążącego na nim z tytułu pełnionej funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten sposób, że doprowadził do zakupu przez (...) SA po zawyżonych cenach udziałów w (...) Sp. z o.o. we W. za łączną kwotę **30.000.000** złotych, w szczególności w ten sposób, że firma (...) SA zawarła 5 umów nabycia udziałów (...) sp. z o.o., a to:

1. w dniu 27 grudnia 2001 roku od firmy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 364 udziałów (...) za kwotę 5.750.000 zł,
2. w dniu 27 grudnia 2001 roku od firmy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 750 udziałów (...) za kwotę 11.850.000 zł
3. w dniu 03 czerwca 2002 roku od firmy (...) SA reprezentowanej przez prezesa zarządu T. M. (1) – 110 udziałów (...) za kwotę 1.738.000 zł, przy czym zgodę na zawarcie tej transakcji uchwalił zarząd (...) SA w składzie (...), R. W. (1) i I. W. (1) uchwałą nr 3 w dniu 20 maja 2002 roku

zaś w dniu **20 czerwca 2002** roku razem z pozostałymi członkami zarządu, tj. J. G. (2) i R. W. (1) jednomyślnie podjęli uchwałę nr 5 o wyrażeniu zgody na zakup przez (...) 576 udziałów w (...) w wyniku czego zawarto kolejne umowy:

4. w dniu 19 grudnia 2002 roku od firmy (...) (poprzednia nazwa (...)) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 125 udziałów (...) za kwotę 2.313.802,08 zł
5. w dniu 27 stycznia 2004 roku od firmy (...) (poprzednia nazwa (...)) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 451 udziałów (...) za kwotę 8.348.197,92 zł

w wykonaniu których to umów (...) SA dokonał na rachunki tych firm przelewów w łącznej wysokości 31.105.567,13 złotych, w tym odsetki i prowizje,

przez co wyrządził spółce (...) SA szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w wysokości co najmniej **23.200.000 złotych**, albowiem rynkowa wartość firmy (...) sp. z o.o. w momencie transakcji wynosiła 6.800.000 złotych

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 i 3 kk przy zastosowaniu 12 kk

6. T. M. (1)

urodz. (...) w O.

syna W. i M. z d. N.

oskarżonego o to, że:

XVI. w czerwcu 2002 roku we W., W. i innych miejscowościach na terenie kraju, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, a w tym z **K. N. (1)** – Przewodniczącym Rady Nadzorczej (...) Towarzystwa (...) ((...)) SA we W., który z tego tytułu był zobowiązany do nadzoru nad pracami zarządu oraz przedsiębiorstwa tej spółki i (...) – Prezesem Zarządu (...) SA we W., który z tego tytułu zobowiązany był do zarządzania majątkiem i sprawami spółki (...) SA z należytą starannością wymaganą w obrocie gospodarczym, którzy to K. N. (1) i J. G. (2) nie dopełnili ciężącego na nich z tytułu pełnionych funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten sposób, że doprowadzili do zawarcia pomiędzy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu C. K. (1), a (...) SA reprezentowanej przez prezesa Zarządu J. G. (2) umowy z dnia **26 czerwca 2002 roku** sprzedaży 9.000 akcji spółki (...) SA za kwotę 990.000 złotych, w wyniku której to umowy (...) SA przelała w dniu 26 czerwca 2002 roku na rachunek firmy (...) sp. z o.o. kwotę 990.000 złotych, przez co wyrządzili znaczną szkodę majątkową spółce (...) SA w wysokości **495.000 złotych**, albowiem rynkowa wartość 9.000 akcji firmy (...) SA w momencie transakcji wynosiła 495.000 złotych (55 zł za akcję)

a następnie współdziałając z C. K. (1) w dniu **28 czerwca 2002 roku** przyjął z rachunku bankowego firmy (...) sp. z o.o. na własny rachunek bankowy przelew kwoty 100.000 zł z tytułu zawartej z nim przez (...) sp. z o.o. w dniu 21.06.2002 r. umowy sprzedaży (...) akcji (...) SA, przy czym kwota ta pochodziła z opisanego wyżej przestępstwa, a następnie wydatkował tę kwotę, co mogło udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich pochodzenia z przestępstwa popełnionego na szkodę (...) SA we W.

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 kk w zbiegu z art. 299 § 1 i 5 kk

w zw. z art. 11§ 2 kk przy zastosowaniu art. 12 kk

XVII. w okresie od grudnia 2001 roku do końca 2004 roku we W., W. i innych miejscowościach na terenie kraju, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z K. N. (1), J. G. (2) i innymi osobami, pełniąc funkcję prokurenta (...) Towarzystwa (...) ((...)) SA we W., i będąc z tego tytułu zobowiązany do występowania w imieniu tej spółki łącznie z członkiem zarządu, nie dopełnił ciężącego na nim z tytułu pełnionej funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten sposób, że doprowadził do zakupu przez (...) SA po zawyżonych cenach 67,99% udziałów w (...) Sp. z o.o. we W. za łączną kwotę **19.338.000** złotych, w szczególności w ten sposób, że firma (...) SA zawarła 3 umowy nabycia udziałów (...) sp. z o.o., a to:

1. w dniu 27 grudnia 2001 roku od firmy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 364 udziałów (...) (20,22% kapitału zakładowego) za kwotę 5.750.000 zł

2. w dniu 27 grudnia 2001 roku od firmy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 750 udziałów (...) (41,66% kapitału zakładowego) za kwotę 11.850.000 zł

3. w dniu 03 czerwca 2002 roku od firmy (...) SA reprezentowanej przez prezesa zarządu **T. M. (1)** – 110 udziałów (...) (6,11% kapitału zakładowego) za kwotę 1.738.000 zł

przez co wyrządził spółce (...) SA szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w wysokości co najmniej **14.714.680 złotych**, albowiem rynkowa wartość 67,99% udziałów firmy (...) sp. z o.o. w momencie transakcji wynosiła 4.623.320 złotych

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 i 3 kk przy zastosowaniu 12 kk

XVIII. w dniach 3 i 4 czerwca 2002 roku we W. i W., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w porozumieniu z innymi osobami, działając jako prezes zarządu firmy (...) SA we W. w dniu **3 czerwca 2002 roku** przyjął na rachunek tej firmy środki finansowe w wysokości

1.738.000 zł pochodzące z korzyści z przestępstwa na szkodę (...) SA we W. opisanego w punkcie II., tj. ze sprzedaży w tym samym dniu 110 udziałów w (...), a następnie w dniu **4 czerwca 2002** roku, tak uzyskane z firmy (...) środki rozdysonował przelewając je na rachunek firmy (...): kwotę **650.000** zł tytułem wcześniejszej spłaty pożyczek z dni 06.03.2001 roku, 18.04.2001 roku, 18.10.2001 roku oraz kwotę **1.077.365,02** zł tytułem wcześniejszej spłaty kapitału zgodnie z porozumieniem z dnia 15.01.2001 roku i 11.02.2002 roku, co spowodowało wprowadzenie tych środków do legalnego obrotu, co w konsekwencji mogło udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich pochodzenia z przestępstwa popełnionego na szkodę (...) SA we W.,

tj. o przestępstwo z art. 299 § 1 i 5 kk przy zastosowaniu art. 12 kk

7. W. D. (1)

urodz. (...) w C.

syna S. i I. z d. G.

oskarżonego o to, że:

XIX. w okresie od grudnia 2002 roku do stycznia 2004 roku we W., W. i innych miejscowościach na terenie kraju, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z K. N. (1) i innymi osobami, pełniąc funkcję Prezesa Zarządu (...) Towarzystwa (...) ((...)) SA we W., i będąc z tego tytułu zobowiązany do zarządzania majątkiem i sprawami spółki (...) SA z należytą starannością wymaganą w obrocie gospodarczym, nie dopełnił ciężącego na nim z tytułu pełnionej funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten sposób, że doprowadził do zakupu przez (...) SA po zawyżonych cenach 576 udziałów w (...) Sp. z o.o. we W. za łączną kwotę 10.662.000 złotych, w szczególności w ten sposób, że podpisał w imieniu firmy (...) umowy nabycia udziałów (...) sp. z o.o., a to:

1. w dniu 19 grudnia 2002 roku od firmy (...) (poprzednia nazwa (...)) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 125 udziałów (...) za kwotę **2.313.802,08** zł

2. w dniu 27 stycznia 2004 roku od firmy (...) (poprzednia nazwa (...)) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu K. N. (1) – 451 udziałów (...) za kwotę **8.348.197,92** zł

w wykonaniu których to umów (...) SA dokonała na rachunek firmy (...) przelewów w łącznej wysokości 10.854.347,95 złotych, w tym odsetki i prowizje,

przez co wyrządził spółce (...) SA szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w wysokości co najmniej **8.486.000 złotych**, albowiem rynkowa wartość 576 udziałów w firmie (...) sp. z o.o. (32 % kapitału zakładowego) w momencie transakcji wynosiła **2.176.000** złotych

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 i 3 kk przy zastosowaniu 12 kk

8. C. K. (1)

urodz. (...) w W.

syna W. i M. z d. G.

oskarżonej o to, że:

XX. w czerwcu 2002 roku we W., W. i innych miejscowościach na terenie kraju, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, a w tym z **K. N. (1)** – Przewodniczącym Rady Nadzorczej (...) Towarzystwa (...) ((...)) SA we W., który z tego tytułu był zobowiązany do nadzoru nad pracami zarządu oraz przedsiębiorstwa tej spółki i (...) – Prezesem

Zarządu (...) SA we W., który z tego tytułu zobowiązany był do zarządzania majątkiem i sprawami spółki (...) SA z należytą starannością wymaganą w obrocie gospodarczym, którzy to K. N. (1) i J. G. (2) nie dopełnili ciążącego na nich z tytułu pełnionych funkcji obowiązku dbania o interesy firmy w ten sposób, że doprowadzili do zawarcia pomiędzy (...) sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa zarządu C. K. (1), a (...) SA reprezentowanej przez J. G. (2) umowy z dnia **26 czerwca 2002 roku** sprzedaży 9.000 akcji spółki (...) SA za kwotę 990.000 złotych, w wyniku której to umowy (...) SA przelała w dniu 26 czerwca 2002 roku na rachunek firmy (...) sp. z o.o. kwotę 990.000 złotych, przez co wyrządzili znaczną szkodę majątkową spółce (...) SA w wysokości **495.000 złotych**, albowiem rynkowa wartość 9.000 akcji firmy (...) SA w momencie transakcji wynosiła 495.000 złotych (55 zł za akcję),

a następnie dokonała z rachunku bankowego firmy (...) sp. z o.o. transferu środków pochodzących z opisanego w przestępstwa w ten sposób, że w dniu **28 czerwca 2002 roku** przelała

- 100.000 złotych na rachunek bankowy T. M. (1) z tytułu zawartej z nim w dniu 21.06.2002 r. umowy sprzedaży (...) akcji (...) SA

- 100.000 złotych na rachunek bankowy K. N. (1) z tytułu zawartej z nim w dniu 21.06.2002 r. umowy sprzedaży (...) akcji (...) SA

- 100.000 złotych na rachunek bankowy J. G. (2) z tytułu zawartej z nim w dniu 21.06.2002 r. umowy sprzedaży (...) akcji (...) SA

- 600.000 złotych na rachunek bankowy A. K. (1) z tytułu zawartej z nim w dniu 21.06.2002 r. umowy sprzedaży (...) akcji (...) SA

co mogło udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich pochodzenia z przestępstwa popełnionego na szkodę (...) SA we W.

tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 kk w zbiegu z art. 299 § 1 i 5 kk

w zw. z art. 11 § 2 kk przy zastosowaniu art. 12 kk

XXI. w okresie od 28 października 2003 roku do 26 listopada 2003 roku w W., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w porozumieniu z innymi osobami, działając jako pełnomocnik firmy (...) sp. z o.o. w W. zawarła umowę pożyczki z firmą (...), reprezentowaną przez K. N. (1) z mocy której (...) udzielił (...) pożyczki w wysokości 1.750.000 zł, czym pomogła K. N. (1) w prowadzeniu skomplikowanych operacji finansowych umożliwiających mu wprowadzenie do legalnego obrotu korzyści pochodzących z czynu zabronionego polegającego na wyrządzeniu szkody majątkowej w wielkich rozmiarach firmie (...) SA we W. poprzez zakup udziałów w firmie (...) sp. z o.o. we W. po zawyżonych cenach, przy czym umowa pożyczki z dnia 28.10.2003 roku stała się podstawą do dokonania przelewów z firmy (...) do (...):

- w dniu 28 października 2003 roku kwoty 1.000.000 zł

- w dniu 26 listopada 2003 roku kwoty 750.000 zł,

co w konsekwencji mogło udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich pochodzenia z przestępstwa popełnionego na szkodę (...) SA we W.

tj. o przestępstwo z art. 299 § 1 i 5 kk w zw. z art. 12 kk

I. uniewinnia oskarżonego K. N. (1) od popełnienia zarzucanych mu czynów, opisanych w punktach I, II, III i IV części wstępnej wyroku;

II. uniewinnia oskarżonego A. K. (1) od popełnienia zarzucanych mu czynów, opisanych w punktach V, VI, VII, VIII i IX części wstępnej wyroku;

III. uniewinnia oskarżonego J. G. (2) od popełnienia zarzucanych mu czynów, opisanych w punktach X i XI części wstępnej wyroku;

IV. uniewinnia oskarżonego R. W. (1) od popełnienia zarzucanych mu czynów, opisanych w punktach XII i XIII części wstępnej wyroku;

V. uniewinnia oskarżonego I. W. (1) od popełnienia zarzucanych mu czynów, opisanych w punktach XIV i XV części wstępnej wyroku;

VI. uniewinnia oskarżonego T. M. (1) od popełnienia zarzucanych mu czynów, opisanych w punktach XVI, XVII i XVIII części wstępnej wyroku;

VII. uniewinnia oskarżonego W. D. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w punkcie XIX części wstępnej wyroku;

VIII. uniewinnia oskarżoną C. K. (1) od popełnienia zarzucanych jej czynów, opisanych w punktach XX i XXI części wstępnej wyroku;

IX. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego T. M. (1) zwrot poniesionych kosztów obrony w kwocie 26.928 złotych;

X. koszty postępowania zalicza na rachunek Skarbu Państwa.

III K 104/11 Uzasadnienie

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 czerwca 1995 r. zawiązana została Spółka Akcyjna pod firmą (...) – Spółka Akcyjna z (...) we W. przy Placu (...). Założycielami, a następnie akcjonariuszami Spółki byli: K. S., M. S. (1) i J. D.. Aktem notarialnym rep. A nr (...) uchwalono Statut Spółki, zgodnie z którym przedmiotem jej działania było świadczenie usług finansowych, a w szczególności: pośrednictwo w udzielaniu kredytów, lokowanie w papiery wartościowe, handel wierzytelnościami, factoring, forfaiting, spisywanie warunków wielostronnego zabezpieczenia przed stratami, organizowanie i prowadzenie giełd wierzytelności i długów, zarządzanie przedsiębiorstwami na zlecenie, organizacja przedsięwzięć finansowych, a także: prowadzenie szkoleń i kursów, działalność wydawnicza i reklamowa, doradztwo prawne i ekonomiczne, handel samochodami nowymi i używanymi, prowadzenie przedsiębiorstwa komisowego, usługi motoryzacyjne, import i eksport oraz działalność produkcyjna, handlowa i usługowa w pozostałym zakresie. Kapitał akcyjny Spółki w chwili jej zawiązania wynosił 100.000 zł. i dzielił się na 1.000 akcji, każda o wartości nominalnej 100 zł. Z chwilą zawiązania Spółki powołany został jednoosobowy Zarząd w osobie J. G. (2) jako Prezesa, a także Rada Nadzorcza w składzie: K. S., R. W. (1), J. D., M. S. (1) i R. Ś.. Statut Spółki regulował sposób jej reprezentacji w ten sposób, iż do składania oświadczeń woli i podpisywania w jej imieniu był upoważniony każdy z członków Zarządu, jeśli wysokość zobowiązania nie przekraczała 10% kapitału akcyjnego, dwaj członkowie Zarządu lub członek Zarządu wraz z Prokurentem, jeśli zobowiązanie przekraczało 10 % kapitału akcyjnego, bądź w tym samym przypadku, a jeśli zarząd był jednoosobowy, Prezes Zarządu winien był otrzymać zgodę Rady Nadzorczej lub delegowanego z jej składu w tym celu jednego członka.

(dowód: odpis aktu notarialnego k. 10712-10714)

Rada Nadzorcza (...) S.A. uchwałą z dnia 4 grudnia 1995 r. powołała Wiceprezesów Zarządu w osobach K. S. i R. W. (1), uprzednio odwołanych ze składu Rady Nadzorczej, którzy rozpoczęli pełnienie funkcji w Zarządzie z dniem 7 grudnia 1995 r.

(dowód: odpis protokołu posiedzenia RN k. 10717, odpis uchwały RN k. 10718)

W dniu 21 lipca 1999 r. Spółka (...), w późniejszym czasie występująca pod nazwą (...), zakupiła 1.000 akcji (...) S.A., stając się jej jedynym akcjonariuszem. Od września 1999 r. Prezesem tej Spółki był oskarżony K. N..

(dowód: wyjaśnienia skarżonego K. N., zeznania świadka E. K.-

kiej-L., odpis aktu notarialnego k. 10729-10732, odpis listy obecności k.

(...))

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy (...) S.A. z dnia 22 lipca 1999 r. podwyższono kapitał akcyjny Spółki do kwoty 5.000.000 zł. poprzez emisję 49.000 akcji na okaziciela, o wartości nominalnej 100 zł. każda. Zmieniono także Statut Spółki m. in. w zakresie jej reprezentacji przyjmując, iż do składania oświadczeń woli i podpisywania w imieniu Spółki upoważnieni są dwaj członkowie Zarządu działający łącznie lub członek Zarządu wraz z Prokurentem.

(dowód: odpis aktu notarialnego k. 10720-10723)

Nowe akcje (...) S.A.w całości objęła (...) Sp. z o.o.

(dowód: spis nabywców nowych akcji (...) S.A. k. 10762)

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy (...) S.A. z dnia 3 grudnia 1999 r. do składu Rady Nadzorczej powołany został K. N. (1) w miejsce odwołanego R. J..

(dowód: odpis aktu notarialnego k. 10724-10725)

W dniu 16 grudnia 1999 r. Zarząd (...) S.A. udzielił prokury T. M. (1), zaś Rada Nadzorcza podjęła uchwałę o powołaniu I. W. (1) na stanowisko członka Zarządu – Dyrektora ds. Planowania Strategicznego.

(dowód: odpis oświadczenia o udzieleniu prokury k. 10726, odpis uchwały RN

k. 10727)

U. A. (...) S.A.z dnia 23 lipca 2002 r. powołano na kolejną kadencję dotychczasowych członków Rady Nadzorczej, tj.: K. N. (1), M. L. (1), E. B. (1), E. P. (1) i W. B. (1).

(dowód: odpis aktu notarialnego k. 10729-10732)

W dniu 31 sierpnia 2002 r. oskarżony K. N. złożył rezygnację ze sprawowania funkcji członka Rady Nadzorczej (...) S.A., zaś w dniu 15 listopada 2002 r. oskarżeni: J. G., R. W. i I. W. (1) złożyli rezygnacje z pełnienia funkcji odpowiednio Prezesa i członków Zarządu (...) S.A. W tym samym dniu Rada Nadzorcza podjęła uchwałę o powołaniu na Prezesa Zarządu oskarżonego W. D. (1). Członkami Zarządu zostali I. K. (1) i K. K. (1).

(dowód: zeznania świadków: I. K. i K. K., odpisy oświadczeń o

rezygnacji k. 10734, 10736-10738, odpis uchwały RN k. 10735, odpis z rejestru

k. 10789-10795)

W dniu 11 lipca 2003 r. Zarząd (...) S.A. odwołał ze skutkiem natychmiastowym prokurę, udzieloną T. M..

(dowód: odpis zawiadomienia k. 10739)

W dniu 14 marca 2004 r. za kwotę 162.000.000 zł wszystkie akcje (...) S.A. nabyła Spółka (...) S.A. z siedzibą w M., stając się podmiotem dominującym w rozumieniu art. 6 k.s.h.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonych: K. N., A. K., J. G. i

T. M., kopia zawiadomienia o nabyciu akcji k. 10766, zaświadczenie

(...) Banku (...) S.A. k. 10767)

Umową z dnia 16 kwietnia 1999 r. zawiązana została (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, z siedzibą we W. przy ul. (...). Założycielami, a następnie udziałowcami Spółki byli: W. O., J. W., H. G., B. P. (1), W. J. (1), K. K. (1) i G. M. (1). Przedmiotem działania Spółki była wszelka działalność usługowa, handlowa i wytwórcza, w tym w szczególności: usługi w zakresie pośrednictwa w zawieraniu umów kupna-sprzedaży pojazdów mechanicznych i innych rzeczy ruchomych, świadczenie usług finansowych, takich jak: pośrednictwo w udzielaniu kredytów, lokowanie w papiery wartościowe, handel wierzytelnościami, factoring, forfaiting, organizowanie i prowadzenie giełd wierzytelności i długów, zarządzanie przedsiębiorstwami na zlecenie, organizacja przedsięwzięć finansowych, ponadto: handel nieruchomościami, usługi w zakresie zarządzania nieruchomościami i eksploatacji budynków i budowli, pośrednictwo w zakresie wynajmu i dzierżawy oraz wynajem i dzierżawa lokali handlowych, biurowych oraz mieszkaniowych, działalność wydawnicza i reklamowa, prowadzenie szkoleń i kursów, doradztwo ekonomiczne oraz import i eksport. Kapitał zakładowy w chwili zawiązania Spółki wynosił 5.000 zł. i dzielił się na 100 udziałów po 50 zł. każdy. Powołany został pierwszy Zarząd Spółki, w skład którego weszli W. O. jako jego Prezes oraz Wiceprezesi: W. J. (1) i K. K. (1). Zgodnie z § 16 Umowy Spółki, do składania oświadczeń woli i podpisywania w jej imieniu upoważniony był każdy z członków Zarządu samodzielnie. Powołana została także pierwsza Rada Nadzorcza w składzie: I. A., K. K. (3), R. G., J. W., B. P. (1) i M. M. (3).

(dowód: odpis aktu notarialnego k. 9865-9868)

W dniu 20 września 2000 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...) Sp. z o.o. uchwałą nr 1 wyraziło zgodę na zbycie przez dotychczasowych wspólników łącznie 75 udziałów na rzecz Spółki (...) Sp. z o.o.

(dowód: odpis uchwały k. 9862)

U. W. (...) Sp. z o.o. z dnia 3 października 2000 r. powołano nowy skład Rady Nadzorczej w osobach: K. N. (1), M. L. (1), E. B. (1), T. M. (1) i A. W. (1). W tym samym dniu Rada Nadzorcza wybrała K. N. na P. tego organu.

(dowód: odpis protokołu Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników k. 9859,

odpis uchwały k. 9863)

W dniu 3 października 2000 r. uchwałą Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników, podwyższono kapitał zakładowy (...) Sp. z o.o. do kwoty 500.000 zł. poprzez utworzenie 9.900 nowych udziałów o wartości nominalnej 50 zł. każdy. Kapitał ten został podzielony na 10.000 udziałów po 50 zł. każdy. Jednocześnie zmieniono sposób reprezentacji przyjmując, iż do składania oświadczeń woli i podpisywania w imieniu Spółki byli upoważnieni: Prezes Zarządu samodzielnie, dwaj Wiceprezesi łącznie, bądź Wiceprezes łącznie z Prokurentem. W tym samym dniu Spółka (...), która wcześniej została udziałowcem (...), objęła 7.425 udziałów o łącznej wartości nominalnej 371.250 zł.

(dowód: odpis aktu notarialnego k. 9881-9883)

U. W. (...) Sp. z o.o. z dnia 11 grudnia 2000 r. odwołano z Rady Nadzorczej E. B. i T. M. oraz postanowiono, iż organ ten będzie działać w składzie 3 – osobowym.

(dowód: odpis protokołu Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników k. 9856-

(...)

W dniu 12 grudnia 2001 r. Uchwałą nr 1 Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników (...) Sp. z o.o. obniżono kapitał zakładowy Spółki do kwoty 50.000 zł. poprzez umorzenie udziałów poszczególnych wspólników, bez zwracania wspólnikom wpłat, dokonanych na kapitał zakładowy, a następnie podwyższono tenże kapitał ponownie do kwoty 500.000 zł., poprzez podwyższenie wartości każdego z istniejących 1.000 udziałów z kwoty 50 zł. do kwoty 500 zł., poprzez zaliczenie na poczet podwyższenia kapitału zakładowego Spółki kwoty, o którą tenże kapitał został obniżony. Uchwałą nr 2 natomiast podwyższono kapitał zakładowy do kwoty 900.000 zł., poprzez utworzenie 800 nowych udziałów o wartości nominalnej 500 zł. każdy. Udziały te zostały objęte przez dotychczasowego udziałowca, (...) Sp. z o.o. z wyłączeniem pierwszeństwa pozostałych wspólników.

(dowód: odpis aktu notarialnego k. 9847-9852)

W dniu 11 lutego 2002 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników odwołało z Rady Nadzorczej A. W. (1) i M. L. (1), zaś powołało do jej składu (...).

(dowód: odpis protokołu Zgromadzenia Wspólników k. 9842- 9844)

U. W. z dnia 19 grudnia 2002 r. odwołana została Rada Nadzorcza w składzie: K. N., T. M. i J. G., zaś powołana (...) w osobach: M. L. (1), E. P. (1) i W. B. (1).

(dowód: odpis protokołu Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników k. 9904-

(...)

Uchwałą Rady Nadzorczej (...) Sp. z o.o. z dnia 3 stycznia 2003 r. wskutek złożonych rezygnacji odwołany został ówczesny Zarząd w osobach: W. O., W. J. (2) i M. D. (1) oraz powołany został nowy Zarząd Spółki w składzie: Prezes W. D. (1) i Wiceprezes I. K. (1).

(dowód: odpisy uchwał k. 9897-9900, 9902)

W dniu 21 kwietnia 2004 r. uchwałą nr 1 Rada Nadzorcza odwołała W. D. z funkcji Prezesa Zarządu (...) Sp. z o.o.

(dowód: odpis uchwały k. 9916)

W dniu 19 września 2000 r. zawiązana została Spółka Akcyjna pod firmą (...) – Spółka Akcyjna z (...) we W. przy Placu (...). Założycielami Spółki byli: K. N., działający w imieniu (...) Sp. z o.o., J. G., działający w imieniu (...) S.A., A. K. (1) i T. M. (1). Aktem notarialnym rep. A nr (...) uchwalono Statut Spółki, zgodnie z którym przedmiotem jej przedsiębiorstwa było świadczenie za pomocą Internetu usług finansowych, a w szczególności: zawieranie umów leasingu, zawieranie umów ubezpieczenia majątkowego, nadto: organizowanie za pomocą Internetu handlu samochodami nowymi i używanymi, w tym organizowanie elektronicznych aukcji i giełd samochodowych, organizowanie za pomocą Internetu handlu nieruchomościami, w tym organizowanie elektronicznych giełd nieruchomości, sprzedaż reklam w oparciu o utworzoną stronę internetową, przeprowadzanie na rachunek własny i w pośrednictwie operacji finansowych na rynku kapitałowym, w tym obrót wszelkiego rodzaju prawami w zakresie nie objętym koncesjonowaniem, świadczenie usług doradczych, prowadzenie działalności marketingowej na rynku finansowym i kapitałowym, handel rzeczami ruchomymi i nieruchomościami oraz prawami majątkowymi, zarządzanie innymi podmiotami, obrót wierzytelnościami oraz pozostała działalność komercyjna. Kapitał akcyjny Spółki w chwili jej zawiązania wynosił 100.000 zł., dzielił się na 10.000 akcji, każda o wartości nominalnej 10 zł. i został objęty przez akcjonariuszy: (...) Sp. z o.o., A. K. (1), (...) S.A., J. G. (2), T. M. (1) i K. N. (1). Z chwilą zawiązania Spółki powołany został jednoosobowy Zarząd w osobie T. M. (1) jako Prezesa, a także Rada Nadzorcza w składzie: K. P., J. Z. P., A. K. (1), K. C. i A. R. (1) - członkowie Rady. Statut Spółki regulował sposób jej reprezentacji w ten sposób, iż do składania oświadczeń woli i podpisywania w jej imieniu był upoważniony Prezes

Zarządu samodzielnie, dwaj członkowie Zarządu łącznie, członek Zarządu łącznie z Prokurentem, lub dwaj Prokurenci łącznie.

(dowód: odpis aktu notarialnego k. 9729-9733)

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy z dnia 23 maja 2002 r. został zmieniony statut Spółki (...), m. in. poprzez częściową zmianę i poszerzenie przedmiotu przedsiębiorstwa Spółki poprzez przyjęcie pozostałego pośrednictwa finansowego, gdzie indziej nie sklasyfikowanego, doradztwa w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej i zarządzania, działalności pomocniczej finansowej oraz związanej z ubezpieczeniami i funduszami emerytalno-rentowymi, leasingu finansowego, sprzedaży detalicznej i hurtowej pojazdów mechanicznych, pomocy drogowej i działalności usługowej nie związanej z pojazdami mechanicznymi, kupna i sprzedaży nieruchomości, obsługi i naprawy pojazdów mechanicznych, działalności agencji obsługi nieruchomości, wynajmu samochodów osobowych i pozostałych środków transportu lądowego, maszyn i urządzeń budowlanych, biurowych oraz rolniczych, badania rynku i opinii publicznej, pośrednictwa pracy, sprzedaży, konserwacji i naprawy motocykli, sprzedaży detalicznej i hurtowej części i akcesoriów do pojazdów mechanicznych, przetwarzania danych, działalności związanej z bazami danych, pozostałej działalności związanej z informatyką, działalności w zakresie oprogramowania i in.

(dowód: odpis aktu notarialnego k. 9738-9743)

Uchwałami Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy z dnia 26 czerwca 2002 r. odwołano dotychczasową Radę Nadzorczą i powołano nową Radę w składzie: J. P. (1), R. Z. P. i A. R. (1) – członek Rady. Podwyższono także kapitał akcyjny Spółki do kwoty 1.000.000 zł. poprzez emisję nowych 90.000 akcji imiennych o wartości nominalnej 10 zł. każda. Nowoutworzone akcje objął dotychczasowy, jedyny akcjonariusz, Spółka (...) S.A., która wniosła wkład pieniężny w wysokości 900.000 zł. Podwyższenie kapitału zakładowego nie zostało wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonych K. N. i J. G., odpis aktu nota-

rialnego k. 9744-9746, odpis z rejestru k. 9767-9769)

W dniu 18 grudnia 2002 r. odwołana została dotychczasowa Rada Nadzorcza Spółki (...) i powołano Radę w składzie: M. L. (1) – P. oraz członkowie Rady: W. B. (1) i E. P. (1). Powyższy skład organu został odwołany w dniu 15 maja 2003 r., gdy powołano Radę Nadzorczą w osobach M. L. (1) – P. oraz członków Rady: W. B. (1), E. P. (1), W. D. (1) i I. K. (1), zmieniając jednocześnie zapis Statutu w zakresie liczby członków tego organu.

(dowód: odpisy aktów notarialnych k. 9747 i 9748-9752)

Spółki (...) S.A., (...) Sp. z o.o. i (...) S.A. wchodziły w skład grupy kapitałowej, do której należały także Spółki (...), (...) i F. (...). W połowie 2001 r. podjęto decyzję o sprzedaży części grupy kapitałowej, w postaci tych firm, które zajmowały się pośrednictwem kredytowym, a to: (...) S.A., (...) Sp. z o.o. i (...) S.A. Wstępne rozmowy z potencjalnymi nabywcami wskazywały, iż niezbędną będzie konsolidacja tych podmiotów, by nabywcy nie musieli negocjować transakcji nabycia trzech firm. W związku z powyższym przedstawiciele wskazanych podmiotów rozpoczęli działania zmierzające do ich skonsolidowania w celu uproszczenia struktury kapitałowej i umożliwienia potencjalnym nabywcom prowadzenia negocjacji z jednym a nie trzema podmiotami.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego K. N., w szczególności k. 20556,

zeznania świadka I. K., w szczególności k. 5798 i 5918)

Od momentu powstania Spółki (...) Sp. z o.o. oraz (...) S.A. ściśle współpracowały z (...) S.A. Firma ta w ramach umowy przedstawicielstwa powierzyła Spółce (...) prowadzenie w jej imieniu i na rzecz (...) S.A. sprzedaży kredytów samochodowych, mieszkaniowych i produktów ubezpieczeniowych, kredytów hipotecznych i produktów

ubezpieczeniowych, związanych z ofertą kredytu hipotecznego, a także pośrednictwo w zakresie ubezpieczeń komunikacyjnych. Z tytułu umowy przedstawicielstwa (...) S.A. otrzymywała wysokie dochody pochodzące z różnicy w wysokości prowizji otrzymywanych od klienta i prowizji płaconych na rzecz (...), a także dochody z tytułu marży odsetkowej otrzymywanej od banków przez cały okres spłaty kredytu. (...) Sp. z o.o. realizowała ok. 20% sprzedaży kredytów udzielanych przez (...) S.A. i była jednym z jej największych przedstawicieli. Autoryzowani przedstawiciele generowali nawet do 40% wolumenu (...) S.A., przy czym w 2001 r. wolumen sprzedaży (...) osiągnął 25% udziału w ogólnej sprzedaży kredytów samochodowych i hipotecznych (...). W latach 1999 – 2004 (...) była w bardzo dobrej kondycji finansowej, do roku 2003 osiągała stale wzrastające zyski na każdym poziomie działalności gospodarczej. Spadek przychodów nastąpił dopiero w ostatnim roku działalności Spółki, tj. 2004. Współpraca zaś (...) S.A. i (...) S.A. dotyczyła rynku sprzedaży kredytów, samochodów i innych produktów z wykorzystaniem sieci Internet.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonych: K. N., J. G., I. W.,

T. M. i R. W., zeznania świadków: I. K., W. J.

(...), B O., K. K. i W. (...), wycena wartości (...)

sporządzona przez biegłego T. B., w szczególności k. 6578-6580, 6614-

(...)

Połączenie Spółek (...) i (...) było korzystne nie tylko punktu widzenia przyszłego nabywcy (...), ale także gwarantowało tej Spółce utrzymanie stabilnej pozycji na rynku pośrednictwa kredytowego, dawało możliwość kontroli dalszych planów rozwojowych przejętych podmiotów, umożliwiało zwiększenie przychodów prowizyjnych i odsetkowych, obniżenie kosztów operacyjnych wynikających z wewnętrznej konkurencji cenowej. Połączenie Spółek dawało możliwość zajęcia rynku nabywanych podmiotów, przejęcia ich kontrahentów, jednocześnie znosiło ryzyko utraty znacznej części obrotów kredytowych oraz przyszłych zysków z wypracowanego portfela kredytowego w sytuacji przejęcia tych podmiotów przez firmy konkurencyjne. Obniżało również koszty związane z funkcjonowaniem oddziałów terenowych (...). Przejęcie kapitału akcyjnego Spółki (...) dodatkowo dawało nabywcy dostęp do nowoczesnego, wysoce rentownego kanału sprzedaży, który eliminował konieczność płacenia dealerom i komisom samochodowym coraz wyższych prowizji, dostęp do infrastruktury IT, do szczegółowych baz danych dotyczących samochodów dostępnych na rynku. Powodowało nadto procentowe zwiększenie sprzedaży produktów o wysokiej rentowności, bowiem (...) współpracował, niejednokrotnie na zasadach wyłączności, ze wszystkimi liczącymi się wówczas portalami internetowymi o tematyce motoryzacyjnej, co dawało możliwość przedstawiania produktów oferowanych przez (...) w tychże portalach. Budowany portal kredytowy generował dla (...) przyszłe dochody z marży odsetkowej. Zakup (...) stwarzał dla (...) możliwość zbudowania nowatorskiego wówczas na rynku modelu działania, polegającego na połączeniu wirtualnego sposobu pozyskiwania klienta z fizyczną obsługą kredytobiorcy w punktach obsługi klienta (...). Obniżał także koszty pozyskiwania klienta, wynikające ze współpracy portali internetowych w porównaniu z tradycyjnym kanałem sprzedaży.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonych: K. N., J. G., I. W.,

R. W. i T. M., zeznania świadka I. K.)

Spółka (...) w latach 2001-2002 odnosiła straty w działalności operacyjnej, które były spowodowane m. in. wysoką amortyzacją ze względu na fakt, iż w aktywach posiadała wysoki udział majątku trwałego w postaci sprzętu komputerowego i oprogramowania, które podlega wysokim współczynnikom amortyzacji w pierwszych okresach użytkowania.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonych: K. N. i T. M., wycena

wartości (...) sporządzona przez biegłego T. B., w szczególności

k. 6768, 6801-6803)

Mając na uwadze wykazane wyżej korzyści, (...) S.A. przystąpiła do zakupu pakietu kontrolnego udziałów (...) Sp. z o.o. W dniu 17 grudnia 2001 r. Zarząd (...) w osobach: J. G., R. W. i I. W., podjął uchwałę wyrażającą zgodę na nabycie przez Spółkę od firmy (...) Sp. z o.o. 750 udziałów firmy (...) o wartości 500 zł. każdy, za cenę 11.850.000 zł., co stanowiło 41,66% kapitału zakładowego tej Spółki oraz uchwałę wyrażającą zgodę na nabycie przez Spółkę od firmy (...) Sp. z o.o. 364 udziałów firmy (...) o wartości 500 zł. każdy, za cenę 5.750.000 zł., co stanowiło 20,22% jej kapitału zakładowego.

W dniu 21 grudnia 2001 r. Rada Nadzorcza (...) w osobach: K. N., M. L., E. B., E. P. i W. B., wyraziła zgodę na zakup przez Spółkę 1.114 udziałów (...) za cenę nie wyższą niż 17.600.000 zł.

W dniu 27 grudnia 2001 r. (...) S.A., reprezentowana przez I. W. i T. M., nabyła od Spółki (...), reprezentowanej przez ówczesnego Prezesa jej Zarządu, K. N., 364 udziały za łączną kwotę 5.750.000 zł. i od Spółki (...), reprezentowanej również przez Prezesa Zarządu K. N., 750 udziałów za łączną kwotę 11.850.000 zł.

W dniu 20 maja 2002 r. Zarząd (...) w osobach: J. G., R. W. i I. W., podjął uchwałę wyrażającą zgodę na nabycie przez Spółkę od firmy (...) S.A. 110 udziałów firmy (...) za cenę 1.738.000 zł., co stanowiło 6,11% kapitału zakładowego tej Spółki.

W dniu 27 maja 2002 r. Rada Nadzorcza (...) w osobach: K. N., M. L., E. B., E. P. i W. B., wyraziła zgodę na zakup przez Spółkę 110 udziałów (...) za cenę nie wyższą niż 1.738.000 zł.

W dniu 3 czerwca 2002 r. (...) S.A., reprezentowana przez R. W. i B. O., nabyła od Spółki (...), reprezentowanej przez T. M., 110 udziałów firmy (...) za łączną kwotę 1.378.000 zł., co stanowiło 6,11% kapitału zakładowego Spółki.

W dniu 20 czerwca 2002 r. Zarząd (...) w osobie J. G., podjął uchwałę wyrażającą zgodę na nabycie przez Spółkę 576 udziałów firmy (...) za cenę 10.662.000 zł., co stanowiło 32% kapitału zakładowego tej Spółki.

W dniu 25 czerwca 2002 r. Rada Nadzorcza (...) w osobach: K. N., M. L., E. P. i W. B., wyraziła zgodę na zakup przez Spółkę 576 udziałów (...) za cenę 10.662.000 zł.

W dniu 26 czerwca 2002 r. (...) S.A., reprezentowana przez J. G., zawarła ze Spółką (...), reprezentowaną przez ówczesnego Prezesa jej Zarządu, K. N., przedwstępną umowę sprzedaży (...) udziałów (...) za cenę 10.662.000 zł.

W dniu 19 grudnia 2002 r. (...) S.A., reprezentowana przez W. D., nabyła od Spółki (...), reprezentowanej przez ówczesnego Prezesa jej Zarządu, K. N., 125 udziałów firmy (...), stanowiących 6,94% kapitału zakładowego, za łączną kwotę 2.313.802,08 zł.

W dniu 27 stycznia 2004 r. (...) S.A., reprezentowana przez W. D., nabyła od Spółki (...), reprezentowanej przez ówczesnego Prezesa jej Zarządu, K. N., 451 udziałów firmy (...), stanowiących 25,05% kapitału zakładowego, za łączną kwotę 8.348.197,92 zł. Po tej transakcji (...) S.A. stała się jedynym (...) Spółki (...).

(dowód: wyjaśnienia oskarżonych: K. N., A. K., J. G., I.

W., T. M., W. D. i R. W., zeznania

świadków: I. K., F. L., W. B. i L. M., odpisy uchwał k.

(...), (...), (...), (...), (...)- (...), kopie umów k. 2981-2982, 6474-

(...), (...)- (...), (...)- (...), (...)- (...), kopie faktur VAT k. 6479, 6513 i

(...), odpis listy wspólników (...) k. 9919)

Środki pieniężne, uzyskane od (...) S.A. z tytułu sprzedaży udziałów w Spółce (...) przez Spółki (...), (...), (...), zostały wprowadzone przez ich przedstawicieli do obrotu w drodze różnego rodzaju transakcji finansowych, m. in. wykup bonów dłużnych, dokapitalizowanie Spółki, umowy pożyczki, m. in. udzielonej w dniu 28 października 2003 r. przez (...) w wysokości 1.750.000 zł. na rzecz Spółki (...), należności z tytułu umów zlecenia, m. in. w dniu 30 grudnia 2002 r. w wysokości 336.000 zł., a w dniu 6 kwietnia 2004 r. w wysokości 421.500 zł. na rzecz A. K., przelewu wierzytelności, wykupu bonów komercyjnych, spłaty pożyczki i in.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonych: K. N., A. K., T. M.

i C. K., dokumentacja k. 2940, 2956, 2966, 2969, 2992-2993, 30021-3022,

(...)-3030, (...), (...), (...), 3140, (...), (...), (...), (...), (...), 3230, (...),

(...), (...)- (...), (...), (...)- (...), (...), (...)- (...), (...)- (...),

(...)- (...), (...)- (...), (...),

W dniu 11 kwietnia 2002 r. Spółka (...), reprezentowana przez K. N., sprzedała oskarżonemu A. K. 4.000 akcji Spółki (...) za łączną kwotę 40.000 zł. Umowa została zawarta w wykonaniu umowy zobowiązującej, zawartej w dniu 19 września 2000 r. między (...) a A. K..

(dowód: wyjaśnienia oskarżonych: K. N. i A. K., kopia umowy

k. 11578)

W dniu 21 czerwca 2002 r. oskarżeni K. N., T. M. i J. G. sprzedali firmie (...) Sp. z o.o., reprezentowanej przez oskarżoną C. K. (1), po 1.000 akcji (...) o wartości nominalnej 10 zł każda, stanowiących po 10% kapitału akcyjnego, za kwotę 100.000 zł. dla każdego ze zbywców tj. po 100 zł. za każdą akcję. Otrzymane należności wpłynęły na rachunki zbywców, gdzie były przez nich zagospodarowane wraz z innymi środkami pieniężnymi.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonych: K. N., T. M., J. G.

i C. K., kopie umów k. 3854-3855, 3859-3860, 3861-3862)

W tym samym dniu oskarżony A. K. sprzedał firmie (...) Sp. z o.o., reprezentowanej przez oskarżoną C. K. (1), 6.000 akcji (...) o wartości nominalnej 10 zł każda, stanowiących 60% kapitału akcyjnego, za kwotę 600.000 zł., tj. po 100 zł. za każdą akcję.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonych: A. K. i C. K., kopia umowy k.

(...)- (...))

W dniu 20 czerwca 2002 r. Zarząd (...) S.A. w osobach: J. G., R. W. i I. W. podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na zakup przez Spółkę 9.000 akcji (...), stanowiących 90% kapitału akcyjnego tej Spółki.

W dniu 25 czerwca 2002 r. Rada Nadzorcza (...) S.A. w osobach K. N., M. L., E. P. i W. B., wyraziła zgodę na zakup przez Spółkę 9.000 akcji (...), stanowiących 90% kapitału akcyjnego tej Spółki.

W dniu 26 czerwca 2002 r. firma (...) Sp. z o.o., reprezentowana przez oskarżoną C. K. (1), sprzedała 9.000 akcji Spółki (...) S.A., reprezentowanej przez oskarżonego J. G. (2), za cenę 990.000 zł, tj. po 110 zł. za każdą akcję. Z tą chwilą (...) S.A. stał się jedynym akcjonariuszem Spółki (...) S.A.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonych: J. G., K. N., I. W. i

C. K., zeznania świadków: L. M., I. K., W. B., odpisy

uchwał k. 6658 i 10822, kopia umowy k. 3856-3857, zawiadomienie Zarządu k.

(...), odcinek zbiorowy akcji uprzywilejowanych k. 9812)

W dniu 28 października 2003 r. oskarżona C. K., reprezentując Spółkę (...), zawarła z firmą (...), w imieniu której działał K. N., umowę udzielając pożyczki w kwocie 1.750.000 zł. W dniu zawarcia umowy C. K. przelała na konto (...) kwotę 1.000.000 zł., na którą składały się wszystkie będące wcześniej na koncie V. środki pieniężne w kwocie 889.539,70 zł. oraz brakująca część, która pochodziła z przelanej w dniu 22 października 2003 r. sumy 1.000.000 zł. przez (...) z tytułu nabycia akcji (...). Dalszą kwotę 750.000 zł. oskarżona przelała na konto (...) w dniu 25 listopada 2003 r. również ze środków, pochodzących od (...) z tytułu zakupu akcji.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonych: C. K. i K. N., kopia umowy

k. 7368-7369)

W pierwszej połowie 2002 r. firma (...) Sp. z o.o. na zlecenie Spółki (...) S.A. dokonała wyceny Spółki (...) Sp. z o.o. określając jej wartość na kwotę ok. 31.000.000 zł. oraz wyceny Spółki (...), określając jej wartość na kwotę ok. 1.700.000 zł.

(dowód: zeznania świadków: T. B. i A. J.-B., wyceny k.

(...)- (...), (...)- (...), kopie umów k. 5905-5907, 5908, 5945-5947, 5949)

W dniu 10 września 2004 r. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Wspólników Spółki (...) podjęło uchwałę o połączeniu Spółki ze Spółką (...) S.A. w trybie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h. w zw. z art. 516 § 6 k.s.h. i o rozwiązaniu Spółki Akcyjnej (...) z dniem 1 października 2004 r. Uchwałę tej samej treści również w dniu 10 września 2004 r. podjęło Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...) stanowiąc o przeniesieniu na (...) S.A. całego majątku Spółki oraz o jej rozwiązaniu. W tym samym dniu Zarząd (...) S.A. podjął uchwałę o połączeniu ze Spółkami (...) Sp. z o.o. i (...) S.A. z dniem 1 października 2004 r. Łączne Spółki przyjęły zatwierdzony na podstawie uchwał ich Zarządów z dnia 31 maja 2004 r. plan połączenia poprzez inkorporację w ten sposób, że (...), jako właściciel 100% udziałów w (...) Sp. z o.o. oraz 100% akcji (...) S.A., będzie spółką przejmującą według wartości ustalonych na dzień 30 kwietnia 2004 r. Uchwałę Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy (...) S.A. przejęła majątek Spółek (...) według wyceny wartości opartej w przypadku (...) o metodę bilansową, która to wartość wynosiła 3.211.962,62 zł., zaś w odniesieniu do (...) o wartość rynkową „godziwą”, określoną przez I- (...) S.A., która wyniosła 945.702 zł.

Spółka (...) z dniem 29 grudnia 2004 r., zaś Spółka (...) z dniem 30 grudnia 2004 r. zostały wykreślone z Krajowego Rejestru Sądowego.

(dowód: odpisy uchwał k. 9758, 9759, 10749, 10751-10752, 10753, 10756, odpis

z rejestru przedsiębiorstw k. 9767-9774, 9929-9934, odpisy postanowień k. 9760-

(...), odpis planu połączenia k. 9754-9755, dane bilansowe (...) k. 11687, wyce-

na aktywów (...) sporządzona przez ITeam k. 11678-11685, wycena in-

frastruktury informatycznej k. 11677, ustalenie wartości majątku (...) k.

(...)

Umowa z dnia 14 marca 2004 r., przenosząca własność wszystkich akcji Spółki (...) S.A. na (...) S.A. za kwotę 162.000.000 zł, przewidywała dla nabywcy gwarancję bankową w wysokości 40.000.000 zł., ważną przez 6 lat, służącą zabezpieczeniu wszelkich jego roszczeń związanych z (...) Spółki (...). Zgodnie z punktem 6.1 wskazanej umowy S. mógł skorzystać z gwarancji w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w nabytej Spółce, żądając od zbywcy kwoty równej ujawnionemu spadkowi wartości aktywów (...) S. A. w stosunku do dnia realizacji transakcji. Przez cały okres trwania gwarancji nabywca nie skorzystał z przysługujących mu uprawnień. Nigdy też nie kwestionował zasadności ani żadnych warunków transakcji nabycia przez (...) Spółek (...).

(dowód: wyjaśnienia oskarżonych: K. N., A. K., J. G.,

I. W., T. M. i W. D., zeznania świadków: K. Z.

(...), I. K. i F. L.)

Wszyscy oskarżeni nie byli dotychczas karani. Są czynni zawodowo, mają ustabilizowaną sytuację rodzinną i majątkową. R. W. posiada wykształcenie zawodowe, T. M. średnie techniczne, zaś pozostali oskarżeni wyższe ekonomiczne, za wyjątkiem J. G., który jest magistrem inżynierem ochrony środowiska. A. K. posiada również wykształcenie wyższe prawnicze.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonych: K. N., A. K., J. G.,

I. W., T. M., R. W., W. D. i C. K.-

tek, dane o karalności k. 16553-16554, 16742, 17421, 17603, 17947, 18158,

(...) i (...), dane osobopoznawcze k. 15554b, 16742a, 17421a, (...),

17947a, 18158a, (...) i (...))

I. W. w krytycznym czasie nie miał zniesionej, ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynów, bądź pokierowania swoim postępowaniem.

(dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 16733-16735)

K. N., A. K., J. G., I. W., T. M., R. W., W. D. i C. K. nie przyznali się do tego, by przez nadużycie swoich uprawnień albo niedopełnienie obowiązków wyrządzili w obrocie gospodarczym szkodę majątkową znaczną lub w wielkich rozmiarach, ani też by uczestniczyli w tzw. „praniu brudnych pieniędzy”. Oskarżeni złożyli obszernie i wyczerpujące wyjaśnienia, w których potwierdzili dokonanie wszystkich czynności, opisanych w stawianych im zarzutach, dotyczących obrotu udziałami i akcjami Spółek, a także czynności związanych z obrotem uzyskanymi z tego tytułu środkami pieniężnymi, lecz zaprzeczyli, by środki te pochodziły z przestępstwa, uzasadniając legalność dokonanych wcześniej transakcji. Wyjaśnienia oskarżonych są logiczne, konsekwentne i spójne, a nadto znajdują potwierdzenie w całości zgromadzonego materiału dowodowego w postaci zeznań świadków oraz zebranej dokumentacji, poza jedynie wnioskami końcowymi wyceny przedsiębiorstw, dokonanej przez biegłego T. B.. Stwierdzić bowiem należy, iż żaden z przeprowadzonych dowodów, poza wspomnianą wyceną, nie wskazywał, by cena sprzedanych Spółek była w jakikolwiek sposób zawyżona w stosunku do ich wartości, bądź by któryś z podmiotów gospodarczych poniósł skutek przedmiotowych transakcji szkodę w ogóle, a znaczną lub w wielkich rozmiarach w szczególności. Nie tylko bowiem przedstawiciele (...) S.A., jak i (...) S.A., nie podnosili faktu wyrządzenia szkody wskutek nabycia Spółek (...), ale podobnie jak przedstawiciele przejmowanych podmiotów wskazywali zasadność przyjętych cen oraz korzyść uzyskaną w skutek transakcji przez Spółkę przejmującą.

K. N. w swoich wyjaśnieniach wskazał jakie funkcje, w okresie objętym zarzutami, pełnił w poszczególnych podmiotach gospodarczych, opisał przebieg współpracy między Spółkami (...)i (...), przyczyny ich połączenia oraz przebieg dokonywanych transakcji. W sposób logiczny i przekonujący uzasadnił wysokość przyjętych cen udziałów oraz

akcji wskazując, iż były to normalne transakcje rynkowe po cenach odpowiadających wartości, jaką nabywane podmioty stanowiły dla Spółki przejmującej. Oskarżony ujawnił, że już w połowie 2001 r. zapadła decyzja o sprzedaży części grupy kapitałowej w postaci firm, które zajmowały się pośrednictwem kredytowym, tj. (...), (...)i (...), wstępne rozmowy z potencjalnymi nabywcami przekonywały o konieczności konsolidacji tych podmiotów (k. 20556). Zgodzić się należy, iż z punktu widzenia nabywcy korzystniejszym jest negocjowanie transakcji nabycia jednej firmy niż trzech, w przeciwnym bowiem wypadku nabywca musiałby przeprowadzać trzy odrębne procesy, co zdecydowanie podrażałoby proces akwizycji. Konsolidacja zaś upraszczała strukturę kapitałową nadawała jej bardziej przejrzysty charakter. K. N. opisał ponadto korzyści płynące z połączenia Spółek w postaci wysokich dochodów pochodzących z różnicy w prowizjach otrzymywanych od klientów oraz płaconych pośrednikom, a także z marży odsetkowej. Szczegółowo przedstawił wielkości udzielanych przez przejmowane Spółki kredytów, wysokość prowadzonej sprzedaży, odnosząc ją jednocześnie do analogicznych wielkości generowanych przez (...). Wskazał, że przejęcie pakietu udziałów (...) gwarantowało utrzymanie stabilnej pozycji (...) na rynku pośrednictwa kredytowego, samochodowego i hipotecznego oraz dawało możliwość kontroli dalszych planów rozwoju nabywanego podmiotu. Kolejną korzyścią wynikającą z połączenia było również zapewnienie dalszych obrotów oraz przyszłych zysków z wypracowanego portfela kredytowego poprzez uniknięcie przejęcia (...) przez konkurencyjne podmioty (...). Na uwagę zasługuje stwierdzenie oskarżonego, iż w sytuacji, gdy (...) S.A. w marcu 2004 r. nabył za 160.000.000 zł. Spółkę (...), to wartość 100% udziałów (...) S.A., która odpowiadała za 20% sprzedaży (...) S.A. można oszacować na 32.000.000 zł. (k.20557). Zgodzić się również należy z w pełni logicznym stwierdzeniem oskarżonego, że gdyby udziały (...) i akcje (...) zostały kupione przez (...) za drogo, to potencjalny nabywca zapłaciłby stosownie mniej za akcje (...) (k. 20556). Trzeba mieć bowiem na uwadze, że po podjęciu decyzji o wystawieniu Spółki (...) na sprzedaż, podmiot ten przez cały 2003 r. podlegał procesom due dilligence (k. 5793), tj. należytej staranności, czyli poddaniu przedsiębiorstwa, będącego potencjalnym obiektem przejęcia, wyczerpującej analizie pod względem jego kondycji handlowej, finansowej, prawnej i podatkowej, w celu identyfikacji związanych z nim szans i ryzyk przed podjęciem całościowych negocjacji, dotyczących transakcji kapitałowej. Podnieść także należy, że od dnia 21 lipca 1999 r. właścicielem wszystkich akcji (...) była Spółka (...), występująca do dnia 2 listopada 1999 r. pod nazwą A.B.. Mając powyższe na uwadze całkowitym absurdem byłoby zakupienie w dniu 27 grudnia 2001 r. po zawyżonych cenach znaczącej części udziałów w (...) od firm (...) (której jedynym właścicielem od 17 grudnia 1999 r. była (...)), bowiem była to de facto transakcja własnością tego samego podmiotu.

W swoich wyjaśnieniach K. N. przedstawił szczegółowo wielkości, dotyczące obrotów i zysku w przedmiotowych Spółkach, perspektywy ich rozwoju na rynku oraz zaakcentował fakt pełnej wiedzy (...) na temat wyników, osiągniętych przez przejmowane podmioty, wynikającej z ich współpracy, co z kolei w połączeniu z posiadanymi danymi, a także znajomością rynku, wynikającą z wieloletniej na nim obecności, pozwalało na oszacowanie wartości rynkowej udziałów (...) i akcji (...), jak również długookresowych korzyści, płynących dla (...) z tytułu nabycia tych przedsiębiorstw. Podkreślił także, że strata w działalności operacyjnej (...) w 2002 r. była spowodowana m. in. wysoką amortyzacją, gdyż była to spółka tzw. nowych technologii, posiadała w aktywach wysoki udział majątku trwałego w postaci sprzętu komputerowego i oprogramowania, które podlega wysokim współczynnikom amortyzacji w pierwszych okresach użytkowania (k. 20704).

Oskarżony w swoich wyjaśnieniach wskazał ponadto, że wszystkie zarzucone mu transakcje, mające stanowić tzw. „pranie brudnych pieniędzy”, takiej postaci nie miały, gdyż środki realizowane do ich rozliczenia pochodziły z legalnego źródła. Podniósł, iż wszystkie transakcje znalazły swoje odzwierciedlenie w dokumentach finansowych i podatkowych ich stron oraz w dokumentach publicznych, a sens transakcji, wola ich przeprowadzenia oraz konsekwencje prawno-finansowe były doskonale uświadamiane sobie przez strony tych transakcji.

K. N. wyjaśnił także, że zakup akcji (...) przez A. K. w dniu 11 kwietnia 2002 r. nastąpił w wykonaniu umowy, zawartej dnia 19 września 2000 r. przez Spółkę (...), w celu ochrony interesów i gwarancji ewentualnych strat właściciela 40% akcji firmy, będącej w chwili jej zawiązania prekursorem zakresie wykorzystania Internetu do świadczenia usług finansowych. Zgodnie z tą umową A. K., jako jeden z założycieli (...), był zobowiązany odkupić akcje od Spółki (...) po cenie nominalnej w razie braku zysków, bądź po cenie wyższej, w przypadku ich osiągnięcia. Mając na uwadze, że

w 2002 r. (...) była w fazie rozwoju i nie osiągała zysków ze swojej działalności gospodarczej, firma (...) sprzedając akcje po cenie nominalnej odzyskał cały swój kapitał, włożony w to przedsięwzięcie. Obrót zaś udziałami w (...), tj. ich sprzedaż, która przyniosła jedyny, 1.500.000 zł. zysk Spółce (...), nastąpił dopiero 3 czerwca 2002 r., zaś sprzedaż akcji tej Spółki po wyższych cenach, dopiero w dniach 21 i 26 czerwca 2002 r.

K. N. w swoich wyjaśnieniach, podobnie jak pozostali oskarżeni, zarzucił szereg błędów metodologicznych, uchybień i niekonsekwencji wycenom Spółek (...), dokonanych przez biegłego T. B.. Podniósł błędne ograniczenie zakresu analizy do oceny warunków cenowych zakupu (...) przez (...), nie uwzględnienie odnośnie obu Spółek wartości efektów synergicznych, jakie transakcje nosły dla kupującego, błędne ustalenie momentu wyceny, zły wybór jej metod oraz arbitralne założenie współczynników wzrostu kosztów, przyjętych przez biegłego, które to błędy wypaczają wyniki wyceny Spółek. Oskarżony zarzucił nieuzasadnione odrzucenie przez biegłego metod wyceny, które nie odpowiadały wcześniej założonym tezom, a były korzystne dla oskarżonych. K. N. jednocześnie wyjaśnił, że cena Spółki (...) była wynegocjowana na warunkach rynkowych, po ustaleniu jej wartości w danym momencie przy danym otoczeniu rynkowym. Ujawnił, że z końcem 2001 r. posiadał własną wycenę (...), sporządzoną w celu zarządzania podmiotem, którym kierował. Oskarżony wskazał także, iż wycena sporządzona przez firmę (...), nie była przedstawiana Radzie Nadzorczej (...) na etapie podejmowania decyzji w przedmiocie zakupu (...) w 2001 r., Rada Nadzorcza w swojej uchwale nie odnosiła się do tej wyceny i nie uzależniała od niej zakupu (...). Również cena akcji (...) została ustalona w drodze negocjacji przy uwzględnieniu porównania z innymi podmiotami internetowymi, jak O., I.. K. N. wyjaśnił, że interesował się rynkiem kapitałowym w Polsce, ma szeroką wiedzę na temat wielu spółek i branż, specyfiki ich prowadzenia oraz tendencji w wycenach. Podniósł ponadto, że Rada Nadzorcza (...) nie uzależniała nabycia akcji (...) od posiadania wyceny. Dla oceny ewentualnego sprawstwa K. N. w zakresie czynu z art. 296 k.k. istotne znaczenie ma także podniesiona przez niego okoliczność złożenia rezygnacji z dniem 31 sierpnia 2002 r. z funkcji członka Rady Nadzorczej (...). Po tej dacie bowiem oskarżony nie zajmował stanowisk w organach domniemanego pokrzywdzonego, nie może zatem odpowiadać w warunkach art. 296 k.k. za transakcje, dokonane przez Spółkę w dniach 19 grudnia 2002 r. i 27 stycznia 2004 r.

Wyjaśnienia K. N. są obszerne, wyczerpujące, logiczne i konsekwentne. Znajdują potwierdzenia nie tylko w treści wyjaśnień pozostałych oskarżonych, ale także w zeznaniach świadków oraz w zgromadzonych dokumentach. Z tych przyczyn brak jest jakichkolwiek podstaw, by odmówić im nie tylko waloru prawdziwości, ale także logiczności i uzasadnienia w zaistniałych faktach.

A. K. opisał szczegółowo transakcję nabycia akcji (...) i udziałów (...) przez (...), oceniając pozytywnie ich prawidłowość w zakresie parametrów ekonomicznych oraz elementów prawnych. Oskarżony podkreślił, że nie pełnił stanowisk w żadnej ze spółek, których dotyczy przedmiotowe postępowanie poza członkostwem w Radzie Nadzorczej (...), lecz był partnerem w Spółce (...) i jego rola w transakcjach sprowadzała się wyłącznie do roli prawnika. Także A. K. podniósł, że jedyny wspólnik, będący właścicielem (...) nigdy nie zgłaszał szkody, jaka miałaby zostać wyrządzona poprzez nabycie przejmowanych spółek, a cel Spółki (...) został zrealizowany. Oskarżony potwierdził także fakt sprzedania przez siebie Spółce (...), która pośredniczyła w obrocie, 6.000 akcji (...) oraz otrzymania z tego tytułu należności w kwocie 600.000 zł. wskazując, iż było to standardowe postępowanie na rynku kapitałowym. Wyjaśnił również, że sprzedaż akcji, docelowo na rzecz (...), odbyła się za pośrednictwem firmy (...), gdyż akcjonariusze nie chcieli ujawniać pracownikom (...), że wśród sprzedających byli Prezes Zarządu i Przewodniczący Rady Nadzorczej, co stanowi istotny element ładu korporacyjnego każdej spółki. A. K. ocenił także, że transakcja nabycia przez (...) Spółki (...) nie tylko nie nosiła znamion działania na szkodę (...), lecz wręcz była korzystna, gdyż Spółka w ten sposób poszerzyła swoją działalność i zapobiegła wejściu potencjalnego konkurenta w tego rodzaju działalność, była też znacząco mniej kosztowna niż utworzenie analogicznego podmiotu (k. 18724). W zakresie zaś obrotu udziałami (...) wyjaśnił, że była to transakcja wewnątrz grupy kapitałowej, od początku do końca uzgodniona z przyszłym nabywcą grupy, tj. (...) S.A., który oczekiwał łącznego zakupu (...) i (...). Oskarżony ujawnił, że umowa nabycia udziałów (...) była załącznikiem do umowy nabycia (...) przez Spółkę (...) i wartość (...) dokładnie odpowiadała zapłaconej cenie (k. 20739v). A. K. wyjaśnił, iż umowa dnia 14 marca 2004 r. przewidywała gwarancję bankową sprzedającego dla S. w wysokości 40.000.000 zł. w przypadku wykrycia nieprawidłowości w nabywanej Spółce, a z której to gwarancji nie skorzystano.

Oskarżony zaprzeczył jednocześnie, by sporządzał umowy sprzedaży udziałów (...), uczestniczył w ich przygotowaniu bądź w negocjacjach. Stwierdził również, że na powiązaniach biznesowo-personalnych opiera się ład korporacyjny, a zasadą rynku kapitałowego jest znacząco wyższa cena pakietu kontrolnego niż pozostałych udziałów czy akcji.

Oskarżony wyjaśnił ponadto, że przyjął w dniu 30 grudnia 2002 r. kwotę 336.000 zł., zaś w dniu 6 kwietnia 2004 r. kwotę 421.000 zł. tytułem należności za obsługę prawną firmy (...) i środki te do chwili obecnej znajdują się na jego koncie. A. K. stwierdził, że zawierane przez niego ze Spółką umowy zlecenia były w pełni legalne, a tak duża płatność jest zawsze notyfikowana przez bank Generalnemu Inspektorowi Kontroli Finansowej. Niesposób kwestionować prawdziwości wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie z powodu braku przestępczego pochodzenia środków finansowych. Przede wszystkim analiza zebranego materiału dowodowego nie pozwala bowiem na przyjęcie zaistnienia przestępstwa podczas obrotu akcjami (...) oraz udziałami (...). Ponadto oskarżyciel wbrew twierdzeniom, zawartym w zarzucie nie wykazał, że na konto A. K. wpłynęły środki pochodzące akurat ze sprzedaży udziałów (...) przez Spółkę (...). W tym zakresie tezy oskarżenia są całkowicie dowolne i w pełni gołosłowne.

A. K. wyjaśnił także, iż jako współzałożyciel i pomysłodawca Spółki (...) uzgodnił z wiodącym akcjonariuszem, tj. (...), zabezpieczenie Spółki przed poniesieniem ewentualnej straty zawierając umowę przedwstępną zobowiązującą i uprawniającą obie strony do żądania sprzedaży bądź kupna pakietu akcji (...), będącego w posiadaniu (...), przy czym cena była kształtowana w zależności od momentu czasowego transakcji. W wykonaniu tej umowy oskarżony w kwietniu 2002 r. nabył 4.000 akcji o ich cenie nominalnej. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie znajdują potwierdzenie w zapisie umowy z dnia 11 kwietnia 2002 r. o jej zawarciu w wykonaniu umowy zobowiązującej z dnia 19 września 2000 r. A. K. zarzucił również, że transakcji tej dokonał jako osoba fizyczna, nie był członkiem władz Spółki i z tej przyczyny nie mógł dopuścić się przestępstwa, określonego w art. 296 k.k. Zakwestionował ponadto zasadność tego zarzutu z racji wysokości domniemanej szkody wobec nowelizacji kodeksu karnego, zmieniającej zakres wysokości znacznej szkody majątkowej.

Precyzyjne, logiczne i w pełni wiarygodne wyjaśnienia złożył także oskarżony J. G.. Wskazał on funkcje, jakie pełnił w przedmiotowych Spółkach, określając dokładnie okresy ich wykonywania, co ma istotne znaczenie dla oceny zaistnienia znamion przestępstwa, stypizowanego w art. 296 k.k. Oskarżony, będący członkiem Zarządu (...) jedynie do 15 listopada 2002 r. nie może, podobnie jak K. N., odpowiadać w warunkach art. 296 k.k. za czynności, podejmowane przez władze Spółki po tej dacie, tj. w szczególności transakcje nabycia udziałów (...) w dniach 19 grudnia 2002 r. i 27 stycznia 2004 r. Należy w pełni podzielić stanowisko oskarżonego, iż nie może ponosić odpowiedzialności w powyższym zakresie, gdyż czyn z art. 296 k.k. jest przestępstwem indywidualnym, które może popełnić jedynie sprawca, mający określone kwalifikacje. Musi być nim bowiem osoba obowiązana z mocy ustawy, decyzji właściwego organu lub umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą innego podmiotu. Nie może zaś być sprawcą osoba, której zobowiązanie do powyższych czynności wygasło.

Oskarżony opisał szczegółowo okoliczności zakupu akcji (...) i udziałów (...) przez (...), korzyści płynące z tych transakcji dla nabywcy oraz uzasadnił wycenę wartości obydwu Spółek dowodząc przekonująco, że uiszczony ceny nie były zawyżone. J. G. podkreślił w szczególności, że cenę Spółek kształtuje nie tylko wartość ich majątku, ale przede wszystkim korzyści, jakie daje nabywcy objęcie zajmowanego przez nie rynku, przejęcie klientów, technologii, bezpośredniej obsługi nabywców produktów finansowych, zapobieżenie przejęciu tych użytków przez konkurencję. Niesposób nie podzielić jego argumentów, które są oczywiste, przejrzyste, w pełni logiczne i znajdują całościowe potwierdzenie nie tylko w wyjaśnieniach współoskarżonych, ale również w zeznaniach świadków i zebranych dokumentach. Oskarżony argumentując, iż posiada odpowiednie kwalifikacje, pozwalające na przygotowanie własnych wycen, stanowiących podstawę podejmowania przez Zarząd (...) S.A. decyzji, zarzucił szereg nieprawidłowości wycenom, dokonanych przez biegłego T. B.. Podniósł, iż w wycenach biegłego nie został określony cel inwestycji badanych podmiotów oraz wynikające z niego dodatkowe, możliwe do osiągnięcia przez nabywcę korzyści. J. G. zarzucił też, że biegły nawet w minimalnym zakresie nie dokonał analizy makrootoczenia i ogólnych uwarunkowań makroekonomicznych, zarówno w kontekście historycznym, jak i w kontekście perspektyw na kolejne lata. Podniósł także brak analizy branży, otoczenia konkurencyjnego i potencjału strategicznego. Zdaniem oskarżonego, biegły pominął analizę dynamiki sprzedaży wzrostu wartości spółek pośrednictwa finansowego

oraz tendencji rozwoju Internetu i spółek internetowych, co jest fundamentem każdej wyceny i określa jej sens ekonomiczny (k. 20866v). Zasadnie J. G. stwierdził, że biegły T. B. posłużył się w wycenie średnimi arytmetycznymi z lat ubiegłych, nie biorąc pod uwagę specyfiki przedsiębiorstwa, ani branży, w której to przedsiębiorstwo działa. Szczególne znaczenie miało to w przypadku (...), ponieważ Spółka działała w innowacyjnym biznesie wykorzystując efekt sumowania dwóch dynamicznie rozwijających się branż: usług (...), charakteryzujących się bardzo wysoką dynamiką wzrostu, czego biegły zupełnie nie uwzględnił. Uzasadniając zarzuty w zakresie wyceny Spółki (...) oskarżony przytoczył wielkości wzrostu akcji kredytowej całego rynku pośredników w Polsce oraz wzrostu użytkowników usług internetowych. J. G. zarzucił biegłemu także niewłaściwy dobór metod wyceny, w tym metody majątkowej, który ma krytyczne znaczenie dla jej prawidłowego przeprowadzenia. Podniósł fakt przypadkowego doboru ośmiu spośród kilkudziesięciu metod wyceny, bez żadnego uzasadnienia tego wyboru, w rezultacie czego użyto metod zupełnie nie pasujących do wyceny firmy internetowej. Zgodzić się trzeba z oskarżonym, że dobór właściwej metody wyceny winien nastąpić w oparciu o szereg przesłanek, ale nie może nią być uzyskana wartość, biegły zaś przeprowadził wycenę wieloma metodami, uzyskując znacząco różne wyniki, a na końcu w oparciu o uzyskane rezultaty zdecydował która metodę należy uznać za właściwą, co jest nielogiczne i może skutkować odrzuceniem metody prawidłowej (k. 20867).

J. G. potwierdził też fakt zlecenia przez (...) firmie (...) wyceny Spółek (...) oraz dostarczenia autorowi wyceny danych, dotyczących prognoz, co jest normalną praktyką. Wskazał również, że dane, przekazane przez Zarząd firmie (...) w przypadku (...) przygotowywał T. M., a w przypadku (...) Dyrektor Finansowy tej Spółki, W. J. (1), zaś prognozy opierały się o dane historyczne obu spółek, dane historyczne całej branży, dane makroekonomiczne, prognozy rozwoju sektora finansowego i Internetu, prognozy inflacyjne, raporty NBP, GUS-u, Centrum (...) oraz plany sprzedażowe i marketingowe wycenianych podmiotów. Wskazał również, że według wyceny profesjonalnie zajmującego się takimi zleceniami podmiotu, tj. firmy (...), wartość Spółki (...) wynosiła 1,7 mln. zł., co oznacza, że była o 80% wyższa, niż cena, zapłacona przez (...) za nabywane akcje (k. 18329v). Oskarżony umotywował także przyczyny sprzedania akcji (...) przez ich dotychczasowych właścicieli w postaci m. in. koniecznością istotnego zwiększenia kapitału akcyjnego, jakim powinna dysponować spółka, aby rozwijać się w sposób, który pozwalałby wykorzystać cały jej potencjał. Stwierdził, iż nie było możliwym rozwijanie Spółki w oparciu o pożyczki pozyskiwane od jednego z akcjonariuszy, tj. (...) ze względu na skalę potrzeb oraz standardy ładu korporacyjnego. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego korelują z opinią Kancelarii (...) z dnia 25 czerwca 2002 r. określającą kapitał akcyjny jako zbyt niski. J. G. w swoich wyjaśnieniach również w sposób logiczny i przejrzysty opisał oraz uzasadnił transakcję sprzedania przez siebie 1.000 akcji (...) w dniu 21 czerwca 2002 r., potwierdzając przyjęcie kwoty 100.000 zł. oraz podnosząc fakt zgłoszenia transakcji do Urzędu Skarbowego i odprowadzenia stosownego podatku, co wyklucza utrudnienie lub udaremnienie pochodzenia tych środków pieniężnych. Podobnie zaś jak A. K. umotywował pośrednictwo w transakcji firmy (...) zamiarem uniknięcia występowania po obu stronach przez siebie, T. M. i A. N..

Oskarżony potwierdził w swoich wyjaśnieniach również fakt podjęcia przez Zarząd (...) kolejnych uchwał, dotyczących zgody na zakup udziałów (...), wskazując na wspólne działanie członków Zarządu i Rady Nadzorczej (...) wyłącznie w ramach procedur obowiązujących w Spółce. Podkreślił dopełnienie przez siebie wszelkich obowiązków formalnych oraz zadbanie o zgodność podjętych czynności z przepisami prawa i procedurami obowiązującymi w Spółce. Określił transakcję jako opłacalną dla (...), a cenę nabycia jako uzasadnioną w chwili podejmowania decyzji o zakupie (...). Podobnie jak K. N. wskazał, że (...) generowała około 20-25% całej sprzedaży (...) i z tytułu każdego sprzedanego produktu osiągała jednorazowy dochód z prowizji oraz rozłożone w czasie przychody z marży odsetkowej, dlatego każdy sprzedany kredyt stanowił wieloletnie źródło dochodu dla (...). J. G. ujawnił, że (...) rozwijała swoją działalność nawet w okresie spowolnienia gospodarczego, pomimo którego bardzo szybko osiągnęła wysoką wartość przychodów i utrzymała tendencję wzrostową. Oskarżony wskazał wielkości wzrostu przychodów, zysku netto, a także wielkość wzrostu zatrudnienia i określił kondycję finansową Spółki na koniec 2001 r. jako znakomitą stwierdzając, że firma nie posiadała zobowiązań kredytowych, miała natomiast na koncie bankowym sumę 1.300.000 zł. oraz płynne aktywa o wartości 960.000 zł. J. G. wyjaśnił, że Zarząd (...) dostrzegł szybki rozwój (...) w pierwszej połowie 2000 r. i ogromny potencjał tej Spółki, przy czym zdał sobie jednocześnie sprawę, że usamodzielnienie się tego podmiotu i jego zrezygnowanie ze współpracy z (...) S.A. stwarza ryzyko pojawienia się groźnego konkurenta

oraz utraty znaczącej części rynku. Wobec natomiast powstałej w drugiej połowie 2001 r. koncepcji sprzedaży (...) strategicznemu partnerowi finansowemu, alternatywa zakupu (...) likwidowała niebezpieczeństwo utraty 20% obrotów, utraty kluczowych dochodów z marży odsetkowej oraz w oczywisty sposób zwiększała wartość (...) S.A. Oskarżony utrzymywał, że cena 100% udziałów (...) odpowiadała tzw. wartości wewnętrznej Spółki, czyli wartości, jaką posiadałaby dla każdego nabywcy i nie uwzględniała efektów synergii, związanych z marżą odsetkową, istotnych tylko dla konkretnego inwestora, jakim miało być (...), ani efektów synergii, jakie były oczywiste dla każdego inwestora branżowego, działającego na rynku kredytów samochodowych i hipotecznych. J. G. wyjaśnił również, że Zarząd (...) planując fuzję z (...) zakładał optymalizację wynagrodzeń i rezygnację z niektórych Biur (...) w miejscach, gdzie dublowały się z biurami (...), co stanowiło obniżenie kosztów działania. W związku zaś z planowanymi dużymi zyskami w kolejnych latach, zakładano wykorzystanie fuzji Spółek do zmniejszenia obciążeń podatkowych, dającego wielomilionowe oszczędności. Oskarżony uzasadnił wreszcie spadek obrotów (...) w 2003 r. faktem założenia przez siebie, R. W. i I. W., po odwołaniu z Zarządu (...), firmy (...) S.A., do którego w pierwszych miesiącach działalności przeszło kilkudziesięciu pracowników (...) i (...), zaś obroty, których zabrakło (...) do realizacji prognoz, zostały zrealizowane w (...). J. G. stanowczo podkreślił, że decyzję o zakupie (...) podjął na podstawie jego autorskiej wyceny tej Spółki, nie zaś wyceny, wykonanej przez O., która miała stanowić jedynie potwierdzenie ustalonej przez niego wartości nabywanych udziałów.

Wyjaśnienia tego oskarżonego znajdują pełne potwierdzenie w treści pozostałych dowodów, tj. wyjaśnień współoskarżonych, zeznań świadków oraz zgromadzonej obszernie dokumentacji. Podkreślić należy, że na żadnym etapie postępowania nie stwierdzono wystąpienia szkody tak w mieniu (...), jak i następnie w mieniu (...) S.A., który przed przejęciem Spółki badał jej sytuację finansową, weryfikował wartość i wreszcie nie skorzystał z przysługujących mu gwarancji bankowych po nabyciu Spółki. W końcu stwierdzić też należy, że sam biegły T. B. określił, iż wycena nigdy nie jest wielkością bezwzględnie prawdziwą, sprawdzoną, a jest jedynie wielkością hipotetyczną, sprawdza się dopiero w akcie kupna-sprzedaży firmy i wtedy można powiedzieć, że **firma jest tyle warta, za ile została kupiona**. Wycena ex ante jest natomiast jedynie wyceną prawdopodobną (k. 20996).

Jak wynika z wyjaśnień K. N. i J. G., cena sprzedaży akcji (...) została ustalona na podstawie odrębnych wycen, dokonanych przez każdego z nich, tj. sprzedającego i kupującego, a jedynie potwierdzona wyceną podmiotu zewnętrznego – O.. Analogiczna sytuacja miała miejsce odnośnie sprzedaży akcji (...), gdzie oceny ich wartości dokonali K. N. i T. M., a przyjęta cena transakcji była znacząco niższa od wartości wskazanej w późniejszej wycenie O.. Fakt zbieżności wartościowania przedmiotu transakcji przez stronę sprzedającą i kupującą świadczy z logicznego punktu widzenia o właściwym doborze jej wysokości, zaś okoliczność analogicznego jej określenia przez kompetentną jednostkę zewnętrzną jedynie potwierdza właściwe przyjęcie ceny transakcji przez strony. Przy braku natomiast uzasadnionych powodów do stwierdzenia, by cena ta była obarczona błędem lub świadomie zawyżona, a takich zebrany materiał dowodowy nie dostarczył, brak jest jakichkolwiek podstaw do wnioskowania o działaniu wymienionych osób wspólnie i w porozumieniu na szkodę Spółki przejmującej.

O bezzasadności formułowania takich zarzutów w odniesieniu do oskarżonych świadczy również fakt wybiórczości i pełnej dowolności w wyborze przez oskarżyciela osób odpowiedzialnych za dokonanie transakcji po rzekomo zawyżonych cenach. Jak wynika bowiem z dokonanych ustaleń, decyzje w przedmiocie zakupu zarówno akcji (...) jak i udziałów (...) były podejmowane kolegiально przez organy Spółki (...). Zarzuty zaś postawiono wszystkim członkom Zarządu, wchodzącym w skład tego organu do 15 listopada 2002 r., a z późniejszego składu wyłącznie W. D., natomiast spośród członków Rady Nadzorczej jedynie K. N., choć nie działał on samodzielnie w przypadku podejmowania żadnej z decyzji, które zapadały w postaci kolegialnych uchwał. W istocie decyzji oskarżyciela podlega rozstrzygnięcie w przedmiocie wskazania osoby, jakiej postawiony zostanie zarzut, niemniej jednak w przedmiotowej sprawie nawet w przybliżeniu nie uzasadniono przyczyn, dla których poza oskarżeniem pozostały inne osoby, uczestniczące w podejmowaniu kwestionowanych decyzji.

Oskarżony R. W. wyjaśnił że nie pamięta okoliczności, związanych z zakupem firmy (...). W (...), gdzie do 15 listopada 2002 r. pełnił funkcję członka Zarządu, zajmował się tylko rozbudową sieci dystrybucji produktów kredytowych, nie przypominał sobie faktu podjęcia uchwały w przedmiocie zakupu Spółki, choć tego nie negował. Odnośnie natomiast

zakupu (...) wyjaśnił, że Spółka ta sprzedawała około 35-40% całego portfela kredytowego (...) i posiadanie wpływu na tą firmę było wysoce korzystne, a zaniechanie jej zakupu mogło skutkować dużo mniejszą dynamiką sprzedaży. R. W., podobnie jak wymienieni wyżej oskarżeni podkreślił, że mając wycenę firmy konsultingowej (nie precyzował, czy w istocie dotyczyło to O.), własne doświadczenie oraz uwzględniając wysoką rentowność sprzedaży produktów kredytowych z uwagi na wypłacane przez bank marże odsetkowe i wysoki poziom prowizji ze sprzedaży, zakup Spółki (...) był bardzo korzystny. Oskarżony nie potrafił wyjaśnić różnicy w danych zabezpieczonych egzemplarzy wyceny (...) dokonanej przez O. stwierdzając, że nie pamięta tego dokumentu, gdyż na co dzień zajmował się innymi sprawami. Nie było natomiast możliwym doprecyzowanie i uszczegółowienie wyjaśnień R. W. gdyż podczas rozprawy odmówił zarówno składania wyjaśnień jak i odpowiedzi na wszelkie pytania, podtrzymując jedynie stanowisko, przedstawione w toku śledztwa.

I. W. (1), również pełniący funkcję członka Zarządu (...) do 15 listopada 2002 r., potwierdził zawarcie wszystkich umów, dotyczących zakupu spółek przez (...) i dokonanie stosownych przelewów należności, podobnie zaś jak wskazani wyżej oskarżeni zaprzeczył, by nabycie (...) spowodowało szkodę w majątku (...). Wskazał, że dokonana została wewnętrzna wycena Spółki (...), potwierdzająca zasadność ceny transakcji, do czego członkowie Zarządu mieli odpowiednie kompetencje i kwalifikacje, jak również wydana została zgoda Rady Nadzorczej, czym wypełniono wymogi, przewidziane Statutem oraz dyspozycjami kodeksu spółek handlowych. Zakup był ponadto zgodny ze strategią (...), ukierunkowaną na rozwój sprzedaży kredytów w Internecie, bowiem od początku XXI wieku każda duża firma, zgodnie ze standardami światowymi winna mieć strategię obecności w sieci, co podnosi jej wartość. I. W. stwierdził ponadto, że dla potrzeb fuzji (...) dokonano w 2003 r. wyceny walorów technicznych nabywanej spółki i ich wartość, obliczona przez podmiot zewnętrzny – spółkę (...), wynosząca około 1.000.000 zł. potwierdziła cenę nabycia (...) w czerwcu 2002 r. Oskarżony wyjaśnił, że również zakup (...) był zgodny ze strategią (...), ukierunkowaną na wzrost wartości Spółki, w tym ustalał jej bezpośrednią kontrolę nad spółką przejmowaną, a także stabilizował sieć sprzedaży, źródła przychodów (...) z tytułu marży odsetkowej, jak również zamykał drogę do działań konkurencyjnych na bazie majątku (...). Oskarżony podkreślił, że zakup tej firmy nie naruszał bezpieczeństwa funkcjonowania (...), w tym płynności Spółki, nie zwiększał jej zadłużenia, nie naruszał interesów wierzycieli (...), które realizowało wszystkie swoje zobowiązania na bieżąco, w tym wobec Państwa, ZUS-u, dostawców i partnerów finansowych. I. W. także wyjaśnił, że (...) zakupił firmę działającą na tym samym rynku, co do którego funkcjonowania członkowie władz (...) mieli dużą wiedzę i doświadczenie, wiedzieli, że kupują partnera realizującego około 25% sprzedaży zarządzanej przez nich dotychczas Spółki i wykazującego ponadprzeciętną dynamikę rozwoju. Podniósł fakt dokonania wewnętrznej wyceny (...) na podstawie wiedzy z zakresu obecnego i przyszłego rynku finansowego, umów zawartych z bankami oraz przekonania, że taki podmiot jak (...) prędzej czy później trafi do dużej grupy finansowej. Stwierdził też ostatecznie, że następcą prawnym (...), firma (...), nie stwierdziła zaistnienia szkody w związku z transakcją, nie zgłosiła roszczeń odszkodowawczych, nie skorzystała z silnej gwarancji bankowej, udzielonej z chwilą przejęcia (...). Także ten oskarżony sformułował szereg zarzutów wobec wycen Spółek (...), sporządzonych przez biegłego T. B.. Stwierdził popełnienie licznych błędów metodologicznych, w tym dokonanie wyceny wieloma metodami, a następnie wybór takiej, jaka pasowała do poszukiwanej wartości. I. W. wskazał, że metoda wyceny musi być przyjęta do specyfiki danego przedsiębiorstwa i wybrana od początku dokonywania wyceny. Wyjaśnił także, że biegły nie skorzystał z szeregu danych makroekonomicznych i statystycznych, dostępnych zarówno w 2001 r. jak i w momencie dokonywania wycen, w tym danych NBP i GUS, nie przeprowadził wywiadu z kierownictwem wycenianych spółek, co jest podstawowym źródłem wiedzy o danym podmiocie. Odnośnie wyceny firmy internetowej podniósł, że biegły nie wziął pod uwagę majątku trwałego Spółki w postaci serwerów i oprogramowania, zaniżył też prognozę potencjalnych przychodów z tytułu pośrednictwa finansowego. W zakresie natomiast wyceny (...) I. W. zarzucił, że biegły nie wziął pod uwagę przychodów z marży odsetkowej, należnej wyłącznie (...), a dotyczącej kredytów udzielanych za pośrednictwem (...), jak również faktu, że (...) i (...) poniosły w latach 2003-2004 ogromne straty rynkowe, związane głównie z masowym odejściem pracowników do Spółki (...), założonej w 2003 r. przez członków odwołanego Zarządu (...), którzy w ramach nowoutworzonego podmiotu zrealizowali założenia, przewidziane wcześniej dla (...). Oskarżony skrytykował też wykorzystanie przez biegłego metod majątkowych przy wycenie (...), która majątku praktycznie nie posiadała i wskazał jako jedyną dopuszczalną metodę wyceny (...), którą posługiwał się także autor wyceny, dokonanej przez O.. I. W., podobnie jak J. G. utrzymywał, że wyznacznikiem dla przeprowadzonych transakcji nabycia tak (...) jak i (...)

były własne wyceny wewnętrzne, zaś wyceny O. zostały zlecone z uwagi na tzw. ład korporacyjny. Za trafnością tej tezy przemawia poza jej logiką także czas sporządzenia wycen O., nieco późniejszy, niż dokonanie transakcji, jak również przyjęcie ceny (...) na poziomie znacząco niższym niż wskazana w raporcie O.. I. W., analogicznie jak J. G. i R. W. wskazał, iż po odwołaniu Zarządu z dniem 15 listopada 2002 r. zaprzestał pracy dla (...) i nie może odpowiadać za decyzje, podejmowane przez kolejne kierownictwo Spółki.

Oskarżony T. M. (1) wyjaśnił, że od 16 grudnia 1999 r. do lipca 2003 r. był Prokurentem w Spółce (...), a nadto od 19 września 2000 r. do marca-kwietnia 2003 r. Prezesem Zarządu (...) S.A. Oskarżony potwierdził, że w dniu 21 czerwca 2002 r. zawarł z (...) umowę sprzedaży swoich prywatnych akcji w Spółce (...) za cenę 100.000 zł. T. M. ocenił, że otrzymana kwota jest niska w stosunku do rzeczywistej wartości pakietu akcji ponieważ w skład majątku Spółki wchodziły: napisany na jej zlecenie dedykowany system, baza danych O., serwery, system bezpieczeństwa, infrastruktura sieciowa, podpisane umowy afiliacyjne, treści motoryzacyjne, budowane w ramach własnej redakcji oraz baza danych, dotycząca samochodów nowych i używanych. Był jednakże akcjonariuszem mniejszościowym i nie posiadał środków na dokapitalizowanie Spółki, co wpłynęło na podjęcie decyzji o sprzedaży akcji. Potwierdził, że otrzymana należność wpłynęła na jego konto bankowe, z którego korzystał wspólnie z żoną i posiadane na nim środki wykorzystywał na co dzień regulując bieżące należności. Dlatego nie może określić kiedy i na jakie cele wydał te właśnie środki pieniężne, ani też czy nadal się na koncie znajdują, ponieważ oprócz należności z sprzedanych akcji posiadał też środki pieniężne z tytułu innych dochodów. T. M. zaprzeczył zarzutowi działania wspólnie i w porozumieniu z C. K., gdyż poznał ją dopiero na rozprawie, nigdy wcześniej ani później jej nie spotkał, ani z nią nie współdziałał. Zaprzeczył także świadomemu posiadaniu pieniędzy pochodzących z przestępstwa wskazując, że nie znalazł źródła pochodzenia środków, jakie (...) przelała na jego konto. Należy podzielić stanowisko oskarżonego, iż dokonana przez niego transakcja sprzedaży jego akcji na rzecz (...) nie nosi cech przestępstwa. W tym bowiem czasie (...) skupiło 9.000 akcji od różnych właścicieli, wszystkie zaś za tę samą cenę. Wszystkie akcje następnie zostały sprzedane przez (...) na rzecz (...) S.A. po cenie wyższej jedynie o 10% zysku (...) za pośrednictwo transakcyjne, wartość zaś całego pakietu akcji zgodna była zarówno z wewnętrzną wyceną Spółki, dokonaną dla potrzeb jej sprzedaży na rzecz (...), jak i wyceną aktywów firmy, dokonaną przez podmiot zewnętrzny – Spółkę (...), znacząco zaś niższa od wartości, wskazanej w wycenie O.. Otrzymane przez T. M. środki pieniężne z tej transakcji nie miały zatem przestępczego źródła, skoro transakcja nie nosiła takiego charakteru. Oskarżony wyjaśnił również, że cena, za którą całość akcji sprzedano końcowo na rzecz (...) jest adekwatna i odzwierciedla wartość Spółki (...) w tamtym czasie. Wskazał, iż Spółka w latach 2001-2002 ponosiła ogromne nakłady inwestycyjne, gdyż dopiero zaczynała swoją działalność, mimo tego osiągnęła 144% wzrost przychodów ze sprzedaży przy jednoczesnym wzroście kosztów jedynie o 10%. T. M. ujawnił, że (...) współpracował w tym czasie z (...) na podstawie umowy z 15 listopada 2001 r. prowadząc sprzedaż bezpośrednią samochodów, czym generował dla (...) też dodatkowe zyski płynące z marży odsetkowej. W 2003 r. roku natomiast niemal wszyscy pracownicy przeszli do (...) i w ramach tej firmy generowali obrót kredytowy, nie była już natomiast prowadzona odrębna działalność Spółki (...). Oskarżony zarzucił, iż powyższych okoliczności nie uwzględnił biegły T. B. i zaniżył wartość Spółki. Wskazał też, że dzięki transakcji nabycia (...) Spółka (...) odniosła wymierne korzyści w postaci dostępu do nowoczesnego i charakteryzującego się wysoką rentownością kanału sprzedaży, miała dostęp do nowoczesnej infrastruktury IT, dostęp do bardzo szczegółowych baz danych dotyczących samochodów dostępnych na rynku, a budowany portal kredytowy generował dla (...) przyszłe dochody z marży odsetkowej. T. M. zarzucił, że biegły w swojej wycenie całkowicie pominął efekt synergii, co miało wpływ na oszacowaną wartość (...). Oskarżony zarzucił wycenie biegłego brak analizy makroekonomicznej, analizy otoczenia konkurencyjnego, potencjału strategicznego, analizy rynków, na których działała Spółka. Zarzucając opinii brak obiektywizmu podniósł, że biegły nielogicznie i w sposób sprzeczny z zasadami rachunkowości oparł prognozę na wartościach średnich z lat ubiegłych, co jest niesłusznym zarzutem, gdyż nie można przyjąć, że amortyzacja w całym okresie prognozy jest taka sama i że pozostałe elementy rachunku wyników i bilansu prognozowanego są takie same. Oskarżony argumentował, że rynek internetowy i pośrednictwa kredytowego wykazywał w tym czasie tendencję zwyżkową, a dane te były dostępne podczas gdy biegły sporządzał wycenę, lecz nie wykorzystał dostępnych na rynku analiz, prognoz GUS-u i NBP, nie przeprowadził rozmów z pracownikami ani Zarządem Spółki na temat założeń kształtowania obrotu firmy w latach prognozy. T. M. stwierdził, że okres 10 – letni jest najczęściej przyjmowany w prognozach, a biegły nie przeprowadził badań marketingowo-prognostycznych, choć ich brak zarzucił wycenie O.. Oskarżony utrzymywał też, że dane dla O. do wyceny były

przygotowywane przez praktyków rynku, pracujących w D. (...), którzy doskonale orientowali się w tendencjach, procesach zachodzących na styku dwóch najdynamiczniej rozwijających się sektorów gospodarki, czyli (...). T. M. zarzucił, że nie przeprowadzając analiz biegły dobierał dane tak, by potwierdzić tezy Prokuratora, ponieważ wszystkie wyniki, które przekraczały wartość 1.000.000 zł biegły odrzucał. Tego zarzutu w pełni podzielić nie można, gdyż biegły T. B. jedynie metodą mieszaną, annuitetową majątkowo-dochodową, otrzymał wartość przekraczającą 1.000.000 zł. i to wyłącznie w odniesieniu do wyceny na dzień 10 listopada 2004 r., nie otrzymał zaś wyników w tym przedziale odnośnie wycen na czas dokonania transakcji, tj. na 30 czerwca 2002 r. (k. 6791 i 6794). Niemniej jednak stwierdzić należy, co potwierdza kierunek zarzutu, stawianego biegłemu przez oskarżonego, że T. B. istotnie określając końcową wycenę wartości Spółki zawęził jej granice do 350 tys. zł. - 919 tys. zł. na dzień 10 listopada 2004 r., zostawiając całkowicie „poza nawiasem” otrzymaną wartość najwyższą oraz do 414 tys. zł. - 814 tys. zł. na dzień 30 czerwca 2002 r. i nawet poruszając się w tych granicach przyjął metodą „średniej ważonej” wartość Spółki w wysokości 450 tys. zł. na dzień 10 listopada 2004 r. oraz 550 tys. zł. na dzień 30 czerwca 2002 r. T. M. zakwestionował zasadność stosowania przez biegłego metod majątkowych do wyceny podmiotu o takim profilu, gdyż nie uwzględniają one pozafinansowych składników majątku, takich jak know-how, potencjał ludzki, kontakty na rynku i produkty. Oskarżony wyjaśnił, że zakup serwerów, infrastruktury IT, a także baz danych nastąpił w całości pod koniec 2000 r. i w pierwszej połowie 2001 r., a po tych datach nie następowały żadne inwestycje w sprzęt oraz oprogramowanie (k. 20972v). W ocenie oskarżonego, z którą zresztą z logicznego punktu widzenia oraz wskazań wiedzy ogólnej należy się zgodzić, biegły w sposób oczywisty zaniżył wartość Spółki na dzień 30 czerwca 2002 r. przyjmując za opracowaniem Spółki (...) wartość aktywów (...) na dzień 31 grudnia 2003 r. na kwotę 945.702 zł., zaś na dzień 30 czerwca 2002 r. na kwotę 802.000 zł, niczym nie uzasadniając tej wysokości (k. 6808 i 6818). Świadek uzasadnił swój wniosek tym, iż ten sam sprzęt i programowanie nie może być po upływie kilkunastu miesięcy droższy o 144.000 zł., ponieważ charakteryzuje się szybkim tempem starzenia, a Spółka od połowy 2001 r. nie dokonywała zakupów w tym zakresie. Odnośnie metod dochodowych oskarżony zarzucił biegłemu również popełnienie szeregu błędów, przede wszystkim przyjęcie zbyt krótkiego okresu prognozy oraz nieprawidłowe dyskontowanie przepływów dla pierwszego roku prognozy, a także przyjęcie błędnej wysokości stóp dyskontowych, których zawyżenie w znaczący sposób obniżyło wartość ocenianego podmiotu.

T. M. zaprzeczył także, aby zawyżona została cena Spółki (...) i w konsekwencji wyrządzona szkoda w majątku (...), jak również by z tytułu tej transakcji osiągnął korzyść majątkową. Oskarżony potwierdził fakt zawarcia umów, dotyczących obrotu udziałami Spółki, ilość tych udziałów i cenę oraz wskazał, że późniejszy nabywca Spółki (...) nie miał zastrzeżeń do nabycia ani (...) ani też (...). Stwierdzić natomiast należy, że T. M. występował w imieniu kupującego, tj. (...), jedynie podczas zawierania umów z dnia 27 grudnia 2001 r., natomiast umowę z dnia 3 czerwca 2002 r. zawarł jako sprzedający udziały (...) w imieniu Spółki (...). Oskarżony wyjaśnił, że jako szef D. (...) w (...) doskonale orientował się w skali obrotu, jaki (...) generowała dla tej Spółki, jak wygląda jej sieć sprzedaży, jak jest szkodowość portfela dla (...) oraz wartość marży odsetkowej, dlatego nie kwestionował przyjętej do transakcji ceny Spółki. Wskazał też, że przyjętą wartość (...) uzasadnia również fakt, że (...) S.A. została kupiona przez (...) S.A. za 162.000.000 zł., a biorąc pod uwagę, iż udział (...) w obrocie kredytowym (...) wynosił 20-25%, wartość Spółki przejętej wynosiła 32.400.000 zł. -40.000.000 zł. T. M. potwierdził, że w transakcji zakupu udziałów (...) z dnia 3 czerwca 2002 r. występował jako sprzedający udziały, których właścicielem był (...) i która to transakcja dała tej Spółce zysk pozwalający na wywiązanie się ze wszelkich zobowiązań wraz z wszystkimi kosztami dodatkowymi. Oskarżony potwierdził również, że przyjął na rachunek (...) środki w kwocie 1.738.000 zł. pochodzące ze sprzedaży udziałów (...), a następnie wydatkował je przelewając na rachunek (...) najpierw 650.000 zł., a następnie 1.077.365,02 tytułem porozumień dotyczących cesji wierzytelności. O ile stroną porozumień była firma (...), w związku z przekształceniami własnościowymi i zmianą jej nazwy w dniu 11 marca 2002 r. na (...), faktycznie przelewy dotyczyły tej Spółki. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie znajdują odzwierciedlenie w zgromadzonej dokumentacji i są w pełni przekonujące, za równo w zakresie dokonania samych czynności, jak i jego oceny, iż nie popełnił tym działaniem przestępstwa, ponieważ środki te nie pochodziły z nielegalnego źródła. Ocena bowiem materiału dowodowego, jak wspomniano wcześniej, nie pozwala na uznanie transakcji nabycia przez (...) tak (...) jak i (...) za przestępne.

Oskarżony W. D. (1) przyznał, że pełniąc funkcję Prezesa Zarządu (...) w latach 2002 – 2004 zawarł dwie umowy nabycia udziałów (...), czym działał w wykonaniu umowy przedwstępnej, zawartej przez poprzedni Zarząd, gdyż w przeciwnym wypadku Spółka musiałaby zapłacić karę umowną w wysokości ceny zakupu. Oskarżony uznał, że znacznie lepszym rozwiązaniem dla (...) będzie zakup udziałów niż zapłacenie tej kary. Jednocześnie podnosił, że jako członek Zarządu nie mógł mieć wpływu na zmianę ani też na niewykonanie umowy przedwstępnej. W. D. wyjaśnił, podobnie jak inni oskarżeni, że (...) nie poniósł żadnej szkody z powodu nabycia udziałów (...), a wręcz dzięki temu zakupowi ustabilizował swoją pozycję na rynku, zaś domknięcie transakcji było niezbędne do przeprowadzenia dalszej konsolidacji obydwu przedsiębiorstw. Także i ten oskarżony uważał cenę udziałów za właściwą, co szacował na podstawie porównań transakcji kupna-sprzedaży przedsiębiorstw, dokonywanych wówczas na rynku, porównania cen rynkowych, wyliczenia odpowiednich wskaźników i cen właściwych dla rynku pośredników finansowych. Potwierdzeniem tego wyliczenia był, zdaniem W. D., późniejszy zakup (...) przez S. (...) za cenę, która kształtowała cenę za jednego klienta kredytowego w granicach 800 – 1.200 zł., tj. na poziomie średnim w latach 2002-2004. Oskarżony ujawnił też, że uczestniczył w trzech transakcjach w branży finansowo-pośredniczej gdzie występowały banki i firmy pośredniczące, transakcje te były podobne oraz miały podobne wskaźniki. W. D. wskazał też, że zawarte przez niego umowy były poprzedzone Uchwałami Rady Nadzorczej i Zarządu oraz wyceną Spółki (...). Podkreślił również, że podstawową koncepcją funkcjonowania (...) była kwestia konsolidacji spółek pobocznych w jeden mocny organizm i tak się stało z (...) oraz (...). Ponadto (...) przygotowując się do znalezienia inwestora strategicznego był zobligowany do uporządkowania sytuacji sprzedażowej i własnościowej. Wskazał wreszcie, że każdy zarząd ma prawo do podejmowania ryzyka gospodarczego na adekwatnym poziomie, zwłaszcza gdy prowadzi to do wzrostu znaczenia zarządzanego podmiotu. Niesposób nie zgodzić się z takim stwierdzeniem, gdyż w przypadku w pełni statycznego zarządzania i nie podejmowania uzasadnionego oraz wyważonego ryzyka zarządzanie firmą nie przynosiłoby efektu gospodarczego oraz nie prowadziło do rozwoju przedsiębiorstwa i osiągania stosownych zysków.

W. D. stwierdził również, że przyszły inwestor strategiczny, tj. (...) S.A., wiedziała o prowadzonej transakcji nabywania udziałów (...) w kolejnych transzach i znając cenę nie kwestionowała jej. Zarzucił ponadto, że biegły błędnie określił wartość (...) w swojej opinii, ponieważ nie wykonał obliczeń żadną z metod rynkowych, a szczególnie metodą porównań z podobnymi transakcjami, które w tym czasie odbywały się na rynku.

C. K. (1) przyznała, że była członkiem Zarządu firmy (...) i dokonała obrotu akcjami Spółki (...) w ramach prowadzonej działalności pośrednictwa inwestycyjnego. Wyjaśniła, że nie interesowała się wartością akcji, ponieważ tylko pośredniczyła w tej operacji i zgodnie ze zwyczajem (...) chciała zrealizować 10% dochód na transakcji. Ujawniła, że kupiła akcje od osób fizycznych, tj. J. G., K. N., T. M. i A. K., których wcześniej nie знаła, a następnie całość sprzedała jednocześnie do (...). Oskarżona nie pamiętała kto zaproponował jej dokonanie transakcji. C. K. przyznała również, że na prośbę K. N., reprezentując firmę (...) zawarła w dniu 28 października 2003 r. umowę z (...), reprezentowaną przez tego oskarżonego, udzielając Spółce pożyczki w wysokości 1.750.000 zł. Wyjaśniła, że realizując umowę przelała w dniu jej zawarcia na konto (...) kwotę 1.000.000 zł., na którą składały się wszystkie będące wcześniej na koncie V. środki w kwocie 889.539,70 zł. oraz reszta, która pochodziła z przelanej w dniu 22 października 2003 r. sumy 1.000.000 zł. przez (...) z tytułu nabycia akcji (...). Dalszą kwotę 750.000 zł. oskarżona przelała na konto (...) w dniu 25 listopada 2003 r. również ze środków, pochodzących od (...) z tytułu zakupu akcji. C. K. wyjaśniła też, że była członkiem Zarządu Spółki (...), która obsługiwała m. in. takie firmy jak: (...), (...), (...), (...) and (...), S. i Towarzystwo (...). Odmówiła natomiast odpowiedzi na wszelkie pytania.

Analizując całość wyżej opisanych wyjaśnień oskarżonych stwierdzić można, że wszyscy podnieśli, iż działali w granicach swoich uprawnień i nie przekroczyli nałożonych na nich obowiązków, nie została wyrządzona szkoda w majątku żadnego podmiotu, dokonane przez nich transakcje były legalne, zaś cena przedmiotów obrotu adekwatna do wartości i w żaden sposób nie zawyżona, w konsekwencji czego nie mogło mieć miejsca tzw. „pranie brudnych pieniędzy”, gdyż takowe nie istniały. Niesposób nie podzielić tej argumentacji, gdyż dowodzi jej cały zgromadzony materiał dowodowy, zarówno zeznania świadków, jak i zgromadzona dokumentacja, a także liczne wyceny i opinie weryfikujące jedyny obciążający dowód, a to opinie biegłego T. B..

Wskazane opinie biegłego są całkowicie niewiarygodne i dlatego nie mogą stanowić podstawy dokonywanych ustaleń faktycznych oraz przesądzać o nielegalności dokonanych transakcji. Analizując bowiem treść opracowań biegłego stwierdzić należy, że zawiera ona szereg błędów, niekonsekwencji, arbitralnych stwierdzeń i założeń nie popartych żadnymi dowodami, źródłami czy choćby logiczną argumentacją. Przede wszystkim T. B. przeprowadził wyceny obu Spółek licznymi, zróżnicowanymi metodami, dającymi skrajnie odmienne wyniki. Najwyższe bowiem wartości Spółek, liczone jednymi metodami są wielokrotnością wyników najniższych, otrzymanych innymi sposobami, np. wartość (...), obliczona na dzień 10 listopada 2004 r. metodą czynszu dzierżawnego wyniosła zależnie od stopy dyskontowej nawet 2.156.000 zł. (k. 6595), metodą mieszaną majątkowo dochodową również zależnie od stopy dyskontowej wyniosła nawet 3.000.000 zł. (k. 6595), zaś na ten sam dzień metodą dochodową wg cash flow, także w zależności od stopy dyskontowej, wartość wyniosła już 12.906.000 zł. (k. 6594), a metodą mnożników rynkowych nawet 15.901.000 zł. (k. 6596), natomiast metodą annuitetową dochodową cash flow aż 16.649.000 zł. (k. 6594). Na dzień 31 grudnia 2001 r. biegły wyliczył wartość rynkową Spółki metodą majątkową otrzymując kwotę zaledwie 2.052.000 zł. (k. 6598), metodą czynszu dzierżawnego zależnie od stopy dyskontowej nawet tylko 3.879.000 zł. (k. 6600), podczas gdy metodą dochodową wg cash flow, też zależnie od stopy dyskontowej, już nawet 11.256.000 zł. (k. 6599), annuitetową metodą dochodową cash flow, odpowiednio do stopy dyskontowej nawet 12.103.000 zł. (k. 6599), a metodą mnożników rynkowych w zależności od przyjętych wskaźników wartość wyniosła nawet 13.678.000 zł. (k. 6601). W zakresie wyceny Spółki (...) biegły otrzymał na dzień 10 listopada 2004 r. według majątkowej metody rynkowej oraz według dochodowej metody cash flow, w zależności od stopy dyskontowej nawet tylko 350.000 zł. (k. 6784, 6785), a według majątkowej metody księgowej wartość ujemną, tj. -250.000 zł. (k. 6784), według metody dochodowej cash flow wartość wynosiła w zależności od stopy dyskontowej m. in. 280.000 zł. (k. 6786), natomiast według tej samej metody przy odmiennej wielkości przyjętej stopy dyskontowej wartość Spółki wynosiła już 420.000 zł., a więc o przeszło 50% więcej, niż tą samą metodą przy innej wielkości przyjętego parametru. Metodą natomiast annuitetową zysku netto biegły obliczył wartość Spółki zależnie od stopy dyskontowej nawet na kwotę 1.014.000 zł. (k. 6785), mieszaną annuitetową metodą majątkowo dochodową na kwotę 1.201.000 zł. (k. 6786), a metodą czynszu dzierżawnego na kwotę 1.027.000 zł., także w zależności od wysokości stóp dyskontowych (k. 6787). Najbardziej natomiast kuriozalne wyniki biegły otrzymał metodą mnożników rynkowych, bowiem w zależności od zastosowanego wskaźnika giełdowego otrzymał bądź to wysoką wartość dodatnią, tj. 1.350.000 zł., bądź też ujemną, tj. -537.000 zł. (k. 6787). Na dzień 30 czerwca 2002 r. biegły metodą dochodową cash flow obliczył wartość (...) na kwotę 289.000 zł. (k. 6790), a metodą annuitetową cash flow na kwotę 414.000 zł. (k. 6791), zależnie w każdym przypadku od stóp dyskontowych. Według metody natomiast majątkowej księgowej otrzymał wartość 869.000 zł. (k. 6789), metodą mieszaną annuitetową kwotę 785.000 zł., a mnożników rynkowych nawet 1.304.000 zł., zaś Banku (...) 6.974.000 zł. (k. 6792). Znamiennym natomiast jest w tym przypadku, że wyznaczając wartość końcową na dzień 30 czerwca 2002 r. biegły odrzucił tylko wartości skrajne, odbiegające jedynie in plus od wartości średnich, tj. wyniki otrzymane metodą mnożników rynkowych, opartych o wartość księgową i Banku (...). Odrzucenie tej ostatniej uzasadnił incydentalnością zysku, wynikającego ze sprzedaży udziałów (...), co jest bezzasadne, gdyż Spółka sprzedała udziały, stanowiące jej własność i uzyskała z tego tytułu wymierne korzyści, pozwalające na uregulowanie swoich zobowiązań. T. B. nie odrzucił natomiast wyników metod, wykazujących najniższe wartości badanej Spółki, co w tym przypadku podważa obiektywizm biegłego. Wielość otrzymanych wyników oraz ich skrajna rozbieżność w sposób oczywisty stanowią o bezzasadności stosowania wielu metod, a w konsekwencji o nieprzydatności sporządzonych przez biegłego wycen. Nie potrzeba bowiem specjalistycznej wiedzy z zakresu ekonomii, wystarczy posłużyć się elementarną logiką i podstawowymi obserwacjami rynku by stwierdzić, że dla wyceny podmiotów z różnych branż nie mogą mieć zastosowania te same metody wyceny z uwagi na ich specyfikę, źródło i sposób otrzymywania dochodów, posiadany potencjał opierający się na różnych wartościach, posiadany majątek trwały, który w niektórych gałęziach jest niezbędny z znacznym zakresem, w innych zaś, szczególnie w firmach pośrednictwa finansowego, nie jest niezbędny w rozbudowanym zakresie, gdyż są one oparte na potencjale ludzkim, ich pracy, zdolnościach, efektywności, nie zaś majątku rzeczowym, który, choć niezbędny w pewnym zakresie, ma daleko mniejsze znaczenie. Biegły natomiast nie dokonał wyboru metody odpowiadającej specyfice badanych firm, nie uzasadnił, która będzie najlepiej obrazować szacowaną wartość, lecz po prostu posłużył się metodami znanymi sobie z literatury przedmiotu, a następnie na różnych etapach opinii uśredniał otrzymywane wyniki. Zauważyć bowiem trzeba, że przy zastosowaniu tej samej

metody, biegły oblicza kilka wyników zależnych od różnych wysokości stóp dyskontowych bądź innych wskaźników, a następnie w zbiorczym zestawieniu (k. 6603 i 6794) uśrednia wynik dla danej metody. Logicznym natomiast jest, że ekonomista winien dobrać wartości, tj. wysokość stopy dyskontowej lub innych wskaźników w sposób adekwatny do sytuacji wycenianego podmiotu, przy uwzględnieniu specyfiki firmy, osiąganych dotychczas wyników, charakteru założeń i prognoz na przyszłość, a także oceny makroekonomicznej, analizy sytuacji marketingowej spółki oraz branży. T. B. natomiast w odniesieniu zarówno do wyceny (...) jak i (...), nie przeprowadził analizy rynku pośrednictwa finansowego. Nadto przyjmując wycenę końcową biegły wskazywał, iż uwzględniał metodę średniej, ważonej wartości, gdzie w przypadku obu firm pierwszorzędne znaczenie przypisywał metodzie majątkowej, zaś drugorzędne dochodowej (k. 6597, 6602, 6788 i 6793), co nie jest właściwe w przypadku firm usługowych, nie dysponujących znacznym majątkiem trwałym, gdzie zastosowanie winna mieć odpowiednia metoda dochodowa. Stwierdzić też trzeba, że stosując tę samą metodę do obliczenia wartości spółek w dacie sprzedaży oraz w dacie ich likwidacji, biegły otrzymywał wyniki plasujące się na różnych miejscach w dokonanym przez niego zestawieniu, np. przy zastosowaniu metody dochodowej wg zysku netto w odniesieniu do (...), biegły otrzymał na dzień 10 listopada 2004 r. wartość 4.900.000 zł., a więc mieszczącą się w dolnych granicach wyznaczonego przedziału, zaś tą samą metodą na dzień 31 grudnia 2001 r. wartość 8.700.000 zł., która z kolei jest jedną z najwyższych wartości w przedziale obliczonym przez biegłego na czas rozpoczęcia transakcji, a przyjętych do dalszych rozważań po odrzuceniu wyników skrajnych (k. 6603). Odnośnie natomiast wyceny (...) biegły najwyższe wyniki na dzień 10 listopada 2004 r. otrzymał, po odrzuceniu skrajnych, metodą mieszaną majątkowo-dochodową, podczas gdy tą samą metodą na dzień 30 czerwca 2002 r. otrzymał wynik średni. Najniższy natomiast wynik, zaakceptowany przez siebie, otrzymał na dzień 10 listopada 2004 r. metodą majątkową rynkową aktywów netto, podczas gdy tą samą metodą na dzień 30 czerwca 2002 r. otrzymał jeden z wyższych, akceptowanych przez siebie wyników (k. 6794). Logicznie rzecz ujmując, dana metoda, dobrana odpowiednio do specyfiki firmy i branży, w jakiej ona działa, powinna przy prawidłowym zastosowaniu odpowiednich wskaźników i właściwym dokonaniu obliczeń, dawać dla różnych momentów funkcjonowania spółki, wyniki kształtujące się na zbliżonych pozycjach w zestawieniu wyników, obliczanych różnymi metodami. Na tym bowiem polega istota doboru metody właściwej dla wycenianego indywidualnego podmiotu. Tak duże natomiast zróżnicowanie i różne umiejscowienie wyników w przyjętych przez biegłego zestawieniach wskazuje w sposób oczywisty, iż nawet odpowiednie dla danej sytuacji metody zostały oparte na niewłaściwych danych i błędnych założeniach, bądź przy wykorzystaniu nieodpowiednich wskaźników. Odrzucenie natomiast wyników skrajnych tylko z uwagi na fakt ich odbiegania od średnich otrzymanych wartości rodzi wątpliwość w przedmiocie celowości zastosowania danej metody w ogóle, skoro uzyskiwane w drodze jej zastosowania wyniki są negocjowane tylko ze względu na ich wielkość. Podążając za argumentacją biegłego podobnie należałoby podejść do faktu zasadności w ogóle istnienia różnych metod wyceny. Jeżeli bowiem znaczenie miałyby mieć tylko te metody, które dają zbliżone wyniki, to funkcjonowanie wielu metod nie ma sensu. Taki natomiast argument pozostaje w oczywistej sprzeczności z racjonalnymi argumentami, dotyczącymi odmienności metod wyceny przedsiębiorstw, uwarunkowanej odmiennością specyfiki poszczególnych podmiotów gospodarczych, funkcjonujących na rynku.

Analizując opinie biegłego niesposób pominąć bardzo istotnego faktu, iż dokonał on jedynie matematycznych obliczeń, podstawiając do wzorów przyjęte przez siebie wskaźniki i wielkości bez uwzględnienia szczególnego znaczenia, jakie miało w tym czasie dla (...) przejęcie tych konkretnie Spółek. Jak bowiem wskazali obszernie, zarówno oskarżeni, jak i świadkowie, obie przejmowane spółki ściśle współpracowały z (...) na podstawie zawartych wcześniej umów, generowały różnego rodzaju zyski, opisane wyżej, zapewniały Spółce (...) przejęcie swojej części rynku, przejęcie klientów, a także zażegnywały niebezpieczeństwo konkurencji, co również jest istotną, wymierną korzyścią dla spółki przejmującej i winno mieć swoje odzwierciedlenie w wartości nabywanego podmiotu, a w konsekwencji w jego cenie. Rozważając powyższe stwierdzić też należy, że ani biegły, ani też oskarżyciel, nie odróżnił wartości firmy, będącej przedmiotem obrotu, a więc wielkości subiektywnie kształtującej się dla konkretnego inwestora, od jej ceny, będącej wynikiem negocjacji stron oraz kompromisem między wartościami, jakie firma stanowi dla sprzedającego i dla kupującego.

Biegły błędnie także przyjął w odniesieniu do (...) rzekomy zamiar, mający kształtować się już od 2002 r., likwidacji Spółki poprzez włączenie do (...). Istotnie, w 2004 r. dokonano fuzji z (...) nie tylko (...), ale także (...), czego

w przypadku tej Spółki biegły nie podnosił. Przejęcie Spółek jednak w założeniach nie wiązało się z likwidacją ich działalności, ale wręcz przeciwnie, z jej kontynuacją w nowej strukturze. Dotyczy to w sposób oczywisty również (...), bowiem przy wykorzystaniu zaplecza tego podmiotu (...) zamierzał rozwinąć internetową gałąź swojej działalności w oparciu o posiadane nowoczesne technologie. Przyjęcie zaś przez biegłego założenia likwidacji (...) w sposób oczywisty negatywnie rzutuje na dokonaną przez niego wycenę, bowiem biegły przyjmuje do dokonywanych obliczeń wskaźniki uwzględniające przyszłe zaprzestanie działalności firmy.

Biegły w swojej wycenie, szczególnie w odniesieniu do (...), nie uwzględnił jako przyczyny pogorszenia sytuacji ekonomicznej Spółki niespodziewanego odwołania Zarządu (...) w listopadzie 2002 r. i Zarządu (...) w styczniu 2003 r. oraz utworzenia przez zwolnione osoby podmiotów konkurencyjnych w postaci (...) S.A. i Spółki (...), do których przeszła znakomita większość pracowników, a także czołowych managerów, co wiązało się z przejściem części dotychczasowego rynku (...). T. B. natomiast upatruje jedynie załamanie gospodarcze Spółki, spowodowane spadkiem przychodów, głównie z tytułu spadku prowizji kredytu samochodowego i prowizji z tytułu ubezpieczeń. Biegły argumentuje w tym zakresie, że w dokumentacji finansowej za rok 2004 brak jest odniesienia do przyczyn wystąpienia załamania gospodarczego Spółki oraz domniemuje, iż była ona spowodowana perspektywą przyłączenia do (...) (k. 6597). Wskazane okoliczności dowodzą, iż biegły bądź to nie dysponował pełnymi danymi, dotyczącymi wycenianych podmiotów, bądź też niektóre pominął. Niezależnie natomiast od tego, która z wymienionych opcji miała miejsce, tak skonstruowana opinia, nie odnosząca się w żaden sposób do bardzo istotnych aspektów, dotyczących badanych Spółek, nie jest rzetelna ani miarodajna i dlatego nie może stanowić podstawy dokonywanych ustaleń, a szczególnie przesądzać o możliwości stawiania zarzutów.

Analizując wycenę (...) stwierdzić należy, iż biegły dostrzegł dobrą kondycję finansową Spółki w latach 2000-2003, wzrost w tym czasie parametrów ekonomiczno-finansowych, potrojenie sumy bilansowej, podobnie jak kapitału własnego. Wykazał, że (...) osiągała zyski na każdym poziomie działalności gospodarczej, tj., ze sprzedaży, na poziomie operacyjnym i na działalności gospodarczej. Wskazał też, że w każdym badanym roku (...) dysponowała wystarczającym, co roku rosnącym, za wyjątkiem 2004 r., stanem gotówki (k. 6579, 6580 i 6584). Logicznie błędnym zatem i całkowicie bezzasadnym jest oparcie prognoz wielkości ekonomiczno-finansowych na lata 2005-2009 o wartości średnie z lat 2000-2004, bez dokonania zmiany ich wartości na poszczególne lata prognozy (k. 6585). Biegły bowiem założył utrzymanie na stałym poziomie po 2004 r. wyników ekonomiczno-finansowych w oparciu o wzrost w latach 2000-2003 i załamanie w roku 2004. Błąd tych założeń wynika po pierwsze z faktu, iż osoby, decydujące o sprzedaży Spółki i jej cenie w 2001 r. nie mogły przewidzieć i uwzględnić załamania wyników w roku 2004, które było spowodowane nieoczekiwanymi zmianami (personalnymi oraz w zakresie konkurencji), biegły zaś posiadał tę niedostępną im wówczas wiedzę, a ponadto założył stagnację w dalszym rozwoju firmy, która w okresie podejmowania decyzji była w stanie intensywnego, dynamicznego rozwoju. Mając zaś na uwadze dostrzeżone przez biegłego, stale wzrastające w pierwszych latach działalności firmy jej parametry gospodarcze, całkowicie nieuzasadnionym jest kwestionowanie przyjętego 10 – letniego okresu prognozy. Skoro Spółka przez pierwsze lata działalności funkcjonowała bardzo dobrze, dynamicznie z roku na rok wzrastał jej majątek obrotowy (k. 6580), jej przedstawiciele, jak również przedstawiciele inwestora, a w końcu podmiot opiniujący O., mieli prawo prognozować co do jej rozwoju na kolejne 10 lat. Założenie biegłego o konieczności przyjmowania znacznie krótszych okresów prognoz także jest całkowicie nieuzasadnione i nieprzekonujące.

W zakresie natomiast wyceny (...) należy podnieść, że biegły wskazywał na straty i bardzo krótki okres działalności Spółki na rynku. Utrzymywał, iż jedyny zysk firmy pochodził z incydentalnego obrotu udziałami (...) (k. 6792-6793). Nie uwzględnił natomiast podstawowego faktu, iż (...), jak każdy nowopowstały podmiot notował na początku swojego istnienia straty związane z amortyzacją środków trwałych o znacznej wartości zakupu. Dlatego nie można implikować założenia stałego braku zysków i ponoszenia znaczących strat w kolejnych latach działalności Spółki. Biegły nie uwzględnił również faktu dynamicznego rozwoju w tamtym czasie firm internetowych, opanowujących rynek, także pośrednictwa finansowego, co winno mieć korzystne znaczenie dla określania wartości spółki internetowej.

Kardynalnym natomiast błędem, ostatecznie dyskwalifikującym obydwie opinie biegłego, jest wyliczenie niemalże średniej arytmetycznej wielkości wyników, otrzymanych zróżnicowanymi, odbiegającymi od siebie metodami, nadto

wyników już obarczonych wskazanymi wyżej błędami. Dodać można, że wyceny sporządzone przez T. B., nie zawierają danych makroekonomicznych, informacji GUS-u bądź NBP, dotyczących ówczesnego rynku finansowego, które winny stanowić podstawę, a przynajmniej być przez biegłego brane pod uwagę przy wyznaczaniu poszczególnych wskaźników i wielkości. Biegły tymczasem przedstawia arbitralnie przyjęte przez siebie poszczególne wartości, w żaden sposób nie uzasadniając sposobu ich wyliczenia, ani podstawy przyjętych do dalszych obliczeń wielkości. Nie negując w tym miejscu zasobu wiedzy fachowej biegłego stwierdzić należy, że prawidłowość sporządzania opinii wymaga wskazania podstaw przyjmowanych ustaleń i wyczerpującej argumentacji przedstawionych stwierdzeń. T. B. takich informacji natomiast nie udzielił, a mimo wielu godzin jego opiniowania uzupełniającego, takich rzeczowych i racjonalnych odpowiedzi merytorycznych udzielić nie potrafił. Racjonalnych argumentów nie przedstawił również w przedmiocie przyczyn odrzucenia wyliczonych przez siebie wartości spółek. Nie można bowiem za rzeczowy argument przyjąć odbieganie wyniku in plus lub in minus od innych. Takie zróżnicowanie wyników dodatkowo bowiem przemawia za odmiennym przeznaczeniem poszczególnych metod wyceny i implikuje konieczność wyboru metody właściwej dla specyfiki danego podmiotu oraz dla celu wykonywania samej oceny, co T. B. również pominął. Uśrednianie zaś wielu przypadkowo otrzymanych wyników, nawet przy prawidłowo przyjętych parametrach, nie służyłoby niczemu, a w szczególności nie pozwala na przyjęcie tak otrzymanej wielkości za wartość podmiotu gospodarczego.

Uzupełniająca opinia, złożona przez biegłego ustnie na rozprawie nie tylko nie wyjaśniła nawarstwionych w opracowaniu pisemnych sprzeczności i niejasności, ale nawet je pogłębiła, czyniąc tym bardziej wycenę biegłego całkowicie nieprzydatną. O ile zgodzić się należy z T. B., że prognoza powinna być obciążona jak najmniejszym ryzykiem, o tyle nie jest przekonującym jego twierdzenie, iż takiemu celowi ma służyć krótszy okres prognozy (k. 20996). Ryzyka bowiem w stosunkach gospodarczych uniknąć nie można i równie prawdopodobnym jest wystąpienie nieprzewidzianego zdarzenia, powodującego nawet załamanie gospodarcze już w pierwszym czy drugim roku prognozy jak i w dalszych latach. Istotnym bowiem dla zmniejszenia nawet nie samego ryzyka, ale ewentualnych niekorzystnych dla Spółki skutków, jest poczynienie w prognozach prawidłowych założeń, uzasadnionych dotychczasowymi wynikami tego podmiotu, jak i tendencjami na rynku w danej branży. Dlatego ważnym jest właściwe wyliczenie wskaźników i innych wartości, wpływających na szacowanie przyszłych zysków wycenianego podmiotu, a nie mechaniczne skracanie okresu prognozy.

W najistotniejszej natomiast sprawie, dotyczącej wyboru właściwej metody wyceny, biegły przedstawił argumentację całkowicie wyłączającą przydatność jego wyceny. Ujawnił bowiem, że posłużył się różnymi znanymi sobie metodami, nie wskazując na celowość którejs z nich. Biegły przyznał, że z wielości metod wynikają natomiast różnice, osiągnięte na końcu wycen. Stwierdził w sposób logiczny i uzasadniony, że wycena nie jest wielkością bezwzględnie prawdziwą, sprawdzoną, ale wielkością hipotetyczną i każda wycena sprawdza się dopiero w akcie kupna-sprzedaży firmy. Jak cytowano biegłego wyżej, wtedy dopiero można powiedzieć, że firma jest warta tyle, za ile została kupiona (k. 20996). Mając powyższe uwagi, a w tym przypadku nie można biegłemu odmówić zasadności sformułowanej tezy, nie jest możliwym stawianie zarzutów dotyczących zawyżenia wartości podmiotu, będącego przedmiotem transakcji i obliczanie domniemanej szkody li tylko na podstawie wyceny dokonanej zresztą ex post, a i to po wielu latach, co również może wypaczyć trafność przyjmowanych założeń. Pozbawionym natomiast elementarnej logiki oraz podważającym w ogóle celowość dokonania wycen przez T. B. jest jego stwierdzenie, iż posłużył się wieloma metodami dla „lepszego uchwycenia wielkości najbardziej zbliżonej do wartości firmy” (k. 20996). Wynika z tego wyводу bowiem, że biegły zastosował różne metody tylko dlatego, że te właśnie znał, zaś zróżnicowanie osiągniętych wyników miało pozwolić na „przypasowanie” któregoś z nich do badanych podmiotów gospodarczych. Takie zaś podejście do zleconej biegłemu czynności, mającej za zadanie właśnie wskazanie wartości konkretnych podmiotów w określonych warunkach, dyskwalifikuje wartość opinii i celowość ich wykonania. Odnośnie zaś tworzenia opinii ex post podkreślić należy, że biegły błędnie w niektórych fragmentach swoich wycen posługiwał się informacjami znanymi sobie w 2008 r., a dotyczącymi zdarzeń jakie nastąpiły w latach 2003 i 2004, czego oskarżeni nie mogli znać szacując wartość (...) i (...) w roku 2001 i 2002, a co, jak sam przyznał, zaważyło na wysokości przyjmowanych przez niego wskaźników (k. 21013v).

Stwierdzić też trzeba, że podczas rozprawy biegły wielokrotnie nie potrafił odnieść się do sformułowań, zawartych w sporządzonych opiniach pisemnych oraz wyjaśnić wynikających z nich wątpliwości. Stwierdził arbitralnie, że jest ogólną zasadą odrzucenie wartości skrajnych, wynikających ze zróżnicowanych metod wycen i w żaden sposób tej tezy nie uzasadnił (k. 20996v). Nie można się zgodzić z powyższym sformułowaniem, jako całkowicie pozbawionym logiki. Czyni ono bowiem bezprzedmiotowym istnienie w ogóle różnych metod wyceny i pozostaje w sprzeczności z oczywistą koniecznością doboru metody do specyfiki wycenianego podmiotu, którą uzasadniono wyżej. Jednocześnie biegły sam wskazał, że niektóre zastosowane przez niego metody „mogły być nieprzydatne dla wyceny ze względu na prezentowane przez firmę wyniki”, lecz nie potrafił wskazać które, w odniesieniu do wycenianych przez siebie (...) i (...), odwołując się jedynie do „ogólnych przyczyn” (k. 20996v). Biegły z kolei przyznaje, że do sporządzenia wyceny przydatnym jest pewne doświadczenie z funkcjonowania przedsiębiorstwa danej branży oraz wiedza na temat rozwoju branży, w jakiej działa wyceniana firma (k. 20997 i 21011), a następnie stwierdza, że nie brał pod uwagę tego, jak rozwijał się rynek kredytów i rynek pośrednictwa kredytowego, a w zakresie kredytów miał jedynie ogólną orientację (k. 21033). W dalszej części swojego wyводу twierdzi, że kolejnym etapem wyceny jest wybór i zastosowanie metod wyceny (k. 20997), czego w praktyce w przedmiotowej sprawie nie dokonał, przeprowadzając wycenę wszystkimi znanymi i sobie metodami, dającymi skrajnie różne wyniki, a następnie w sposób dowolny oszacował wartość przedsiębiorstwa po części uśredniając otrzymane wyniki, a po części kierując się swoimi odczuciami, co w wycenie finansowej nie powinno mieć miejsca.

Nie można również zgodzić się z tezą biegłego, iż znajomość zeznań lub wyjaśnień osób odpowiedzialnych za wycenę spółek i transakcje będące przedmiotem niniejszego postępowania, nie miałyby żadnego wpływu na wycenę firmy, gdyż dla niego liczy się tylko dokument pisemny (k. 20998). Stwierdzenie powyższe pozostaje w oczywistej sprzeczności logicznej z faktem oparcia wycen na prognozach sporządzonych właśnie przez oskarżonych, oraz kwestionowaniem zasadności tychże prognoz przez biegłego. Skoro bowiem T. B. z założeniami dotyczącymi rozwoju wycenianych firm nie zgadzał się, lub miał do nich wątpliwości, celowym byłoby zapoznanie się z argumentacją osób, które te prognozy tworzyły. Stwierdzić tutaj należy, że oskarżeni składali wyjaśnienia już po sporządzeniu przez biegłego wycen, które dopiero były podstawą do postawienia im zarzutów. Wcześniej jednak zeznania składali istotni świadkowie. W tym zakresie natomiast biegły nie posiadał żadnych wiadomości, nie wiedział nawet, czy takie dowody w ogóle istniały, bowiem w jego ocenie nie były w ogóle przydatne. Trudno też podzielić stanowisko T. B., iż sprawa sprzedaży (...), jeśli w ogóle miałyby wpływ na wycenę to niewielki i tylko w komentarzu, a nie w liczbach (k. 20998v). Jeżeli bowiem kwestionowana jest cena spółek nabytych przez inny podmiot, to mając na uwadze wysokość obrotu generowanego przez nie dla tego inwestora, istotnym dla weryfikacji cen spółek byłoby ich skonfrontowanie z ceną spółki przejmującej, która została sprzedana w zbliżonym czasie. Okoliczność natomiast, że cena nabycia (...) w wysokości 162.000.000 zł. nie wyróżnia cen części składowych w postaci (...) nie stoi na przeszkodzie do ich oszacowania, jeśli znanym jest udział generowanego przez te podmioty obrotu w całości obrotu (...).

O nieznanym przez biegłego materiałowi niezbędnemu do wyceny obu Spółek świadczy też użyte przez niego stwierdzenie o spadku dobrej kondycji (...) z niezrozumiałych przyczyn oraz o złej sytuacji (...) od samego początku (k. 20999). Z wypowiedzi tej bowiem wynika, że biegły nie analizował zwolnień Zarządów Spółek i utworzenia przez ich członków podmiotów konkurencyjnych, tj. (...), które przejęły część rynku, obsługiwaną dotychczas przez (...), a wcześniej przez (...) i (...) oraz generowały zyski, jakie w założeniach miały płynąć na rzecz (...). Nie analizował także wysokiej amortyzacji w Spółce (...), jaka zwykle ma miejsce na początku funkcjonowania podmiotu, szczególnie dysonującego głównie sprzętem tzw. „szybko starzejącym się”, jakim jest sprzęt komputerowy i oprogramowanie.

W opinii ustnej T. B. przyznaje też wprost, że nie badał analiz marketingowych, dotyczących (...) i (...), nie posiadał ich ani się o nie nie zwracał do zlecającego, gdyż miał zakreślony termin do sporządzenia wycen, jak również nie wiedział, czy te analizy uzasadnią wzrost przepływów pieniężnych krótko działających spółek (k. 20999v-21000). Biegły snuje jedynie przypuszczenia na temat zawartości takich analiz, co nie służy dokonaniem przez niego wycenom, a wskazuje, iż świadomie zrezygnował z części dokumentacji m in. z powodu pośpiechu związanego z realizacją otrzymanego zlecenia. Podobnie należy ocenić stwierdzenie T. B., iż nie robił porównań do innych firm pośrednictwa kredytowego, gdyż nie miał takiej bazy danych (k. 21012v). Uzyskanie natomiast takich danych przez biegłego w

2008 r. było możliwe, wymagało jedynie zadbania o pozyskanie stosownych informacji i pełnego obrazu sytuacji na rynku ocenianych spółek. Rezygnacja natomiast z tak istotnych danych wypacza obliczone przez biegłego wyniki, gdyż szczególnie w odniesieniu do firm, których źródłem wartości jest uzyskiwany obrót, a nie majątek trwałe, niezbędnym jest porównanie do innych podmiotów gospodarczych o tym samym profilu.

Na uwagę zasługuje także stwierdzenie biegłego, iż wcześniej nie wyceniał spółek internetowych, przypuszczał natomiast, że wyceniał podmioty zajmujące się pośrednictwem finansowym (k. 20900v). Wprost także oświadczył, że nie ma doświadczenia w opiniowaniu firm z branży, w jakiej w przedmiotowym postępowaniu zlecono mu wycenę (k. 21011). Taki brak doświadczenia w przedmiocie dokonywanych opracowań jedynie potwierdza zarzuty, podnoszone wobec wykonanych przez niego wycen.

T. B. wskazał także, że wycena przedsiębiorstw ma charakter ściśle autorski i każda osoba, podejmująca się wyceny może ją inaczej przedstawić (k. 21011). O ile można się zgodzić z tą tezą w pewnym zakresie, gdyż wycena winna uwzględniać aspekty ważne z punktu widzenia jej autora, ale powinny one korelować z logicznymi i uzasadnionymi założeniami dotyczącymi sytuacji ocenianego podmiotu i jego dalszego rozwoju, o tyle nie może uzasadniać dowolności w przyjmowaniu przez wyceniającego poszczególnych złożeń lub wielkości wskaźników.

Brak argumentów biegłego w zakresie wątpliwości, jakie budziły dokonane przez niego wyceny, a których próby wyjaśnienia podejmowano na kolejnych rozprawach z udziałem T. B., wynika nie tylko z braku precyzyjnych, merytorycznych relacji, ale również całkowicie nieprofesjonalnych stwierdzeń biegłego. Np. na pytanie obrońcy w przedmiocie zasadności przyjętych wskaźników prognoz biegły odpowiedział: „nie chce mi się udzielać lekcji panu mecenasowi” (k. 21030), odnośnie prognoz przychodów netto (...) ze sprzedaży w wycenie O. wypowiadał się, że „już na oko zostały zaprojektowane za wysoko” (k. 21031v), „od mojego dobrego humoru zależy zakres analizy” (k. 21062v), zaś na pytanie oskarżonego dotyczące metod wyceny użył zwrotu, że metody wybrał na podstawie swojego procesu myślowego i nie będzie się z tego tłumaczył (k. 21149v), natomiast na pytanie o uzasadnienie wartości wagi metod dochodowej i majątkowej posłużył się sformułowaniem „taki miałem kaprys” (k. 21234v). Biegły też wielokrotnie w swoich wypowiedziach powoływał się na swoją wiedzę, doświadczenie, zdrowy rozsądek i wyobrażenie o funkcjonowaniu spółki w sytuacjach, gdy należało oprzeć się na konkretnych wielkościach i obliczeniach. Wskazywał również, że na określenie przez niego prognoz miała wpływać wiedza, odnośnie niekorzystnych dla Spółek zdarzeń, jakie miały miejsce już w okresie prognozowanym, czego nie mogli znać ani oskarżeni podczas transakcji, ani A. J.-B. sporządzając wyceny dla O. (k. 20999, 21000, 21013v, 21031, 21032). Biegły stwierdził nawet wprost, że gdyby nie wiedział, co się będzie działo ze Spółką (...) w latach 2003-2004, to jego wycena na 31 grudnia 2001 r. z pewnością byłaby inna (k.21032v). Takie ujęcie również podważa rzetelność dokonanych wycen, niedopuszczalnym jest bowiem, by oceniać stan przedsiębiorstwa i jego wartość w danym momencie historycznym przez pryzmat przyszłych wydarzeń, których w danym momencie zarządzający Spółką znać nie mogli.

Nie do przyjęcia jest także oświadczenie T. B., iż nie brał pod uwagę rozwoju rynku kredytowego i rynku pośrednictwa kredytowego oraz, że nie miało to znaczenia dla wyceny (...) (k. 21033), jak również, że nie dysponował podczas sporządzania wycen prognozami rynku pośrednictwa kredytowego i rynku internetowego, ani nie przeprowadził analizy tych rynków (k. 21075-21075v). Trudno bowiem sobie wyobrazić możliwość dokonania wyceny podmiotu, zajmującego się głównie pośrednictwem kredytowym, przyjęcia zasadnych prognoz jego dalszego funkcjonowania, bez analizy rynku, na którym dany podmiot działa, co zresztą sam biegły stwierdził (k. 21076). Dyskredytującym opinie biegłego jest również jego stwierdzenie, że rozwój rynku kredytowego miałby znaczenie, gdyby biegły „robił wycenę od początku do końca sam” i wyjaśnienie tej kwestii faktem korzystania z danych dostarczonych przez prokuraturę i Policję, zaś brakiem dokumentacji, jaką dysponowała do wyceny O. (k. 21033). T. B. bowiem zlecono wykonanie całościowej wyceny podmiotów w konkretnych datach i dysponował on wycenami, wykonanymi przez O.. Jeśli zatem dostrzegł brak potrzebnej dokumentacji, a wiedział, że O. nią dysponowała, winien się zwrócić do zlecającego o jej dołączenie, jednak, jak przyznał podczas rozprawy, nie domagał się żadnych dodatkowych informacji, poza przekazanymi mu pierwotnie. Biegły również wykonując zleczone mu opinie, nie może uzasadniać zawartych w nich braków ograniczonym czasem wykonania zlecenia (k. 21033v), gdyż taka opinia jest niepełna, a w konsekwencji nierzetelna. Nie jest również prawdziwym zarzut dotyczący braku możliwości kontaktu ze Spółką, a w aktach sprawy

zawarte były zeznania świadków, członków władz ocenianych podmiotów, lecz biegły nie widział potrzeby sięgania do tych dowodów. Miał także możliwość zapoznania się z wyjaśnieniami członków Zarządu (...), skierowanymi do firmy audytorskiej, odnośnie korzyści wynikających dla (...) ze współpracy z (...).

Mając na uwadze, iż sporządzenie przez biegłego wycen Spółek, będących przedmiotem sprzedaży, miało na celu ocenę zasadności przyjętych przez strony transakcji cen, nie do przyjęcia jest stwierdzenie T. B., iż nie brał pod uwagę efektów synergii, które jego zdaniem nie miały większego znaczenia, a wysokość marży odsetkowej uwzględnił „pośrednio”. Podobnie należy ocenić jego odpowiedź na pytanie o perspektywę dokonania wycen, tj. czy dotyczyły one punktu widzenia sprzedawców, czy inwestora, iż nie jest związany emocjonalnie z żadną ze stron (k. 21054). Dla oceny bowiem zasadności przyjętych cen, a w konsekwencji postawienia zarzutów w zakresie ich zawyżenia, koniecznym jest uwzględnienie korzyści, płynących dla konkretnego nabywcy, z zakupu pakietu większościowego akcji lub udziałów, a także rzetelne uwzględnienie wszelkich czynników, wpływających na wartość podmiotu, kształtowaną w tym przypadku przede wszystkim przez wielkość sprzedaży.

Wątpliwości co do opinii biegłego budzą także zawarte w nich sprzeczności, których T. B. nie potrafił logicznie wytłumaczyć zasłaniając się ich pozornością bądź „skrótami myślowymi”. W taki bowiem sposób tłumaczył brak konsekwencji w zakresie kolejności czynności, wykonywanych w toku wyceny, tj. czy pierwszeństwo ma wybór metody a jego konsekwencją jest przyjęcie wyliczonej metodą wartości, czy też wybór metod następuje w konsekwencji oceny i porównania otrzymanych wyników, priorytet metod majątkowych nad dochodowymi, czy też odwrotnie, bądź też wpływ lub nie specyfiki spółki na wybór metody (k. 21058v-21059v). Nie potrafił też zająć jednoznacznego stanowiska odnośnie możliwości przygotowania prognozy bez przeprowadzenia analizy rynków (k. 21076), zaś podczas kolejnej rozprawy nie potrafił wyjaśnić co miał na myśli używając na jednej z poprzednich rozpraw określonego zwrotu odnośnie sporządzenia przez siebie wycen (k. 21144).

Pisemnym wywodom biegłego w przedmiocie zawyżenia cen zarówno (...) jak i (...) przeczy on sam stwierdzając podczas rozprawy, że przedsiębiorstwo jest tyle warte, za ile ktoś chce je kupić, a wycena, również sporządzona przez niego, nie jest wielkością bezwzględnie prawdziwą, lecz jak każda wycena jest wartością hipotetyczną. Biegły wreszcie wprost i bez żadnych zastrzeżeń na bezpośrednie pytanie odpowiedział, że można przyjąć, iż także **(...) i (...) były warte tyle, za ile zostały kupione przez (...)** (k. 2100v).

Mając na uwadze powyższe rozważania prowadzące do wniosku, że wyceny, wykonane przez biegłego T. B., nie mogą stanowić podstawy dla dokonywania ustaleń faktycznych, a w szczególności oceny wysokości wartości dokonanych transakcji, stwierdzić należy, że bezcelowym byłoby powoływanie obecnie innego biegłego dla wyceny wartości (...) i (...) na dzień ich sprzedaży, ponieważ każda wycena przedstawia tylko wartość hipotetyczną, możliwą do uwzględnienia, ale nie stanowczo decydującą o cenie podmiotu, a nadto byłaby obciążona wpływem informacji, jakie dotyczą nieprzewidzianych w czasie transakcji zdarzeń, niekorzystnych dla obu Spółek.

Wbrew natomiast wywodom biegłego w przedmiocie zawyżenia wartości wycenianych Spółek przez O., wskutek przyjęcia 10 – letniego okresu prognozy oraz wysokości przyjętych współczynników wzrostu poszczególnych elementów prognozy, stwierdzić należy, iż przedstawione wyceny są logiczne i uzasadnione. Dokonująca obu opracowań A. J.-B. przeprowadziła szczegółową analizę przychodów obu Spółek, poniesionych przez nie kosztów, dokonała projekcji wyniku finansowego oraz oceny aktywów i pasywów tych podmiotów w odniesieniu do charakteru prowadzonej przez nie działalności warunkującej specyfikę posiadanych aktywów trwałych, jak również aktywów obrotowych. Autorka opracowań przeprowadziła wycenę spółek metodą majątkową oraz dochodową przyjmując w przypadku metody majątkowej, że podmioty ulegną likwidacji, a ich majątek zostanie sprzedany, zaś w przypadku metody dochodowej zakładając kontynuację działalności i uwzględniając korzyści, płynące dla właścicieli w całym okresie istnienia przedsiębiorstw. A. J.-B. w odniesieniu do każdej z wycenianych firm obliczyła również ich wartość metodą mieszaną, stosując średnią ważoną wartości wynikających z metody majątkowej i metody dochodowej. Zgodnie z dokonаныmi obliczeniami wartość likwidacyjna Spółek wynosiła znacząco mniej niż cena ich sprzedaży, bowiem na koniec 2001 r. wartość (...) kształtowała się na poziomie 1.800.000 zł. (k. 5926), natomiast (...) na koniec czerwca 2002 r. na poziomie 319.000 zł. (k. 5888). Według zaś metody dochodowej wartość (...) w tym czasie wynosiła

30.700.000 zł. (k. 5929), a (...) 1.800.000 zł. (k. 5890). Przy zastosowaniu metody mieszanej wartości Spółek, w zależności od proporcji udziału metod, wynosiły odpowiednio dla (...) 21.000.000 zł. i 23.000.000 zł. (k. 5929), natomiast dla (...) 1.300.000 zł. i 1.400.000 zł. (k. 5891). Ostatecznie Spółki zostały wycenione przez O. na 31.000.000 zł. (...) i na 1.700.000 zł. (k. 590) (...) (k. 5892).

Autorka wycen O. przeprowadziła analizy dostarczonych firmie (...) przez Zarząd (...) dokumentów w postaci bilansów obu Spółek, rachunków zysku i strat oraz rachunków przepływów pieniężnych, jak również dokumentów, zawierających dane prognozowane, tj. planu ekonomiczno-finansowego, analizy ekonomiczno-finansowej i planu inwestycyjnego odnośnie (...) oraz prognoz przychodów ze sprzedaży poszczególnych produktów, danych na temat kosztów reklamy, afiliacji, technologii i innych kosztów odnośnie (...). W oparciu o tę dokumentację dokonała projekcji finansowych w ujęciu rocznym dla okresu dziesięcioletniego. Obliczyła również zmiany wartości każdej ze Spółek na skutek zmiany poziomu stopy dyskontowej. A. J.-B. uzasadniła w swoich opiniach celowość zastosowania metody dochodowej w przypadku założenia kontynuacji działalności tych podmiotów, przedstawiła argumenty wykluczające zasadność metody majątkowej, a także wskazała na brak interpretacji ekonomicznej i sprzeczność mieszania metod dochodowej i majątkowej, gdyż jedna zakłada kontynuację, a druga likwidację przedsiębiorstwa, zatem dwa sprzeczne ze sobą kierunki. Wskazane opracowania są logiczne i przejrzyste, a zawarte w nich tezy zawierają wyczerpujące uzasadnienie. Dodatkowo świadek A. J.-B. wskazała, że o ile dane wewnętrzne otrzymała od klienta, o tyle dane makroekonomiczne zaczerpnęła z publikacji NBP, Ministerstwa Finansów i (...) (k. 6164). Stwierdziła też, że nie weryfikowała przekazywanych jej danych wewnętrznych oraz, że w okresie sporządzania wycen nie знаła osobiście zleceniodawcy, ani też nie otrzymywała żadnych sugestii w przedmiocie oczekiwanej wartości wycenianych spółek.

Wbrew argumentom biegłego T. B. nie można zarzucić wycenom O. wadliwego przyjęcia zbyt długiego okresu prognozy. Należy w tym zakresie zgodzić się z A. J.-B., iż dopuszczalność takich prognoz zależy od strategii spółki, bowiem jeśli posiada ona długoterminowe perspektywy rozwoju to można sporządzać projekcję na dłuższy okres (k. 21404). Stwierdzenie powyższe jest logiczne i uzasadnione, a nie można zaprzeczyć, iż zarówno (...) jak i (...) takie perspektywy posiadały. Obie bowiem Spółki były w fazie dynamicznego rozwoju, zakładano poszerzanie ich działalności, nie planowano natomiast likwidacji. Także wyniki finansowe wycenianych podmiotów oraz tendencje rynkowe pozwalały na przyjmowanie optymistycznych założeń odnośnie ich dalszej działalności. Jak zaś wskazała świadek, również sprzedanie, połączenie lub wchłonięcie spółek nie wykluczało celowości wieloletnich prognoz o ile działalność miała być kontynuowana w ramach innego podmiotu (k. 21404). Prawdliwość założeń świadka w zakresie długości prognozy potwierdzają również autorzy złożonej na rozprawie opinii dotyczącej przeprowadzonych wycen, K. R. i A. R. wskazując, że wartość spółki nie zależy od długości prognozy, tylko od tego, czy prognoza została prawidłowo sporządzona, bowiem im dłuższy jest okres prognozy, tym wyższa jest wartość sumy zdyskontowanych strumieni pieniężnych, ale jednocześnie maleje wartość rezydualna (k. 20 opinii K. R. i A. R.), z czym nieposób się nie zgodzić. Należy też podzielić tezę A. J.-B., przeciwną do stwierdzeń biegłego, że metoda mieszana, która uśrednia metodę majątkową i dochodową w rzeczywistości nie oddaje wartości wycenianego podmiotu (k. 21404v). Skoro bowiem metody te dotyczą przeciwnych założeń odnośnie kontynuacji działalności firmy, a opierają się na całkowicie odmiennych wartościach, uśrednianie otrzymanych w ich wyniku wielkości jest nieracjonalne i pozbawione celu. Wbrew wnioskowi biegłego świadek nie uznała też za zawyżone założeń spółek, które analizowała w kontekście przedstawionych jej danych historycznych, a które były oparte o wcześniejsze analizy dokonane przez (...). Bezpodstawnym jest zarzut biegłego odnośnie zawyżenia przez A. J.-B. wskaźników przyjętych do obliczeń, bowiem znajdują one swoje uzasadnienie zarówno w dokumentacji, dotyczącej wycenianych spółek, jak i danych makroekonomicznych, których biegły należycie nie analizował. Postanowienia sporządzonego w grudniu 2001 r. planu 10 – letniego ekonomiczno-finansowego i planu inwestycyjnego oraz analiza ekonomiczno-finansowa (...) pozwalają na budowanie założeń, jakich dokonała świadek. Dla Spółki (...) zaplanowano na okres 10 – letni dynamiczny wzrost przychodów ze sprzedaży kredytów samochodowych, przy w miarę stałym poziomie przychodów ze sprzedaży kredytów hipotecznych i stosunkowo niewielkim wzroście wprowadzonego od 2002 r. leasingu (k. 6003-6025, 6031-6073, 6077). Zgodnie z planem inwestycyjnym, w prognozowanym okresie zakładano wzrost nominalnej wartości majątku Spółki, w większości w odniesieniu do majątku obrotowego, przy spadku udziału majątku trwałego i większej dynamice majątku obrotowego w stosunku do majątku trwałego oraz aktywów ogółem.

Zakładano także wzrost nakładów inwestycyjnych, który to przyrost był większy, niż wynikający z dynamiki zmian majątku trwałego. Planowano wreszcie rozszerzenie działalności inwestycyjnej, lokaty finansowe w składniki majątku trwałego, co mogło oznaczać, że Spółka będzie się utrzymywała w dobrej kondycji finansowej wypracowując nadwyżki pieniężne, pozwalające na tę działalność. Racjonalne zaś zastosowanie i wykorzystanie majątku trwałego gwarantuje prawidłowy przebieg procesów gospodarczych w spółce i pozwala na osiągnięcie rosnącego wskaźnika, określającego relacje między efektami osiąganymi w przedsiębiorstwie, a posiadanymi zasobami majątkowymi (k. 6000, 6026-6028, 6030, 6074-6075). Sporządzona zaś w grudniu 2001 r. analiza ekonomiczno-finansowa spółki, na podstawie przedstawionych w planie danych, określiła sytuację spółki i jej przyszłość na rynku. Wskazano w analizie rosnącą wielkość nadwyżki finansowej, świadcząca o zdolnościach akumulacyjnych podmiotu, rosnącą wartość amortyzacji, będącą skutkiem przedsięwzięć inwestycyjnych, rosnący udział zysku netto, świadczący o rozwojowych perspektywach w nadwyżce finansowej. Podkreślono, iż planowane wydatki na inwestycje są dużo mniejsze niż generowane przepływy pieniężne netto z działalności operacyjnej, co oznacza, że spółka nie poszukuje dodatkowych źródeł finansowania, ale wręcz inwestuje jeszcze nadwyżkę na rynku kapitałowym. W analizie wskazano, że autorzy planów finansowych (...) wskazali w swoich założeniach dwie fazy dotyczące przepływów pieniężnych: pierwszą gdy strumień operacyjny jest dodatni i ma miejsce duża ekspansja inwestycyjna bez wykorzystywania źródeł zewnętrznych, co jest charakterystyczne dla firm rozwijających się, wprowadzających nowe produkty na rynek, oraz drugą, gdy spółka generuje wystarczająco duży strumień środków z działalności operacyjnej, aby prowadzić działalność inwestycyjną i finansową, co charakteryzuje firmę dojrzałą, odnoszącą sukcesy na rynku, głęboko w nim osadzoną (k. 6002).

Mając na uwadze powyższe wywody uznać należy, że brak jest podstaw do kwestionowania wartości Spółek, wynikających z wycen A. J.-B.. Dokonane przez świadka ustalenia i otrzymane wielkości korelują z wynikami analiz i opinii, przedkładanych podczas rozpraw. Wbrew stanowisku oskarżyciela nie ma istotnego znaczenia dokładny moment, kiedy wyceny O. zostały sporządzone i dostarczone do (...), w tym sprzeczność dat na zabezpieczonych egzemplarzach wyceny Spółki (...), gdyż jak wynika jednoznacznie z wyjaśnień oskarżonych, w szczególności J. G. i K. N., przy ustalaniu cen udziałów i akcji Spółek, będących przedmiotem obrotu, kierowali się oni własnymi wycenami tych podmiotów, a nie opiniami świadka, które zostały zlecone jedynie w celu potwierdzenia zasadności cen transakcji. Kwestię zaś czasu sporządzenia opinii w dostateczny sposób wyjaśniły zeznania jej autorki, A. J.-B. oraz dokumentacja w postaci umowy o dzieło, protokołu zdawczo-odbiorczego i faktury VAT, dotyczących wykonania przedmiotowej opinii.

W kontekście wartości zakupu udziałów (...) i akcji (...) przez (...) należy zauważyć, że biegli rewidenci, badający sprawozdanie finansowe (...) za 2003 r., nie zgłosili zastrzeżeń do prawidłowości i rzetelności tego dokumentu, wskazując ujęcie w bilansie cen nabycia udziałów w spółce powiązanej jako inwestycje krótkoterminowe. Nie zakwestionowali tychże cen, nie mogąc się do nich odnieść ze względu na brak aktywnego rynku i możliwości porównania tej wartości bilansowej (k. 12184). W raporcie uzupełniającym biegli rewidenci zestawili porównawczy rachunek zysków i strat za rok 2002 i za rok 2003, wskazując znacząco wyższy zysk ze sprzedaży w 2003 r. i niemal dwukrotnie wyższy zysk z działalności operacyjnej oraz zysk netto w roku 2003 r. (k. 12191). Określili również wskaźniki charakteryzujące sytuację majątkową i finansową Spółki jako korzystniejsze niż w roku poprzednim (k. 12192). Rewidenci dokonali także analizy wyceny (...), wykonanej przez O. stwierdzając, że Spółka nie osiągnęła zakładanych wyników, co prowadzi do wniosku, że wartość bilansowa na dzień 31 grudnia 2003 r. jest niższa od wartości wyrażonej według ceny nabycia, jednak z uwagi na brak aktywnego rynku nie jest możliwym zweryfikowanie wartości rynkowej udziałów nabytych przez (...). Wskazano jednak w dokumencie, że powyższe nie stanowi zastrzeżenia poprawności wyceny udziałów (...), lecz jest jedynie wyrazem niepewności (k. 12196). Takie rozstrzygnięcie w żadnym stopniu zaś nie dowodzi dokonania zakupu po nieuzasadnionej, zawyżonej cenie, a badanie sprawozdania finansowego inwestora strategicznego, tj. (...) nie wykazało poniesienia szkody w związku z nabyciem spółek. Badanie natomiast przez biegłych rewidentów sprawozdania finansowego (...) za 2003 r. wykazało w stosunku do roku poprzedniego spadek przychodów ze sprzedaży, ale także znaczący wzrost zysku netto, co spowodowane zostało przede wszystkim spadkiem kosztów działalności operacyjnej, który był przyczyną niemal dwukrotnego wzrostu wskaźnika rentowności sprzedaży (k. 12597, 12598).

Badanie sprawozdania (...) Spółki (...) za rok 2002 przez biegłych rewidentów wykazało znaczący wzrost przychodów netto ze sprzedaży w stosunku do roku poprzedniego, przy niewielkim wzroście działalności operacyjnej, co spowodowało przeszło dwukrotne zmniejszenie straty ze sprzedaży oraz straty na działalności operacyjnej, a w konsekwencji osiągnięcie zysku z działalności gospodarczej, przy odnotowanej stracie w roku 2001 (k. 12277-12281). W badaniu natomiast sprawozdania (...) Spółki (...) za 2003 r. biegli rewidenci wskazali stratę w roku obrotowym 2003, powodującą ujemne wartości we wszystkich wskaźnikach (k. 12612-12615). Przyczyny tej sytuacji zostały wyjaśnione wyżej jako mające związek z wysoką amortyzacją oraz niskim przychodem ze sprzedaży, wynikającym ze zmian strategicznych po przejęciu Spółki przez (...).

Wyjaśnienia oskarżonych w przedmiocie wartości udziałów oraz akcji Spółek, nabywanych przez (...), znajdują potwierdzenie nie tylko w treści wycen O., ale także w opiniach i wycenach autorstwa D. Z., T. P., G. K.J., (...) Sp. z o.o., Agencji (...)– (...), złożonych na rozprawie, a zleconych przez K. N.i J. G.oraz wycenie aktywów firmy (...), dokonanej przez Spółkę (...) dla potrzeb fuzji spółek. Mając na uwadze, że są to opinie prywatne i nie mogą stanowić dowodu jednoznacznie rozstrzygającego sporne kwestie, mogą jednak stanowić materiał dowodowy o charakterze pomocniczym, wpływając na ocenę wiarygodności przede wszystkim wyjaśnień oskarżonych. Analiza treści wymienionych opracowań, zeznań w charakterze świadków ich autorów, zarówno w przedmiocie ich merytorycznych ocen jak i fachowości, przygotowania zawodowego oraz doświadczeń w dziedzinie znajomości rynku, szczególnie finansowego, pozwalała na pełną akceptację wyjaśnień oskarżonych, które w zupełności korelują ze stwierdzeniami i ocenami, zawartymi w opracowaniach. Brak jest natomiast jakichkolwiek podstaw do podważenia logiki przedstawionych dowodów, braku rzetelności ich autorów, bądź ich merytorycznego przygotowania do wykonanych opracowań. Wskazane opinie zostały sporządzone w różnym czasie, przez niezależne podmioty, zachowujące pełną bezstronność w sprawie, prezentują natomiast zbieżne wyniki w zakresie przeprowadzanych badań oraz generowanych wniosków i ocen. Według wycen, dokonanych przez D. Z., wartość rynkowa kapitałów własnych Spółki (...) na dzień 31 grudnia 2001 r., oszacowana metodą zdyskontowanych przepływów pieniężnych (...), wynosiła 33.023.000 zł., a Spółki (...) 1.514.000 zł. (k. 63 wyceny (...) i k. 58 wyceny (...), wykonanych przez D. Z., znajdujących się w żółtym segregatorze). Według raportów Agencji (...), sporządzonych przez jej (...) M. B. (1) i biegłego rewidenta inż. L. B., wartość rynkowa (...), tj. bez uwzględnienia dodatkowych korzyści (efektów synergii) dla potencjalnego nowego inwestora strategicznego, ustalona za pomocą metody zdyskontowanych przepływów pieniężnych na dzień 31 grudnia 2001 r. wynosiła 33.544.000 zł. (k. 70 raportu z wyceny (...)), zaś wartość rynkowa (...), obliczona tą samą metodą na dzień 30 czerwca 2002 r. wynosiła 2.011.000 zł. (k. 73 raportu z wyceny (...)). W tych samych raportach oceniający wskazali, iż znacznie wyżej kształtowały się łączne wartości relatywne każdej z tych Spółek dla konkretnego nabywcy, tj. (...), obejmujące wskazane wyżej ich wartości wewnętrzne oraz wartości dodatkowych korzyści dla tego właśnie podmiotu i wynosiły odpowiednio na dzień 31 grudnia 2001 r. dla (...) kwotę 72.300.000 zł. (k. 90 raportu z wyceny (...)), a dla (...) na dzień 30 czerwca 2002 r. kwotę 7.700.000 zł. (k. 87 raportu z wyceny (...)). Zaznaczyć należy, iż autorzy wymienionych wyżej opinii, całkowicie niezależnie od siebie, jako właściwą do wyceny przedmiotowych Spółek wskazują metodę zdyskontowanych przepływów pieniężnych (...), która od kilkunastu lat jest dominująca wśród metod dochodowych i polega na oszacowaniu strumienia przyszłych przepływów pieniężnych, jakie wygeneruje wyceniane przedsiębiorstwo i zdyskontowaniu ich do wartości bieżącej przy wykorzystaniu odpowiednich stóp dyskontowych. Opiniujący wskazywali, iż majątkowe metody wyceny nie mają zastosowania szczególnie w przypadku przedsiębiorstw zajmujących się wysoko rozwiniętymi technologiami oraz firm usługowych, które zwykle nie posiadają majątku rzeczowego o istotnej wartości, a duża część ich wartości zawiera się w kapitale organizacyjnym (intelektualnym) oraz zdolności do generowania dochodu. Z tych samych względów zasadnym jest stosowanie do wyceny tego rodzaju podmiotów jednej z metod dochodowych, bowiem zgodnie z ich podejściem przedsiębiorstwo jest tyle warte, ile wynosi aktualna wartość dochodów, jakie przyniesie ono w przyszłości inwestorom. Metody mieszane stanowią natomiast kompilację podejścia dochodowego i majątkowego, a najczęściej bazują na zasadzie średniej arytmetycznej bądź ważonej wyników, uzyskanych za pomocą metody majątkowej i metody dochodowej, lecz jako sztuczne nie mają rozsądnej interpretacji ekonomicznej. Mogą zaś skutkować wystąpieniem znacznych niedoszacowań w przypadku przedsiębiorstw o niewielkiej wartości majątku, lecz stosunkowo wysokich przychodach i zyskach, np. w sferze handlu i usług.

Według zaś analizy, dokonanej przez specjalistów finansowych ze spółki (...), (...)i dr M. G., wartość przedmiotu transakcji ustalana jest w procesie negocjacji, podczas którego obie strony wąż akceptowalne przez siebie warunki transakcji. Ocena ta jest subiektywna i dokonywana indywidualnie, stosownie do wszystkich okoliczności danej transakcji. Nie ma natomiast sposobu, by „uogólnić” zasady dochodzenia do „ceny optymalnej” dla obu stron. Zdaniem autorów tego opracowania cena przedsiębiorstwa, wynikająca z procesu negocjacji, jest często rezultatem kompromisu pomiędzy subiektywnymi wartościami, zaproponowanymi przez obie strony. Wartość przedsiębiorstwa staje się zatem w takim przypadku punktem wyjścia dla określenia jego ceny. Dlatego, według opiniujących, nie należy mylić wartości z ceną, ponieważ jakkolwiek wycena nie ma charakteru obligatoryjnego w odniesieniu do decyzji prywatnych właścicieli, czy występujących w ich imieniu managerów firmy i jest jedną z przesłanek do negocjacji ceny z właścicielami firmy, będącej przedmiotem transakcji (k. 40-42 analizy i opinii dotyczącej wyceny (...)) oraz k. 38-39 analizy i opinii dotyczącej (...)). Ponadto według specjalistów CASE liczne błędy opinii biegłego R. B. dyskwalifikują wykonane przez niego wyceny, nie spełniają kryteriów prawidłowości ani bezstronności i prowadzą do nieuzasadnionego zaniżenia wartości obu Spółek (k. 41 Oceny poprawności metodologicznej wykonania wyceny Spółki (...)) i k. 43 Oceny poprawności metodologicznej wykonania wyceny Spółki (...)). Należy natomiast zwrócić uwagę na wycenę transakcyjną (...) z roku 2004, gdyż ówczesne nabycie (...) S.A. przez bank hiszpański za cenę ponad 160 mln zł., a którego częścią było (...), rozstrzygnęło jednoznacznie według autorów opinii, że kwota 30 mln zł. za przejęcie (...) w końcu 2001 r. nie była wygórowana (k. 44 wyceny (...), dokonanej przez C. znajdującą się w żółtym segregatorze). Specjaliści zaś z G. K.J., W.i Wspólnicy wycenili wartość 100% kapitałów własnych (...) w przedziale 25.756.0000 – 30.503.000 zł. (k. 20672), natomiast (...) w przedziale 4.089.000 – 6.329.000 zł. (k. 20662).

Wyjaśnienia wszystkich oskarżonych w zakresie krytyki opinii biegłego T. B. odnośnie przyjętych metod wyceny oraz wyliczonych przez niego wartości Spółek, znajdują także potwierdzenie w opisanych wyżej prywatnych opiniach, składanych przez nich na rozprawach oraz w koreferacie autorstwa T. P. i opinii K. R. (2) oraz L. R.. Opracowania te wskazują niemal identyczne błędy merytoryczne w opiniach biegłego T. B., określane przez autorów wręcz jako krytyczne, a polegające na nieprawidłowym zastosowaniu formuł wyceny, arbitralnym przyjęciu wskaźników wzrostu sprzedaży, znacznie odstających od faktycznych wskaźników wzrostu rynku pośrednictwa finansowego według danych GUS, nieuzasadnionym stosowaniu metod, w tym majątkowej, która nie powinna mieć miejsca z uwagi na znikomy majątek trwały spółek pośrednictwa finansowego, błędnym doborze i oszacowaniu stopy dyskontowej, która winna odpowiadać kategorii przepływu, jaki ma być dyskontowany, odrzuceniu wartości wyliczonych według niektórych metod jedynie ze względu na ich wysokości znacznie odbiegające „in plus” oraz „in minus” od wartości prezentowanych przez pozostałe metody, braku zdiagnozowania przyczyn pogorszenia się sytuacji ekonomiczno-finansowej wycenianych podmiotów, braku analizy rynku funkcjonowania wycenianych podmiotów i jego sytuacji w momentach, na które biegły sporządzał wyceny, braku analizy strategicznej przedsiębiorstw, błędnym i nieuzasadnionym zanegowanie długości okresu prognozy przyjętej przez O. oraz zarzuceniu braku udokumentowania tych prognoz, przy jednoczesnym braku prawidłowo zbudowanych i uzasadnionych przez biegłego prognoz kompletnych, tj. rachunku zysków i strat, bilansu i rachunku przepływów pieniężnych, ograniczeniu analiz biegłego do oceny warunków cenowych zakupu (...) i (...) przy braku uwzględnienia wartości wszystkich efektów synergicznych, jaki ten zakup kreował dla (...), powierzchowności oraz brak poparcia analizami niektórych odpowiedzi biegłego na pytania zlecającego, które budzą zasadnicze wątpliwości odnośnie obiektywizmu samego opracowania, a nawet nasuwają zdaniem autorów podejrzenie manipulowania zastosowanym podejściem i oceną otrzymanych wyników, podobnie jak błędne przeprowadzenie samej procedury wyceny poprzez przeprowadzenie najpierw wyceny kilkunastoma metodami, a dopiero na końcu, na podstawie uzyskanych wyników, dokonanie wyboru konkretnej metody, co może zdaniem autorów stanowić podstawę do postawienia zarzutu o tendencyjności wyceny i dostosowania konkretnego wyniku do wcześniej założonej wartości, wreszcie zbyt wąskim zakresem przedmiotowy wycen, które bez uwzględnienia wartości dodatkowych korzyści dla nabywcy nie pozwoliły na ustalenie pełnej relatywnej wartości (...) i (...) dla (...). W końcowym efekcie wskazane błędy przyczyniły się zdaniem autorów wskazanym opracowań do znaczącego obniżenia przez biegłego wartości wycenianych spółek. Opinie te, jak wskazano wyżej, nie mają mocy dowodów przesądzających o wartości sprzedawanych udziałów i akcji, niemniej jednak zawarte w nich wywody, jako logiczne i znajdujące uzasadnienie w zgromadzonej dokumentacji, zasługują na aprobatę oraz

posiłkowo rzutują na ocenę wartości przyjmowanych przez oskarżonych podczas dokonywanych transakcji. Podobnie należy odnieść się do zeznań autorów tych opinii, A. B., T. W. i D. Z.. Wymienione osoby uczestniczyły w rozprawach jedynie jako świadkowie. Mając jednak na uwadze ich przygotowanie zawodowe, wieloletnią praktykę w wycenie podmiotów gospodarczych, w tym sektora finansowego, a także logikę czynionych wywodów, zeznania te mogą stanowić wiarygodny materiał dowodowy i służyć za podstawę dokonywanych ustaleń. Mając zaś na uwadze dokonaną powyżej analizę opinii biegłego T. B. niesposób nie podzielić stwierdzenia D. Z., doktora habilitowanego, kierownika Katedry Inwestycji i Wyceny Przedsiębiorstw (...) oraz biegłego z listy Sądu Okręgowego w Szczecinie, iż dramatyczna kumulacja zawartych w opiniach błędów całkowicie dyskwalifikuje użyteczność tych wycen (k. 21621). Nadto niejako fundamentalnym potwierdzeniem wcześniejszych wywodów w zakresie opinii biegłego jest również stwierdzenie świadka, iż określenie przedmiotu, celu wyceny i kategorii szacowanej wartości jest konieczne gdyż generuje metody, jakie należy zastosować (k. 21621). D. Z. w istocie potwierdza także zasadność zarzutów, stawianych biegłemu przez oskarżonych, iż przy każdej metodzie wyceny konieczną jest analiza rynku, otoczenia i konkurencji, a nie można twierdzić, że rynek kredytów nie ma znaczenia w przypadku firmy, która żyje z udzielania kredytów, gdyż znajomość rynku, na którym firma operuje, jest fundamentem wyceny (k. 21621v). Świadek również stanowczo stwierdził, że w oparciu o wspomniany przedmiot, cel wyceny i standard wartości należy określić najbardziej odpowiednią metodę, której nadawana jest ranga pierwszorzędności, inne metody natomiast mogą mieć jedynie charakter uzupełniając lub kontrolny (k. 21621v). D. Z. określił także, że wyniki różnych metod niekoniecznie muszą być zbliżone do siebie, a zbieżność wyników wypływa z zachowania poprawności metodologicznej, przy różnych bowiem metodach brane są pod uwagę wielkości odmiennych czynników (k. 21621v, 21622). Świadek wykluczył ponadto dopuszczalność stosowania prostej eksploracji przeszłości dla oceny procesów zachodzących w firmie oraz wykonywania projekcji finansowych wskazując, iż takie działanie może prowadzić do absurdalnych rezultatów, szczególnie w sektorze o dużej dynamice zmian, jak w przypadku sektora, w jakim działała (...). Dopuścił branie średnich z przeszłości do budowania prognoz tylko w przypadku stabilności i niewielkich wahań. Przy dużej zaś dynamice wzrostu należy prognozy opierać na innych przesłankach niż historia. W przypadku (...) i (...) te dynamiki były bardzo wysokie, podobnie jak w całym sektorze. W opinii świadka, którą należy podzielić jako uzasadnioną i w pełni logiczną, uwzględnienie średnich historycznych było sztucznym zmniejszeniem faktycznych wydarzeń i nie uwzględniało rzeczywistego potencjału rynku, a dane post factum potwierdziły, że były to kompletnie błędne założenia (k. 211622). W pełni zasadnie świadek podniósł również, że każdy sektor gospodarczy ma swoją specyfikę i choć metody wyceny przedsiębiorstw różnych sektorów są takie same, nie można przenosić doświadczeń z wyceny kopalń wprost do sektora finansowego. Ujawnił także, iż standardem jest przygotowywanie prognoz przez zlecającego wycenę, a wskazaną i racjonalną przy wycenie – współpraca z przedstawicielami spółki przejmującej (k. 21623). D. Z., w tym przypadku podobnie jak biegły T. B. oświadczył, że nie ma pojęcia „jedyną prawdziwą wartość”, gdyż wszystko zależy od kontekstu, celu, standardu wartości, czasu i założeń w zakresie kontynuacji działalności przedsiębiorstwa (k. 21623v). Dodać też należy, że D. Z. potwierdził również logiczne w tym zakresie wyjaśnienia oskarżonych, iż wartość inwestycyjna podmiotu gospodarczego może być zupełnie odmienna z punktu widzenia różnych inwestorów, w tym przypadku dla (...) znacznie większa niż dla przeciętnego inwestora (k. 21624). Konkludując zatem jest nieskończenie wiele potencjalnych wartości dla potencjalnych inwestorów. Świadek wskazał też, że bardzo często zdarzają się różnice wartości inwestycyjnej danego podmiotu z punktu widzenia sprzedającego oraz z punktu widzenia kupującego i ząębienie się tych wielkości oznacza istnienie pola dla negocjacji, gdyż w przeciwnym wypadku strony zwykle rozchodzą się (k. 21624v). Podkreślił również, że przed otrzymaniem zlecenia wyceny od J. G. nie znał żadnego z oskarżonych i zaprzeczył, aby była na niego wywierana jakakolwiek presja, choć bardzo często zleceniodawca ma określone oczekiwania w zakresie prognozy wartości, co jest sytuacją normalną. D. Z. przyznał też, że spotkał się wielokrotnie z prywatnymi transakcjami wartości 30 mln. zł. i więcej, które nie były poprzedzone profesjonalną wyceną, lecz szacowaniem nieformalnym, zaś późniejsza wycena oficjalna potwierdzała zasadność ceny transakcji i stanowiła zabezpieczenie zarządzającego firmą przed potencjalnymi roszczeniami ze strony właścicieli lub wierzycieli. Świadek poparł też stanowisko oskarżonych, iż nabycie (...) przez (...) miało większe znaczenie niż nabycie innego podmiotu, gdyż przejęcie tej Spółki przez inną firmę oznaczało nagłą utratę przez (...) 20% wpływów ze sprzedaży, uzyskiwanych dzięki współpracy z (...) oraz utratę 50% wpływów z marży odsetkowej. Odnośnie zaś korzyści zakupu akcji (...) świadek wskazał, iż fakt początkowego przynoszenia strat nie implikuje konieczności przynoszenia strat w przyszłości, gdyż taka sytuacja ma miejsce w wielu dużych spółkach internetowych, np. A., który również

przynosił straty przez wiele lat. Sprzedanie zaś udziałów w innym podmiocie jest bardzo częstym środkiem uzyskania zastrzyku finansowego przez firmę mająca trudności (k. 21625).

Przesłuchany w charakterze świadka autor opinii Agencji (...), dr nauk ekonomicznych S. G. H. w W., M. B. (1), potwierdził wyjaśnienia oskarżonych, iż wartość udziałów bądź akcji większościowych, dających kontrolę nad Spółką jest relatywnie wyższa, niż analogicznych pakietów mniejszościowych, a inwestor większościowy, jakim był (...), uzyskuje szereg potencjalnych korzyści, związanych z tym, że może wpływać na decyzje przedsiębiorstwa. Świadek potwierdził również opisane przez oskarżonych korzyści, wynikające z przejęcia (...)i (...), a związane z przychodami ze sprzedaży kredytów, prowizjami od kredytów, przychodami z marży odsetkowej, uchyleniem niebezpieczeństwa przejęcia tych spółek przez konkurencję. Przyznał również, że absolutnie standardową procedurą jest dostarczanie przez zleceniodawcę informacji na temat wycenianego przedsiębiorstwa. Oceniał też wszystkie dane, dostarczone przez zleceniodawcę, w tym plan finansowy, sporządzony przez (...), jako wiarygodne, a wręcz konserwatywne na tle rozwoju rynku, w jakim działała (...). Świadek zaprzeczył możliwości dokonania wyceny w oderwaniu od prognoz makroekonomicznych, ponieważ prognoza ogólna rozwoju gospodarki determinuje rozwój wartości udzielonych kredytów bankowych i tym samym determinuje prognozowany rozwój rynku pośrednictwa finansowego. Stwierdzenie powyższe stanowi jednocześnie krytykę wycen biegłego T. B., który jak wprost przyznał, nie badał rynku pośrednictwa finansowego. Wbrew również argumentom biegłego wskazał, że w wycenie metodą dochodową (...)zaleca się w literaturze przedmiotu, by okres szczegółowej prognozy był na tyle długi, aby obejmował cały okres dynamicznego wzrostu przedsiębiorstwa do momentu ustabilizowania się lub spowolnienia tej dynamiki wzrostu. M. B. ujawnił, że przyjęty w jego ocenie 10 – letni okres prognozy wynika zarówno z eksperckiej wiedzy, jak i badań empirycznych polskiego rynku kapitałowego oraz jest standardem w przypadku wycen spółek giełdowych. Świadek zaprzeczył też, aby znał wcześniej zleceniodawcę, tj. J. G., bądź by wpływał on na ocenę końcową lub zaznaczał jakikolwiek próg wartości, którego oczekuje. M. B., podobnie jak autorzy pozostałych opinii ocenił, iż wyceny, sporządzone przez biegłego, a dotyczące obu Spółek są nierzetelne i całkowicie niewiarygodne, nie oddają faktycznej wartości przedsiębiorstw. Świadek także wskazał, że wartość przedsiębiorstwa jest różna dla konkretnych nabywców i dla potrzeb przedmiotowej sprawy należało ustalić wartość (...)oraz (...)dla konkretnego nabywcy, jakim był (...), o czym biegły wiedział. M. B. zeznał, iż każda wartość transakcji nabycia przez (...)kontroli nad (...)w wyliczonym przez niego przedziale od 33,5 mln zł do 72,3 mln zł była uzasadniona i wynikała głównie z siły przetargowej, czyli negocjacyjnej, nabywcy wobec sprzedawcy.

Wbrew zarzutom oskarżenia M. B. stwierdził, że wpływ kwoty 900.000 zł na rachunek (...) z tytułu podniesienia kapitału akcyjnego poprawiał sytuację finansową Spółki i zwiększał jej możliwości rozwoju. Nie miał natomiast wpływu na przepływy z działalności operacyjnej i nie miał bezpośredniego wpływu na wycenę wartości Spółki przy przyjęciu metody zdyskontowanych przepływów pieniężnych (...). Z uwagi zaś na nie zarejestrowanie podwyższenia kapitału w KRS, kwotę wynikającą z tego tytułu świadek potraktował jako zobowiązanie oprocentowane, co ostatecznie obniżyło wartość Spółki. Zeznał też, że z uwagi na sporządzenie wyceny na dzień 30 czerwca 2002 r. obejmuje ona prognozowane przepływy pieniężne tylko na okres po tej dacie, zatem nie uwzględnia przepływów, związanych ze sprzedażą udziałów w (...), w związku z czym ta transakcja nie ma wpływu na wycenę Spółki na wskazany dzień.

M. B. w sporządzonych przez siebie opiniach pisemnych wskazał także przyczyny spadku wartości Spółki (...) w latach 2003 i 2004 oraz zmiany sytuacji ekonomicznej Spółki (...) w roku 2002 r. Zdaniem świadka, zbieżnym zresztą z wyjaśnieniami oskarżonych, w szczególności J. G., odwołanie Zarządu (...) S.A. w dniu 15 listopada 2002 r. i powołanie w jego miejsce nowego składu, który odsunął od prowadzenia spraw wielu czołowych managerów, a następnie odwołanie w styczniu 2003 r. dotychczasowego Zarządu (...) oraz utworzenie przez odwołanych członków Zarządu (...) nowego podmiotu w postaci (...) S.A., spowodowało odejście do końca 2003 r. z (...) do (...) przeszło 39 pracowników, w tym większości kluczowych managerów, których praca była wcześniej źródłem sukcesów Spółki. W 2004 r. odeszło do (...) kolejnych 48 osób z (...) i 31 z (...), wśród nich dyrektorzy departamentów, dyrektor zarządzający siecią dystrybucji, dyrektorzy regionalni i dyrektorzy oddziałów, wielu pracowników wyższego i średniego szczebla managerskiego, a także założyciele – pierwotni właściciele i członkowie pierwszego Zarządu (...). Także wielu podwykonawców – Autoryzowanych Przedstawicieli (...) zrezygnował ze współpracy z tą Spółką pod jej

nowym zarządem na rzecz współpracy z nowopowstałym podmiotem, zarządzanym przez były Zarząd (...). W ocenie świadka migracje kadry, jej kontakty personalne i wieloletnie kontakty Zarządu (...) skutkowały podjęciem współpracy przez wielu dotychczasowych partnerów biznesowych (...) ze Spółką (...). Nowa firma bardzo szybko rozpoczęła ekspansję na rynku odbierając (...) i (...) znaczącą część dotychczasowych obrotów, a obie spółki zanotowały po raz pierwszy od wielu lat bardzo znaczący spadek sprzedaży. Analogiczna sytuacja miała miejsce w odniesieniu do (...), gdzie w styczniu 2003 r. także odwołano dotychczasowy Zarząd, a (...) całkowicie zmienił strategię wobec Spółki, która bezpośrednio po przejściu miała pełnić funkcję internetowego kanału dystrybucji dla (...). Po zmianie władz (...) zrezygnowano z planów tworzenia odrębnego portalu internetowego, poświęconego motoryzacji oraz zajmującego się pośrednictwem w sprzedaży samochodów i kredytów samochodowych. Internetowa sprzedaż kredytów miała być prowadzona we własnym zakresie przez (...), które rozwiązało umowę przedstawicielstwa z (...), zwalniając także wszystkich pracowników Spółki. Działalność firmy została ograniczona do utrzymywania i dzierżawy posiadanego sprzętu IT na rzecz (...), a wobec braku celowości jej utrzymywania doszło do połączenia Spółek i zakończenia działalności przez (...).

Wskazane przez świadka okoliczności wynikają zarówno z wyjaśnień oskarżonych, jak i zgromadzonej dokumentacji. Nie były jednak zakładane, ani nawet możliwe do przewidzenia przez członków władz Spółek w czasie podejmowania decyzji o zakupie udziałów i akcji oraz decydowania o ich cenie. Wobec istniejącej wówczas dobrej kondycji obu Spółek, jak również planów kontynuowania przez nie działalności, a także dotychczasowego wzrostu przychodów (...) oraz fazy intensywnego rozwoju (...), poczynione założenia i prognozy służące ocenie wartości obu podmiotów były w pełni uzasadnione i mogły kształtować ich wartość na wysokim poziomie.

Podobnej treści zeznania złożył świadek A. W. (2), współautor opinii G. K. J., W.i Wspólnicy, który będąc doktorem nauk ekonomicznych dokonywał wielu wycen podmiotów gospodarczych różnych branż, osobiście lub kierując zespołem dokonującym takiej wyceny. Świadek wskazał, iż metodycznie ta sama osoba może dokonać wyceny każdego przedsiębiorstwa, jednakże z uwagi na specyfikę branży winna występować osoba, która w danej branży ma doświadczenie. A. W. stwierdził, że żadna metoda ostatecznie nie wyjaśnia kwestii wyceny, gdyż każda ma swoją specyfikę i pokazuje jakiś aspekt wyceny (k. 21638). Podniósł także, że w wycenach, które są dokonywane na datę wstecz, zazwyczaj jest popełniany jeden z fundamentalnych błędów metodycznych polegający na tym, że decyzja podjęta w przeszłości, jest oceniana na podstawie faktów, znanych z lat późniejszych i taki błąd nosiły wyceny biegłego T. B.. Zdaniem świadka najlepszą w przedmiotowej sytuacji była metoda porównawcza, do której niezbędne były dane, dotyczące podmiotu wycenianego, które dostarczył mu K. N., oraz dane porównawcze, pochodzące w całości z bazy finansowej. A. W. ujawnił, że danych od zleceniodawcy nie weryfikował, przyjmując je za prawdziwe, zaś wybraną przez siebie metodę uznał za bezpieczną z uwagi na brak elementu prognozy. W odniesieniu do opinii biegłego T. B. świadek stwierdził, że mimo, iż był niejednokrotnie powoływany do oceny innych opracowań, nigdy nie spotkał się z odrzucaniem w prezentowany przez biegłego sposób skrajnych wyników ocen częściowych. Podobnie jak A. B.i D. Z., świadek podniósł pominięcie przez biegłego efektów synergicznych, czyli konsekwencji zakupu przez (...) wycenianych spółek, a także sformułował zarzut manipulowania wynikami poszczególnych metod. Także ten świadek podkreślił odwrócenie kolejności prawidłowego sposobu dokonywania wycen w ogóle, jako pewnych zasad, gdyż w pierwszej kolejności należy wybrać metody wyceny, które pasują do danej branży i specyfiki spółki. Biegły zaś bez zachowania ładu i porządku przyjął wiele różnych, także dość egzotycznych, metod mnożąc nadmiernie wyniki, co wywołało trudności decyzyjne i w konsekwencji odrzucenie skrajności w celu wyboru tego, co chciał zarekomendować. A. W. przekonująco uzasadnił postawione tezy wskazując, iż biegły arbitralnie odrzucił określone wyniki tylko uznając je za skrajne i nie uzasadniając, dlaczego przyjmuje pozostałe.

Także w złożonych opracowaniach pisemnych A. W. zarzucił szereg nieprawidłowości, przedstawionych w wycenach, dokonanych przez biegłego. Przede wszystkim świadek zaznaczył różnicę między „wartością przedsiębiorstwa” a „wartością rynkową przedsiębiorstwa”, z których pierwszy termin oznacza sumę korzyści, jakie jego właściciele mogą osiągnąć z tytułu posiadania prawa własności do całego przedsiębiorstwa, zaś drugi stanowi cenę, po której następuje przeniesienie praw własności przedsiębiorstwa między stronami. W pierwszym przypadku postrzeganie wartości przedsiębiorstwa przez sprzedawcę i nabywcę jest zazwyczaj różne, zależy od strony transakcji, która dokonuje jej

oszacowania, gdyż w przypadku każdej ze stron dokonywana jest jej indywidualna ocena przyszłych, możliwych do uzyskania korzyści. Na wysokość wartości rynkowej natomiast w każdym przypadku wpływają zarówno oceny dokonywane przez strony transakcji, jak też warunki panujące na publicznym i niepublicznym rynku kapitałowym i wartość ta, zrealizowana w transakcji, jest taka sama dla obu stron i została przez nie zaakceptowana. Jak wskazuje świadek, odróżnić również należy wycenę, rozumianą jako szacowanie wartości rynkowej, czyli prognozowanej ceny, po której może dojść do transakcji, od efektywnej ceny zrealizowanej. Biegły zaś zdaniem świadka precyzji terminologicznej nie zachowywał (k. 20574 i 20618). A. W. analizując opinie biegłego T. B. zarzucił ponadto brak pełniejszych opisów omawianych kwestii merytorycznych oraz stosowanej metodyki, a także podniósł, iż stosowana terminologia, niektóre opisy i sformułowania budzą wręcz wątpliwości odnośnie kompetencji autora w zakresie omawianej problematyki i czasem nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć, czy rażące błędy i niekonsekwencje terminologiczne są efektem błędów merytorycznych, czy raczej nonszalancji lub pośpiechu w sporządzaniu raportów (k. 20573 i 20617). Świadek wskazał, że podstawą do wyciągania wniosków na temat zasadności (lub nie) decyzji cenowych w transakcji kupna/sprzedaży udziałów (...) i akcji (...) powinna być wycena wartości rynkowej tej spółki, sporządzona według stanu na moment podejmowania decyzji, tj. odnośnie (...) na koniec grudnia 2001 r., zaś (...) na koniec czerwca 2002 r., lub inny, bliski tym datom moment czasowy, ponieważ działalność gospodarcza ze swojej istoty wiąże się z podejmowaniem ryzyka i działaniem w warunkach niepewności, co do możliwości i stopnia realizacji tych celów gospodarczych, jakie wyznacza sobie przedsiębiorca podejmując „tu i teraz” decyzję na temat przedsięwzięcia ze skutkami w odległej przyszłości (k. 20581 i 20623). A. W. formułując powyższe tezy logicznie uzasadnił, że decyzje gospodarcze, podejmowane w warunkach niepełnej informacji i niepewności jako takie są obciążone ryzykiem i ze swojej istoty zawsze wywołują pewien stopień zagrożenia dla podmiotu gospodarczego, którego dotyczą. Nigdy bowiem nie da się zgromadzić pełnej informacji i nigdy nie da się wyeliminować niepewności dotyczącej przyszłości. Można jedynie podejmowane ryzyko ograniczyć poprzez staranność postępowania w procesie przygotowania decyzji, czyli ex ante (k. 20581 i 20624).

Takiej staranności, o której wspomina świadek, nie sposób odmówić oskarżonym, gdyż podejmując wszelkie decyzje, związane z przeniesieniem własności udziałów i akcji Spółek, nabywanych przez (...), dołożyli należytych starań i wypełnili wszelkie obowiązki, dokonując zarówno wycen podmiotów przy wykorzystaniu swojej fachowej wiedzy oraz analizy rynku w danej branży, jak również spełnili wymogi proceduralne w zakresie procesu decyzyjnego w spółkach.

A. W. także wskazuje w swoich opracowaniach, że ocena prawidłowości podjętych historycznie decyzji i przeprowadzanych wycen, dokonywana ex post, a więc w sytuacji, gdy czynnik niepewności już nie występuje, wymaga oszacowania stopnia tego zagrożenia i racjonalności ryzyka podejmowanego przez przedsiębiorcę w momencie podejmowania decyzji, a nie kilka lat później (k. 20581 i 20624). Także ten świadek zarzucił biegłemu całkowity brak uzasadnienia wybieranych metod wyceny, chaos metodyczno-logiczny, bałagan terminologiczny, a przede wszystkim odrzucenie wyników niektórych metod wyłącznie z powodu ich nadmiernego odbiegania „in plus” i „in minus” od wyników innych metod, co sugeruje założenia a priori też odnośnie wartości wycenianych podmiotów. A. W., podobnie jak D. Z. i M. B. stwierdził, że najpierw należy dokonać doboru metod na podstawie oceny sytuacji ekonomicznej i cech wycenianej spółki, a następnie, po sporządzeniu wycen wybranymi metodami, dokonać interpretacji otrzymanych wyników i na ich podstawie sformułować rekomendację odnośnie do oszacowania wartości rynkowej wycenianej firmy. Odwrócenie zaś tej procedury i nieuzasadnione argumentami merytorycznymi „obcinanie” skrajnych wyników wycen częściowych sugeruje dostosowywanie procedury i wyników wycen do nie sformułowanych explicite tez i rodzi podejrzenie o manipulowanie wynikami analizy oraz wnioskami z niej wynikającymi (k. 20628). Świadek wskazał także cały szereg szczegółowych błędów, dotyczących konkretnych obliczeń w poszczególnych metodach, które jego zdaniem dyskwalifikują wyceny biegłego i wykluczają możliwość przyjmowania ich wyników do jakichkolwiek ocen wartości rynkowej badanych spółek dla celów transakcji przeniesienia własności ich akcji bądź udziałów.

K. R. i A. R. w swojej pisemnej „Opinii dotyczącej wyceny Spółki (...) S.A. autorstwa T. B. (4)” dokonali podobnej analizy oraz przeprowadzili krytykę raportu biegłego wskazując, iż o ile bardzo starannie opracował on analizę ekonomiczno-finansową wycenianej firmy, o tyle najwyraźniej nie radził sobie z wyceną, nie potrafiąc w praktyce zastosować posiadanej wiedzy teoretycznej. Autorzy podnieśli, iż biegły nie odróżniał wartości rynkowych od

nierynkowych, metod dokładnych od uproszczonych, starł się postępować formalnie biorąc pod uwagę wzory, które w danym przypadku nie mogły dać poprawnego wyniku (k. 19 opinii). Odnośnie wyceny (...) R. i A. R. zarzucili biegłemu brak obiektywizmu twierdząc, że przy projekcji przyszłych wyników oraz zastosowaniu stopy dyskontowej starł się „na siłę” zredukować wartość Spółki w stosunku do wartości rzeczywistej. Stwierdzili ponadto, że zarzut biegłego do wyceny, dokonanej przez O., iż nie zawiera ona daty, na jaką sporządzono wycenę wartości, jest słuszny, choć data ta wynikała z samego tekstu opinii, brak ten jednak nie miał wpływu na szacowaną wartość (...). Zakwestionowali też zarzut biegłego, dotyczący zbyt długiego, tj. 10 - letniego okresu prognozy, przyjętej przez O., gdyż wartość ta w żaden sposób nie zależy od długości okresu prognozy, tylko od tego, czy prognoza jest sporządzona prawidłowo. Autorzy wskazali, że wprawdzie im dłuższy jest okres prognozy, tym większa wartość sumy zdyskontowanych strumieni pieniężnych, ale wówczas odpowiednio maleje wartość rezydualna i podstawowy wzór obliczenia wartości spółki metodą (...) jest tak skonstruowany, że długość okresu prognozy nie wpływa na wynik końcowy. K. R. i A. R. zakwestionowali także zarzut biegłego w stosunku do opinii O., iż tenże wyceniający przyjął arbitralnie i w nieuzasadniony sposób prognozy przyszłych wyników zastosowane w wycenie. Podnieśli, że biegły nie przyjął do wiadomości wyjaśnień O., iż prognozy te były oparte o wcześniejsze analizy, dokonane przez (...), nie zbadał czy były poprawne, a zarzut oparł na swoich wrażeniach. Autorzy uznali natomiast prognozy T. B. za arbitralne i niczym nie poparte (k. 21 opinii). Reasumując opiniujący stwierdzili, że opracowana przez biegłego wycena (...) zawiera tak liczne błędy metodologiczne, że nie może stanowić podstawy do jakichkolwiek działań wymiaru sprawiedliwości.

W koreferacie natomiast autorstwa T. P., zawierającym „Analizę i weryfikację opinii biegłego w sprawie wyceny udziałów (...) Sp. z o.o.” opiniujący zarzucił, że biegły T. B. w sposób płytki i arbitralny podważył wycenę (...) opracowaną przez O., nie podając żadnych rzeczowych argumentów, które dowodziłyby, że ta wycena jest nieprawidłowa. Odnośnie natomiast wyceny biegłego T. P. podniósł, że uwzględnił on nieprawidłową metodę, a co ważniejsze, że zawiera ona błędy merytoryczne, które podważają jej wiarygodność. Opiniujący, podobnie jak wyżej opisami autorzy wskazał, że metoda zdyskontowanych przepływów pieniężnych (...), uznawana jest na całym świecie jako najbardziej poprawna z teoretycznego punktu widzenia. Opiera się na prognozowaniu przyszłych dochodów przedsiębiorstwa (przepływów pieniężnych), które są następnie dyskontowane (pomniejszane) o koszt zainwestowanego kapitału. Najwyższym walorem tej wyceny jest jej fundament ekonomiczny, który mówi, że rzeczywista wartość przedsiębiorstwa zależy od jego zdolności do generowania dochodów. Podobnie jak K. R. i A. R., T. P. w swojej analizie powoływał się na autorytet w zakresie wyceny przedsiębiorstw, tj. prof. D. Z. (2), autora opracowania pt. „Metody wyceny przedsiębiorstw”, jak również złożonych w niniejszym postępowaniu opinii, którego zdaniem najważniejszym kryterium przy wyborze metody wyceny jest jej cel, który określa przedmiot wyceny i charakter wartości ustalanej w toku tego procesu. Opiniujący wskazał, że ten właśnie aspekt wyceny, związany z przejęciem i potencjalną fuzją, został przez biegłego całkowicie pominięty. Tłem zaś całej wyceny był fakt, że (...) współpracowała z (...) w bardzo istotnym zakresie, a inwestycja polegająca na nabyciu jej udziałów dawała nabywcy zarówno możliwość partycypowania w zyskach tej spółki, jak i chroniła osiągnięte dotychczas dochody. Nabywając kontrolny pakiet udziałów w (...), (...) uzyskiwało realną możliwość oddziaływania na swojego strategicznego partnera oraz minimalizowało ryzyko konkurencji i nielojalności z jego strony, co mogłoby negatywnie wpłynąć na wartość (...). T. P. wskazał, iż w literaturze przedmiotu, co zresztą jest w pełni przekonujące z logicznego i praktycznego punktu widzenia, nabycie akcji lub udziałów innej spółki niesie za sobą źródła wartości dodanej (którą wyliczyli dokładnie opisani wyżej K. R. i A. R.) w postaci osiągnięcia efektów synergii i ekonomii skali, utrzymania lub wzmocnienia pozycji konkurencyjnej i transferu know-how oraz efektów ewentualnej restrukturyzacji. Transakcja taka powinna być wyceniana metodą zdyskontowanych przepływów pieniężnych i uzupełniająco metodą porównań rynkowych. Wskazując adekwatność i doniosłość metody (...) opiniujący zakwestionował wybór przez biegłego metody majątkowej, wpływającej w jego opracowaniu na końcową wartość. T. P. podważył zasadność zastosowania metody majątkowej w przypadku spółki typowo usługowej, która w odróżnieniu od przedsiębiorstwa produkcyjnego nie posiada żadnych kluczowych aktywów, od których zależy jego działalność. Wskazał, że podstawowym kapitałem takiej spółki są jej pracownicy, co nie tworzy wartości bilansowej. Wobec powyższych stwierdzeń konsekwentnie natomiast należało też pominąć metodę mieszaną. Opiniujący wskazał, iż biegły zastosował całą mnogość metod wyceny, w tym metody nieznanne i niespotykane w literaturze przedmiotu, jak annuitetowa metoda dochodowa, metoda Banku (...), czy metoda mieszana Szwajcarska, która stanowi uśrednienie dwóch metod majątkowej i

dochodowej. Zarzucił przy tym, że biegły nie przedstawił wywodu na temat wyboru metody wyceny, nie uzasadnił jakie metody mogą, a które nie mogą być stosowane, biorąc pod uwagę sytuację wycenianego przedsiębiorstwa. Brak zaś tego wywodu, zdaniem autora koreferatu, podważa prawidłowość sporządzonej opinii, gdyż wykorzystanie metod, które nie mogą być zastosowane w tym konkretnym przypadku, zniekształca ostateczny wynik wyceny.

T. P., podobnie jak pozostali autorzy opinii, zarzuca biegłemu również całkowite pominięcie analizy marketingowej, brak jakichkolwiek danych branżowych, a co najważniejsze brak opisu założeń prognozowanej wartości sprzedaży. Wskazał natomiast, że transakcja zakupu udziałów (...) z punktu widzenia inwestora, czyli (...), była poprzedzona analizą inwestycji, tzw. due dilligence. Autor opracowania wskazał, że oferty cenowe potencjalnych inwestorów, dopuszczonych do due dilligence, potrafią się mocno różnić, co oznacza, że wycena spółki przeznaczonej do nabycia zależy od subiektywnej oceny nabywcy. Subiektywizm ten może wynikać z własnej wizji rozwoju nabywanej spółki, która może się różnić od wizji opracowanej przez konkurencyjnego inwestora. Powyższe stwierdzenie T. P. w pełni potwierdza zasadność przyjęcia przez (...) ceny nabywanych podmiotów, które dla tego konkretnego inwestora subiektywnie stanowiły wartość wyższą niż dla potencjalnych innych nabywców. Zgodzić się też należy z autorem, że istnieje różnica między wartością a ceną nabycia akcji lub udziałów podmiotu gospodarczego, gdzie wartość ma charakter subiektywny, zależy od stopnia poznania danej spółki, rynku, na którym ona działa oraz subiektywnej oceny ryzyka jej funkcjonowania. Wartość podmiotu może inaczej kształtować się dla sprzedającego, a odmiennie dla kupującego, zaś uzgodnienie ceny następuje w trakcie negocjacji stron i jest ona wynikiem kompromisu między zaproponowanymi wartościami.

T. P. w swoim koreferacie wskazał, że (...) posiadało wszelkie informacje do tego, by przeprowadzić analizę strategiczną nabywanego podmiotu. Był przede wszystkim w posiadaniu informacji rynkowych, dotyczących klientów, jakich przynosi mu (...), wartości i dynamiki sprzedaży, jakości rentowności tworzonego przez (...) portfela kredytowego, siły konkurencyjnej (...) na rynku, oceny zasobów ludzkich, w tym kadry kierowniczej, która ściśle współpracowała z (...), podstawowych danych ekonomiczno-finansowych (ta sama osoba była Główną Księgową obu spółek). Wycena Spółki bazowała zaś na 10-letnim planie jej rozwoju, który Zarząd (...) mógł ocenić jako realny, dysponując wiedzą odnośnie perspektyw rozwoju branży, własnych planów rozwojowych oraz oceny potencjału samego (...). Biegły natomiast, zdaniem opiniującego, zaprezentował założenia nieuzasadnione wobec rozwoju branży w ostatnich latach, nie przedstawił krytyki założeń planistycznych, opracowanych przez (...), a będących podstawą jej wyceny, ani nie zamieścił wyjaśnienia swoich własnych założeń.

Także T. P. jako przyczynę pogorszenia się sytuacji (...), a zatem niezrealizowania założeń, wskazał odwołanie Zarządu (...) z końcem 2002 r., co implikowało konieczność zmiany strategii i warunków funkcjonowania (...), szczególnie wobec utworzenia konkurencyjnych spółek (...) oraz przejścia do nich znacznej części załogi, w tym kluczowych managerów i najlepszych sprzedawców, co z kolei spowodowało załamanie się sprzedaży i zysków (...). Zdaniem opiniującego biegły T. B. nie zdiagnozował powodów załamania się sytuacji ekonomiczno-finansowej (...) w 2004 r. i nie uwzględnił ich w swojej wycenie.

Jak wskazano wyżej, opinie wymienionych osób były zleczone prywatnie przez oskarżonych, a sami autorzy składali zeznania w charakterze świadków, nie zaś biegłych, zatem dowody te nie mogą mieć rozstrzygającego znaczenia dla ustalenia wartości spółek, będących przedmiotem kwestionowanych transakcji. Jak każdy natomiast dowód podlegają merytorycznej ocenie w zakresie wiarygodności, rzetelności, logiki i dokładności w prezentowanych relacjach. Niesposób w tej sytuacji nie zauważyć, iż tezy i twierdzenia wymienionych osób są spójne, logiczne, znajdują potwierdzenie w zgromadzonej dokumentacji, zaś wyprowadzane przez nich wnioski są niemal całkowicie zbieżne. Świadkowie podnosili te same zarzuty wobec opinii biegłego oraz prezentowali takie same argumenty w zakresie oceny wartości nabytych Spółek, korzyści płynących dla nabywcy z dokonanej fuzji, oceny ówczesnego rynku, w szczególności pośrednictwa kredytowego, negowania faktu wyrządzenia szkody. Dokonując analizy tych dowodów należy mieć też na uwadze poziom i kierunek wykształcenia fachowego świadków, ich wysoce merytoryczne przygotowanie do prezentowania ocen i argumentów. Brak jest natomiast jakichkolwiek podstaw do zarzucenia im braku rzetelności w dokonywanych opracowaniach, braku wiarygodności w zakresie prezentowanych faktów, jakiegokolwiek stronniczości, braku obiektywizmu, zamiaru lub chęci manipulowania prezentowanymi treściami.

Dlatego dowody te mają wszelkie racjonalne oraz merytoryczne podstawy do oddziaływania na ocenę wiarygodności i prawdziwości wyjaśnień wszystkich oskarżonych w zakresie ustalenia wysokości cen w dokonywanych transakcjach oraz legalności ich przeprowadzenia.

Dodatni wpływ na ocenę wiarygodności wyjaśnień oskarżonych i prawidłowości przeprowadzonych transakcji ma też wycena aktywów firmy (...), sporządzona przez (...) S.A., dokonana na dzień 31 grudnia 2003 r., w celu oszacowania wartości A.pl, obejmującej elementy oprogramowania oraz infrastruktury informatycznej powiązanej z serwisem. Opracowanie obejmuje wycenę oprogramowania systemu obsługi firmy, oprogramowania bazowego, umożliwiającego pracę systemu i wycenę sprzętu komputerowego, sieciowego oraz elektronicznego, będącego w posiadaniu firmy, wskazując łączną wartość materialnych i niematerialnych wartości (...)w kwocie 924.700 zł. (k.11678-11685). W oparciu zaś o tę wycenę Dyrektor Biura ds. (...) S.A.oszacował wartość infrastruktury informatycznej (...) S.A.na dzień 30 kwietnia 2004 r. na kwotę 945.702 zł uzasadniając różnicę w wysokości 21.002 zł. różnicą kursów dolara, aktualnych w dniach poszczególnych wycen (k. 11677). Jak wynika z zeznań autora opinii, świadka B. P. (2), P. I., zarządzana przez niego firma świadczyła usługi informatyczne dla (...). Była zatem podobnie jak O., podmiotem zewnętrznym i brak jest jakichkolwiek podstaw do podważenia rzetelności dokonanej na zlecenie (...)wyceny. Stwierdzić natomiast należy, że wartość wyliczona przez I., odbiega diametralnie od obydwu wartości (...)wskazanych przez biegłego T. B., koreluje natomiast z wysokością ceny, za jaką Spółka została sprzedana w 2002 r. Mając zatem na uwadze pogorszenie sytuacji ekonomicznej (...)po 2002 r., cena jej sprzedaży, przyjęta przez kontrahentów, nie mogła być zawyżona, gdyż firma, aby w ogóle funkcjonować na rynku, w szczególności internetowym, musiała od początku dysponować zarówno sprzętem, jak i oprogramowaniem, co zresztą wskazywali oskarżeni, przede wszystkim I. W., T. M.i J. G.. Jak zaś wynika z zebranego materiału dowodowego, po sprzedaży Spółki nie było uzupełniane jej zaplecze informatyczne, zatem wartość tej infrastruktury nie mogła być podnoszona w drodze zakupów, natomiast sprzęt informatyczny i oprogramowanie charakteryzują się szybkim tempem starzenia i spadku ich wartości.

Istotne dla sprawy zeznania złożyli także świadkowie: I. K., L. M., M. L., W. J., W. (...), K. K., B. O. i F. L.. Przede wszystkim stwierdzić należy, iż żaden ze świadków, tak wskazanych wyżej, jak i pozostałych, występujących w sprawie, nie stwierdził szkody w mieniu (...) w związku z nabyciem udziałów w (...) lub akcji (...), wręcz przeciwnie, podkreślano korzyści, płynące dla inwestora z tych transakcji. I. K. (1), od 2000 r. Dyrektor ds. (...), a od listopada 2002 r. członek Zarządu, opisał szczegółowo zmiany struktury właścicielskiej w Spółce oraz zmiany personalne w jej organach. Nie znał przyczyn zmiany Zarządu w dniu 15 listopada 2002 r. wskazując, iż decyzja Rady Nadzorczej w tym przedmiocie była zaskoczeniem. Ujawnił, że cały 2003 r. poświęcił procesom due dilligence w związku z zamiarem sprzedaży firmy. Świadek wskazał również, że oskarżony A. K. był jedynie doradcą prawnym Spółki w ramach Kancelarii (...), która m. in. pośredniczyła podczas sprzedaży (...). A. K. nie miał natomiast, w ocenie świadka, wpływu na procesy decyzyjne w (...), podobne jak Przewodniczący Rady Nadzorczej, K. N., nie miał wpływu na decyzje Zarządu. I. K. opisał również zakres i wagę współpracy (...) z (...), która była jednym z największych jego przedstawicieli na terenie kraju, generowała wysoki procent obrotu, nawet do 40% wolumenu (...). Świadek zeznał, że doszło do konkurencji między przedstawicielami (...) a oddziałami własnymi (...), co było jedną z przyczyn rozmów Zarządów o ściślejszej współpracy między Spółkami i zdecydowało o zakupie pakietu kontrolnego (...) w 2001 r., gdy firma posiadała 25% udział w sprzedaży kredytów samochodowych i hipotecznych ogółem w (...). I. K. podkreślił, że przed zakupem udziałów Zarząd (...) zlecił badanie operacyjne Spółki (...) w poszczególnych obszarach działalności, zaś z końcem 2001 r. podjęto decyzję o zleceniu jej wyceny firmie zewnętrznej. Świadek ujawnił, że od członka Zarządu (...), W. J., odpowiedzialnego za sprawy finansowe, otrzymał wówczas komplet sprawozdań finansowych i prognoz na przyszłość, które przekazał firmie wyceniającej, O. (...). Świadek zeznał też, że wyceniający, za jego pośrednictwem, skierował do Zarządu (...) pytania dodatkowe, dotyczące sposobu amortyzacji i planowanych przez spółkę inwestycji. I. K. ocenił również, że metoda zdyskontowanych przepływów pieniężnych - (...), jaką posłużył się wyceniający, jest najbardziej odpowiednią do wyceny podmiotów, świadczących usługi pośrednictwa finansowego. Świadek opisał wreszcie proces zakupu udziałów w (...) wskazując, iż nie jest mu wiadome, by istniały jakiegokolwiek wątpliwości co do rzetelności wyceny zleconej O.. O ile zeznania świadka w powyższym zakresie są w pełni wiarygodne, zgodne z wyjaśnieniami oskarżonych i zeznaniami dalszych świadków, a także znajdują potwierdzenie w zgromadzonej dokumentacji, o tyle

nie polega na prawdziwie jego przypuszczenie, iż wycena O. stanowiła podstawę decyzji o zakupie udziałów. Pozostaje bowiem poza sporem, że pierwsze dwie transze miały miejsce w grudniu 2001 r., a więc przed dokonaniem wyceny. Nie można jednak w tym zakresie domniemywać zamiaru ukrycia prawdy przez świadka. Należy bowiem mieć na uwadze, że pierwsze zeznania w sprawie składał w czerwcu 2009 r., a więc po upływie kilku lat od opisywanych wydarzeń, zatem może niektórych faktów po prostu nie pamiętać, szczególnie, że w tym okresie sam nie uczestniczył w podejmowaniu decyzji w zakresie przedmiotowych transakcji. I. K. ocenił również, że prezes Zarządu (...), J. G., posiadał odpowiednie kwalifikacje i predyspozycje do samodzielnego dokonania wyceny Spółki. Zeznał też, że transakcja została dokonana na warunkach rynkowych i sporządzono do niej wymaganą dokumentację. Świadek stwierdził również, że po nabyciu pakietu większościowego (...) desygnował swoich przedstawicieli do Zarządu i Rady Nadzorczej (...), a w późniejszym czasie nabył dalsze udziały w Spółce. Przyznał też, że późniejszy Zarząd (...) nie miał możliwości renegotjacji umowy przedwstępnej, dotyczącej nabycia pozostałych udziałów, z uwagi na groźbę zapłaty kar umownych w wysokości równej wartości pozostałych udziałów. I. K. opisał także powiązania osobowe i kapitałowe między (...) a Spółką (...), transakcję zakupu akcji tej Spółki oraz fuzję wszystkich trzech podmiotów na wyraźne żądanie przyszłego nabywcy (...), (...) S.A. podobnie jak w przypadku (...) podniósł walor wcześniejszej współpracy (...) z (...) i opisał korzyści płynące dla Spółki z przejścia kontroli nad nabywanym podmiotem. Ujawnił ponadto fakt zlecenia wyceny także (...) firmie (...) i wskazał, że otrzymywane od Zarządów obu wycenianych podmiotów dane kontrolował przed ich przekazaniem wyceniającemu oraz, że nie budziły one jego wątpliwości, a prognozy były znane Spółce (...) z racji wcześniejszej współpracy Spółek. Oceniał wreszcie, że wartość przejętych Spółek stanowczo nie była zawyżona i przedstawił dodatkowe korzyści, płynące dla (...) z przejścia tych podmiotów. Wskazał również, że wartość nabywanych Spółek była szacowana przy założeniu kontynuacji ich działalności operacyjnej i nie jest mu wiadome, by w tym czasie w ogóle rozważano wariant likwidacji. Wskazując brak zaistnienia szkody wskutek dokonanych transakcji I. K. zeznał, że umowa nabycia (...) przez S. obwarowana była gwarancjami bankowymi, z których nabywca nie skorzystał w odniesieniu do tych transakcji. Ponadto w procesach due dilligence, prowadzonych przed nabyciem Spółki (...), dokumenty dotyczące (...) i (...) były przekazywane firmom badającym, które jednakże nie kwestionowały cen nabycia tych podmiotów. Zakupu udziałów w (...) ani akcji (...), jak również cen księgowania ich wartości nie kwestionował też Urząd Kontroli Skarbowej. Korekta zaś kapitałów własnych (...) wynikała z wybranej metody łączenia majątków. Świadek opisał ponadto w swoich zeznaniach przyczyny braku obrotów (...) od 2003 r. w postaci przejścia przez (...) praktycznie wszystkich pracowników tej Spółki, scedowania na nabywcę bądź zawarcia nowych umów afiliacyjnych, których stroną wcześniej był (...), oraz całkowite wykorzystanie jego infrastruktury informatycznej.

L. M. (2), Główny Księgowy S. C. Banku, a w latach 2005-2011 także w (...), na podstawie posiadanej dokumentacji opisał transakcje nabycia przez (...) Spółek (...), wskazał kwoty i daty dokonanych z tego tytułu przelewów, wskazał osoby reprezentujące organy Spółek podczas poszczególnych czynności. Ujawnił także okoliczność przelania przez (...) w dniu 26 czerwca 2002 r. kwoty 900.000 zł. tytułem podwyższenia kapitału akcyjnego (...), jak również fakt nie zarejestrowania tego podwyższenia przez sąd z uwagi na braki formalne, które nie zostały usunięte przez (...). Stwierdził też, że Spółka (...) nie zwróciła większości tej kwoty, wskutek czego po połączenia Spółek należność została zaksięgowana jako strata (...). Świadek opisał również szereg operacji finansowych (...), które nie były związane z transakcjami nabycia Spółek, z których część budziła jego wątpliwości, lecz operacje te nie dotyczą przedmiotowego postępowania. L. M. zeznał, że nie analizował dokumentów, dotyczących zakupów Spółek, które miały miejsce jeszcze przed jego zatrudnieniem. Wskazał, że na moment połączenia spółek widniała strata w księgowości (...), ale nie potrafił się w tym przedmiocie wypowiedzieć, jak również uzasadnić przyczyn, dla których S. w tej sytuacji nabył (...). Stwierdził także, że gdyby wartość nabywanej Spółki istotnie wynosiła 30.000.000 zł. to przy zastosowanym wówczas sposobie księgowania połączenia i tak byłaby wykazana strata, ponieważ wszystko zależy od posiadanych aktywów i wartości netto Spółki. Świadek zeznał, że w jego subiektywnej ocenie transakcja nabycia Spółek była ze szkodą dla (...), lecz przyznał jednocześnie, że nie zajmuje się wyceną podmiotów, ani też, że nikt go nie informował, aby w związku z tymi transakcjami wystąpiła szkoda po stronie (...). Zaprzeczył też, by były kierowane jakiegokolwiek roszczenia odszkodowawcze.

M. L. (1), członek Rady Nadzorczej (...) S.A. oraz (...), Prezes Zarządu (...) po zakupieniu całości akcji Spółki przez (...), a także członek organów innych podmiotów, opisała struktury właścicielskie w tych spółkach, zmiany personalne w ich organach, dokonywane przez te podmioty transakcje. Nie pamiętała szczegółów, dotyczących nabycia udziałów (...) przez (...), wskazała, że zajmował się tym K. N., lecz przyznała, że wszystkie sprawy, związane z tą inwestycją były referowane przez Zarząd Radzie Nadzorczej, która korzystała także z doradztwa prawnego, w tym również A. K.. Zaprzeczyła, by w zakresie przedmiotowych transakcji K. N. decydował jednoosobowo wskazując, iż (...) działała kolegiąlnie, a decyzje podejmowane były jawnie. Wskazała też, że żaden z członków Rady Nadzorczej nie był przeciwny zakupieniu (...) bądź (...). Świadek zeznała, że (...) była poważnym partnerem biznesowym Spółki (...), jej udział na rynku systematycznie wzrastał, a w 2002 r. wynosił około 20% w całej sprzedaży (...) w zakresie kredytów samochodowych. M. L. zaznaczyła także niebezpieczeństwo grożące w przypadku wykupienia (...) przez konkurencję. Wskazała również, że sytuacja finansowa Spółki była dobrze znana Zarządowi (...) z uwagi na wieloletnią współpracę na podstawie podpisanych umów. Świadek podniosła, że także Spółka (...) była bardzo istotna dla (...) z uwagi na sprzedaż produktów finansowych przez Internet. Wskazała również, że po zakupieniu tej firmy zostali zwolnieni wszyscy jej pracownicy, zakończona umowa przedstawicielska, a całość działalności przeniesiona do (...). Świadek podkreśliła, że zakończenie działalności (...) nie było spowodowane jego złą sytuacją, tylko zmianami właścicielskimi, a decyzja o zakupieniu firmy stanowczo była korzystna dla dalszego rozwoju (...) z uwagi na bardzo nowoczesne formy sprzedaży produktów finansowych on-line. Także i ten świadek nie stwierdziła zaistnienia szkody w mieniu (...) wskutek zakupu Spółek (...).

B. O., zajmująca w (...) stanowisko Dyrektora Departamentu Kredytów, jak również Prokurenta Spółki, także opisała stosunki własnościowe w Spółce, zmiany personalne jej organów, w tym zmianę Zarządu (...) w listopadzie 2002 r., lecz nie potrafiła wskazać jej przyczyny. Opisała fakt współpracy z (...) i (...), jak również ujawniła, że po zmianie Zarządu odeszła do (...). Świadek nie posiadała istotnej wiedzy w przedmiocie zakupu udziałów (...) i akcji (...), gdyż się tym nie zajmowała, choć potwierdziła swój podpis na umowie zakupu 110 udziałów (...) od (...). B. O. także zaprzeczyła, by (...) poniosło szkodę w związku z nabyciem Spółek wskazując, że z roku na rok generowało coraz większe obroty, ponieważ rosła sprzedaż kredytów, w której uczestniczyła (...), zaś udział klientów, jakich pozyskiwało (...), rósł przy wykorzystaniu działalności (...).

W. J. (1), K. K. (1) i W. O., jako założyciele (...) wskazali, że Spółka była największym niezależnym partnerem (...), co było przyczyną zainteresowania Spółki (...), a w konsekwencji nabycia od nich udziałów. Świadcownie wskazali, że nie przeprowadzali formalnej wyceny (...), a wartość udziałów została ustalona w drodze negocjacji, w oparciu m. in. o bilans Spółki. Opisali też przebieg sprzedaży kolejnych pakietów wskazując, iż nabywców reprezentował K. N., a w przypadku (...). M.. Na uwagę w szczególności zasługuje oświadczenie W. (...), iż sprzedał Spółce (...), reprezentowanej przez K. N., 31 udziałów w (...) za łączną kwotę 2.121.116,67 zł, ustaloną na podstawie bilansu Spółki na dzień 31 sierpnia 2000 r. (k. 6266), tj. po 68.423,12 zł. za udział, co stanowi znacznie wyższą cenę niż podczas transakcji, będących przedmiotem niniejszego postępowania. Zeznania świadka w tym zakresie potwierdza kopia umowy z dnia 2 października 2000 r., dotyczącej transakcji między świadkiem a (...) (k. 6268-6271).

W. J. zeznał, iż był członkiem Zarządu (...), zaś w (...) pełnił funkcję Z. Dyrektora ds. (...). Wskazał, że (...) rozwijała się bardzo pręźnie, a jej wartość rosła, lecz nie potrafił jej określić na chwilę nabycia udziałów przez (...). Potwierdził również, że był autorem założeń finansowych i planów (...) z grudnia 2001 r., będących podstawą wyceny, dokonanej przez O.. Umotywował, że planując rozwój firmy w kolejnych latach kierował się wraz z W. (...). K. tempem wzrostu z lat wcześniejszych oraz rozwojem rynku sprzedaży kredytów i rynku sprzedaży samochodów. Przyznał też, że utworzony przez byłych członków Zarządu (...), konkurencyjny (...) wraz z (...) C. w określonej części odebrał (...) Spółce (...).

W. (...)stwierdził, że został nakłoniony na początku 2003 r. do rezygnacji z funkcji Prezesa Zarządu (...), a po rezygnacji ze stanowiska Prokurenta przyjął stanowisko Dyrektora D.S. K. S. w (...). Wskazał, że (...)sprzedając kredyty samochodowe i hipoteczne w ramach pośrednictwa dla (...)potroila swoje obroty, zaś generowała dla tej firmy 25-30% całego jej obrotu. Potwierdził przygotowywanie wieloletnich prognoz dla (...), która rozwijała się bardzo dynamicznie,

zajmując jedną z ważniejszych pozycji rynkowych. Ujawnił też, że po odejściu z (...) założył wraz z W. (...) Spółkę z o.o.C.C..

K. K. zeznał, że współpraca (...) i (...) przebiegała się bardzo dobrze, zaś on sam od grudnia 2002 r. został powołany w skład Zarządu (...), pełniąc jednocześnie funkcję w Zarządzie (...). Świadek nie pamiętał ceny nabycia (...) przez (...), lecz stwierdził, że po sprzedaniu udziałów przez siebie i pozostałych założycieli, wartość Spółki zdecydowanie rosła, a jej obroty stanowiły ponad 20% obrotu (...). Potwierdził również przygotowywanie 10-letnich prognoz działalności Spółki w oparciu o ocenę sytuacji rynkowej i pozycji na rynku, gdzie (...) była liderem w zakresie kredytów samochodowych.

F. L. (2), zajmująca w (...) stanowisko Głównego Księgowego w latach 1995-2006 wskazała, jakie role poszczególne osoby pełniły w (...), w tym określiła, że A. K. zajmował się jedynie doradztwem prawnym. Świadek nie znała natomiast szczegółów, dotyczących nabycia Spółek (...), gdyż jej rola polegała wyłącznie na księgowaniu w ewidencji odpowiednich dokumentów, dotyczących tych transakcji. Określiła zaś te podmioty jako przyszłościowe i z tego tytułu znajdujące się w zainteresowaniu właścicieli (...). Ujawniła też, że wykonała bilans połączeniowy wskazaną w Ustawie o rachunkowości metodą łączenia udziałów. Świadek stanowczo natomiast zaprzeczyła, by wskutek połączenia Spółek powstała w (...) strata w wysokości 30.000.000 zł., bądź by firma poniosła z tego tytułu jakąkolwiek szkodę. F. L. zeznała też, że przez cały okres istnienia (...) była Główną Księgową także w tej Spółce, w celu kontroli nad nią z obawy Zarządu o konkurencję ze strony (...). (...) bowiem początkowo współpracowało z wymienionymi podmiotami na zasadzie partnerstwa, a następnie doszło do ich rywalizacji. F. L. wskazała, iż Zarząd przeprowadził zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną wycenę (...), a ponadto szacował jej wartość na podstawie dotychczasowej współpracy oraz przewidywał kształtowania się poszczególnych wielkości na przyszłość. Opisała też szczegółowo dokumenty, dotyczące (...), jakie przekazywała Zarządowi (...) w celu wyceny wewnętrznej. F. L. przedstawiła także korzyści, płynące z nabycia (...), określiła wielkość generowanego przez Spółkę przychodu na rzecz (...) oraz oceniła, iż przy przyjęciu ceny zakupu firmy w wysokości około 30.000.000 zł., inwestycja ta zwróciłaby się w ciągu 2,5 – 3 lat. Pozytywnie oceniła także zasadność zakupu Spółki (...), która ściśle współpracowała z (...) i jako jedna z pierwszych oferowała sprzedaż usług przez Internet. Podobnie jak inni świadkowie oraz oskarżeni, F. L. wskazała, że utworzenie firmy (...) i odejście do niej pracowników spowodowało spadek obrotu (...), lecz wynik finansowy Spółki pozostawał dodatni, ponieważ procentowała wynegocjowana z bankiem marża odsetkowa. Wskazała ponadto, iż transakcje (...), dotyczące obrotu bonami dłużnymi do roku 2003 włącznie, a także transakcje nabycia (...) i (...) były przedmiotem kontroli (...) Urzędu Skarbowego, które nie wykazały żadnych zastrzeżeń, w szczególności nie kwestionowały wartości udziałów i akcji.

Zeznania wymienionych świadków są logiczne, konsekwentne i spójne. Wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają, znajdują też poparcie w zgromadzonej dokumentacji. Korelują też z wyjaśnieniami oskarżonych. Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, że brak jest jakichkolwiek podstaw do podważenia prawdziwości zeznań świadków, zarzucenia im stronniczości, zaś dowody te pozwalają na pozytywną weryfikację wyjaśnień oskarżonych.

G. M. (1) i A. M. (1), właściciele niewielkich ilości udziałów w (...) w początkowym okresie działalności Spółki, odsprzedali je i nie posiadali istotnych informacji w przedmiocie transakcji nabycia podmiotu przez (...).

R. M. (1), członek Zarządu Spółki (...), wskazał, iż po wydzieleniu odrębnego podmiotu w postaci Spółki (...), nie miał z nią kontaktu, nie posiadał informacji w przedmiocie dokonania wyceny (...) lub (...), jak również nie znał sytuacji finansowej (...). Dlatego jego zeznania, podobnie jak G. M. i A. M., nie wniosły do sprawy istotnych okoliczności.

F. T. B. (5), były wspólnik R. M., a następnie właściciel O. (...), potwierdził zlecenie jego firmie przez (...) wyceny Spółek (...). Wskazał, iż wycena nastąpiła w oparciu o dokumenty, przekazywane przez zlecającego oraz ustne informacje dotyczące firm. Zeznał również, że wyceniający nie badał wiarygodności otrzymywanych założeń, lecz ich spójność, a tego typu postępowanie w zakresie wyceny jest standardem na rynku. Znikome bowiem znaczenie, zdaniem świadka, mają faktyczne dane firmy, a liczy się zdolność spółki do generowania przyszłych dodatnich przepływów pieniężnych, przy czym wysokość konkretnych prognoz zależy od punktu widzenia i oceny ryzyka

określającego je managera. Świadek wskazał, że wycena każdorazowo jest dokonywana dla potrzeb określonego klienta i uwzględnia jego stanowisko odnośnie wycenianego podmiotu. Zaprzeczył jednak, by miały miejsce sugestie w zakresie wysokości wyniku, wskazał, że wartość ta najprawdopodobniej była znana zlecającemu, lecz dokument mógł być potrzebny np. do negocjacji ceny zakupu. F. T. B. stwierdził, że dla określenia rzeczywistej wartości firmy powinno mieć miejsce zlecenie jej wyceny przez wszystkie strony transakcji oraz dostęp do pełnej dokumentacji. W przypadku zaś zlecenia tylko przez jedną stronę, celem może być negocjacja korzystniejszej dla niej ceny. Cel wyceny ponadto niejako wyznacza wartość podmiotu, która będzie inna w przypadku zamiaru likwidacji, a odmienna przy założeniu kontynuowania jej działalności. Świadek podkreślił przy tym, że podmioty nowe, rozwijające się, mają większą skłonność do podejmowania ryzyka, co zwykle może przynieść spektakularny sukces, jak również spowodować porażkę. Potwierdził ponadto, iż wyceny obu Spółek wykonała A. J.-B., działająca wówczas jako podmiot zewnętrzny. Przyznał również fakt przesunięcia terminu wykonania wyceny (...) z grudnia 2001 r. na rok następny, lecz nie pamiętał przyczyn tej zmiany. Stwierdził też, że gdyby wyniki były dla zlecającego niekorzystne, zakwestionowałby on przyjęte metody wycen przed ich odbiorem, czego jednak przedstawiciele (...) nie uczynili. F. T. B., podobnie jak wyceniająca A. J.-B., a przeciwnie do stanowiska biegłego, dopuścił zasadność tworzenia długoletnich prognoz nawet w odniesieniu do spółek stosunkowo niedługo funkcjonujących na rynku, gdyż każda prognoza, poza założeniem likwidacji firmy, powinna oceniać spółkę do nieskończoności, na cały czas jej funkcjonowania, a tworzenie wycen tylko na określone przedziały czasowe jest uproszczeniem. Dłuższy okres prognozy ma też znaczenie w przypadku firmy dynamicznie rozwijającej się, wykazującej niejednorodną wysokość przychodów, bowiem prognoza winna dojść do momentu, kiedy podmiot osiągnie stabilność. Świadek zaprzeczył też stanowczo, by wydłużenie okresu prognozy zawyżało wynik przy przyjęciu metody (...), a wręcz stwierdził możliwość przeciwną, iż nadmierne skrócenie okresu prognozy może ten wynik w istotny sposób przekształcić, co następnie przekonująco uzasadnił.

Zeznania świadka są logiczne, przejrzyste, a nadto znajdują potwierdzenie w tezach innych osób, dokonujących wycen przedmiotowych Spółek, jak również zajmujących się wartościowaniem podmiotów gospodarczych, a to świadków: D. Z., M. B., A. W., czy wreszcie A. J.-B., oraz autorów opinii pisemnych, nie składających zeznań w sprawie. Wobec ich zasadniczej zgodności oraz przekonującej argumentacji, brak jest podstaw do podważenia prawdziwości prezentowanych stwierdzeń, a w konsekwencji zeznań świadka F. T. B..

K. Z. (1), Prezes Zarządu (...) S.A., wcześniej będący Prezesem Zarządu (...) S.A. po jego przejęciu przez Spółkę (...), nie znał szczegółów, dotyczących nabycia (...) i (...) przez (...), gdyż wówczas nie był związany z żadnym z tych podmiotów. Świadek jedynie słyszał od księgowego, iż podczas badania dokumentacji niektóre transakcje (...) ze spółkami powiązanymi były niejasne, lecz nawet nie znał nazw tych spółek. Wątpliwości budziły np. niekorzystne aneksy do umów, przewidujące kary umowne za niedojście transakcji do skutku, bądź zakupy akcji, a następnie ich sprzedaż ze stratą dla Spółki. Ogólnikowość tych informacji świadka nie pozwala na ocenę, czy transakcje, budzące wątpliwości, były w jakikolwiek sposób związane z obrotem udziałami w (...) lub akcjami (...), ani też, czy były dokonywane przez osoby objęte niniejszym postępowaniem. Należy bowiem mieć na uwadze, że zarzutami oskarżyciel objął tylko niektórych członków organów, uczestniczących w podejmowaniu kwestionowanych uchwał i decyzji. Sam zaś świadek uściślił, że ponoszenie strat przez (...) na zakupie i sprzedaży akcji nie jest tożsamym z zawieraniem umów ze szkodą dla (...) i takiego zdarzenia nie stwierdził. K. Z. nie stwierdził również, czy nabycie przez (...) spółek (...) spowodowało szkodę dla (...).

E. B., która zasiadała w Radach Nadzorczych różnych podmiotów, w tym także (...), zeznała, że jeśli Zarząd proponował zakup udziałów jakiejś spółki, to występował o zgodę Rady Nadzorczej i przedstawiał uzasadnienie takiej decyzji. Uzasadnienie takie, przede wszystkim ekonomiczne, dotyczyło działalności tego podmiotu oraz korzyści, jakie zakup może przynieść Spółce (...). Świadek nie przypominała sobie okoliczności zakupu (...), natomiast (...) określiła jako podmiot, który był jednym z kanałów dystrybucji produktów finansowych, oferowanych przez (...), bardzo istotnym partnerem, gdyż posiadał duży udział w sprzedaży osiąganego przez (...), ale też mógł stanowić konkurencję właśnie z uwagi na wielkość sprzedaży. E. B. nie pamiętała ceny zakupu udziałów w (...), ale potwierdziła, że decyzja była poprzedzona uchwałą Rady Nadzorczej. Ujawniła natomiast, że nie było w ogóle dyskusji, czy cena była zawyżona bądź zaniżona, ale jaką Spółka ma wartość rynkową. Stwierdziła też, że gdyby (...) uznała cenę za zawyżoną, nie wyraziłaby

zgody na zakup udziałów. Świadek zeznała natomiast, że z uwagi na ścisłą współpracę (...) i (...), Zarząd miał bardzo szczegółowe wiadomości odnośnie wszelkich informacji o charakterze finansowym, wskaźników wielkości sprzedaży tego partnera, a z racji tego, że (...) prowadziło tę samą działalność, to znajomość przedmiotu tej sprawy była najlepsza. E. B. oceniła bardzo wysoko wiedzę i znajomość branży członków Zarządu w osobach J. G., R. W. i I. W., a także ich umiejętności zarządzania i rozwijania działalności podmiotu, stwierdziła, że prężny rozwój (...) w tamtym czasie był zasługą ówczesnego Zarządu. Świadek zanegowała natomiast udział A. K. w negocjacjach bądź przygotowywaniu umów dotyczących nabycia udziałów w (...). Zaprzeczyła także, by K. N. w jakikolwiek sposób wpływał na działalność członków Rady Nadzorczej, albo ograniczał ich prawa.

B. D. (1), właścicielka Spółki z o.o. (...), która przeprowadzała badania dokumentów finansowych spółek, m. in. (...), zeznała, że nie miała styczności z dokumentami finansowymi firm (...) i (...), ale podczas badania sprawozdania finansowego (...) za rok 2003, które wykonywała w 2004 r. (...), świadek koordynowała współpracę M. Audytor i Spółki (...), która miała prowadzić badanie (...) na zlecenie inwestora zagranicznego, późniejszego nabywcy firmy, tj. Spółki (...). B. D. nie знаła wyników audytu, nie uczestniczyła w badaniu żadnych sprawozdań finansowych (...), nie miała żadnych informacji w przedmiocie nabycia udziałów w (...) ani akcji (...). Świadek nie przekazała zatem wiadomości, mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie, opisała jedynie teoretyczne wymagania, jakie winny spełniać opinie biegłych rewidentów i raporty z badania sprawozdań finansowych, wymieniła uprawnienia i obowiązki autorów takich opracowań. Podkreśliła też, że każda wycena wartości godziwej jest subiektywna i dopiero rynek weryfikuje tę wartość.

M. D. (2), Prezes Spółki E. (...), zajmującej się pośrednictwem finansowym przy udzielaniu kredytów dla przedsiębiorstw i osób fizycznych zeznała, że zarządzana przez nią firma współpracowała z (...) do czasu jego nabycia przez Spółkę (...). Opisała też rolę swojego męża, oskarżonego W. D., w działalności firmy. Potwierdziła udział oskarżonego w (...) Spółką (...), natomiast nie posiadała żadnych informacji w przedmiocie nabycia udziałów w (...) ani akcji (...), jak również w zakresie sytuacji finansowej tych podmiotów. Jej zeznania, wprawdzie wiarygodne i przekonujące, nie mają szczególnie ważnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

A. Ż. (1), (...) Kancelarii (...) zeznał, że jego firma podjęła się przeprowadzenia analizy prawno podatkowych aspektów połączenia Spółek (...). Świadek przyznał, że wyraził zgodę na prośbę oskarżonego A. K. w zakresie jego podwykonawstwa, jednak z zastrzeżeniem udziału pracowników Kancelarii świadka, w celu zapewnienia realnego wpływu firmy na kształt, zakres i treść opracowania oraz zapobieżenia dalszym podzleceniom nieznanym osobom. Motywem obu stron były kwestie finansowe, bowiem A. K. uzyskał wynagrodzenie jako osoba prywatna, bez konieczności dzielenia się zyskiem ze współnikami swojej kancelarii, zaś A. Ż. wynegocjował dla swojej firmy korzystną cenę, a ponadto liczył na nawiązanie kontaktów z nowym klientem, Spółką (...), a także kancelarią A. K., która miała dobry portfel klientów i pracowała po wyższych stawkach. Świadek stwierdził również, że jego analiza i późniejsze konsultacje miały służyć podjęciu optymalnej decyzji co do przyjętego planu połączenia. Wskazał też okoliczność, iż w trakcie wykonywania opinii (...) zrezygnował z natychmiastowego połączenia, bowiem dopiero ta analiza i późniejsze rozważania miały przesądzić o trybie połączenia. A. Ż. zeznał również, że przedmiotowe opracowanie dotyczyło jedynie spraw formalno-prawnych i podatkowych, przewidywało różne warianty połączenia podmiotów, a nie była analizą ekonomiczną, badającą wynik po połączeniu. Połączenie zaś miało nastąpić dopiero po zakupie udziałów spółki przejmowanej. Świadek zaprzeczył, by wykonywał dla (...) inne zlecenia. Zeznania A. Ż. znajdują potwierdzenie w treści dokumentu „Analiza prawno podatkowych aspektów połączenia Spółki (...) z siedzibą we W. ze Spółką (...) z siedzibą we W.” (k. 4128-4257). W istocie dokument sprowadza się do przedstawienia aspektów teoretycznych, możliwych wariantów konsolidacji w postaci fuzji, inkorporacji lub nabycia przedsiębiorstwa, wskazania regulacji prawnej poszczególnych rozwiązań, zarysowania poszczególnych pojęć, określenia czynności i obowiązków, jakie winny być wykonane podczas łączenia podmiotów, wykazania skutków podjętych czynności w świetle obowiązujących przepisów, w rozumieniu ogólnym, nie zaś w odniesieniu do tych konkretnie Spółek. Dokument zawiera także projekty koniecznych zmian umowy lub statutu spółki przejmowanej, lub spółki nowo związanej oraz analizę umów dotychczas zawartych przez podmioty, mające ulec połączeniu. Nie obejmuje natomiast wyceny spółki przejmowanej, nie dotyczy jej wartości, jak również korzyści rynkowych, jakie miałyby wynikać z połączenia. Z tych też przyczyn

nie ma decydującego znaczenia dla oceny zasadności podjętych decyzji handlowych, szczególnie dla wnioskowania o wysokości cen udziałów w (...).

J. M., biegły rewident, który prowadził badania sprawozdań finansowych w spółkach (...) i (...) zeznał, iż nie znał osób zarządzających tymi podmiotami, wiedział natomiast o powiązaniach kapitałowych i osobowych między nimi. Potwierdził, że zlecił podniesienie kapitału akcyjnego (...) po badaniu dokumentów za 2001 r., natomiast nie umieścił żadnych uwag w kolejnej opinii, gdyż Spółka osiągnęła znaczny dodatni wynik finansowy za 2002 r., w związku z czym nie widział wówczas podstaw do zagrożenia kontynuacji działalności. Zeznania tego świadka są zwięzłe, precyzyjne i znajdują pełne potwierdzenie w treści sporządzonych przez niego opinii.

M. W. (1), pracownik Banku (...) S.A., złożyła zeznania dotyczące emisji i rozliczenia papierów wartościowych, w tym bonów dłużnych, a także obrotu tymi papierami. Jej zeznania nie mają natomiast istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy z uwagi na brak informacji w przedmiocie obrotu udziałami i akcjami przejmowanych Spółek oraz brak bezpośredniego związku między tymi transakcjami, a transakcjami, dotyczącymi bonów dłużnych. Podobnie należy ocenić zeznania A. R. (3), likwidatora Towarzystwa (...), A. D. (1), Prezesa Zarządu Spółki S., korzystającej z pożyczek, udzielnych przez (...)i (...), M. M. (6), zatrudnionego w Kancelarii (...), R. K., właściciela najpierw S. C., a następnie Kancelarii (...), która współpracowała z (...), J. P. (2), doradcy inwestycyjnego, który w związku ze swoim zawodem zmieniał pracę w kolejnych instytucjach finansowych, nie posiadał natomiast wiadomości, dotyczących przedmiotu sprawy, B. P. (2), prezesa S. I., która świadczyła usługi informatyczne dla (...).

J. S., ekspert w Banku (...) S.A., opisał w swoich zeznaniach istotę bonów dłużnych oraz transakcje z nimi związane, w tym dotyczące bonów emitowanych przez (...). Brak jest podstaw do kwestionowania prawdziwości tego dowodu, ale również nie ma on istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W. B. (1), członek Zarządu, a później Rady Nadzorczej (...) zeznał, iż jego praca sprowadzała się głównie do doradzania Zarządowi w sprawach finansowych. Stwierdził też, że uchwały organów przed ich podjęciem były omawiane, dyskutowane, a następnie podejmowane jednogłośnie. Ujawnił ponadto, że zakup udziałów w (...) uzasadniony był zagrożeniem konkurencją z jej strony, nie potrafił się natomiast wypowiedzieć w przedmiocie ceny, której nie pamiętał. (...) natomiast miał świadczyć usługi dla (...) przy wykorzystaniu Internetu, lecz świadek nie pamiętał losów tej Spółki.

D. B. i C. S., zatrudnione zarówno w (...) jak i w S., złożyły zeznania w zakresie zatrudnienia różnych osób w tych firmach, nie posiadały natomiast informacji, dotyczących zakupu Spółek. Wspomnieć należy, że także i te osoby nie stwierdziły zaistnienia szkody w majątku nabywcy wskutek powyższych transakcji.

T. W. (2), uczestniczący jako asystent rewidenta w badaniu sprawozdania finansowego (...) zeznał, że badał transakcje, związane z nabyciem przez tą Spółkę udziałów w (...), ze względu na znaczną wartość aktywa krótkoterminowego, dotyczącego tego zakupu. Świadek ocenił wówczas, że wycena spółki (...), dokonana przez O. jest zawyżona, ponieważ wyniki rzeczywiste Spółki znacząco różniły się od wyników, zawartych w projekcji, zaś pierwszy kwartał 2003 r. zakończył się startą zamiast planowanego zysku. Zeznania świadka nie są w pełni przekonujące, gdyż biegli rewidenci, sporządzający raport z badania sprawozdania finansowego (...) za 2003 r. nie byli w stanie zweryfikować wartości rynkowej udziałów w (...) ze względu na brak aktywnego rynku, zaś ich badanie wykazało w stosunku do roku poprzedniego spadek przychodów ze sprzedaży, ale także znaczący wzrost zysku netto, co spowodowane było przede wszystkim spadkiem kosztów działalności operacyjnej, który stanowił przyczynę niemal dwukrotnego wzrostu wskaźnika rentowności sprzedaży.

M. K. (1), M. B. (3), B. U., M. W. (2), i M. S. (2), radcy prawni, wykonujący swój zawód w Kancelarii (...), A. K., M. (...) Sp. Komandytowa, złożyli zeznania wyłącznie związane z zatrzymaniem rzeczy w firmie (...) podczas śledztwa w przedmiotowej sprawie, dlatego nie zawierając informacji dotyczących przedmiotu sprawy, nie wnoszą do niej żadnych okoliczności.

Żadnych okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy nie wnoszą zeznania A. D. (2), H. P. i M. K. (2), jak również wszystkich pozostałych świadków, których zeznania, składane w toku śledztwa, zostały ujawnione w trybie

art. 333 k.p.k. Dotyczą bowiem okoliczności nie związanych z zarzutami, stawianymi oskarżonym i w żaden sposób nie wpływających na ocenę przedmiotowych zdarzeń. Wspomnieć jedynie można, że wśród tych świadków są pracownicy (...), jak i Spółki (...), lecz żaden z nich nawet nie sygnalizował możliwości wystąpienia szkody w majątku tych podmiotów, wynikającej z nabycia spółek (...). Podobnie wyżej wskazanych okoliczności nie zawiera opinia biegłego z zakresu finansów, M. P., albowiem nie dotyczy bezpośrednio przedmiotu sprawy.

Zgromadzona w sprawie bardzo obszerna dokumentacja potwierdza okoliczności, zawarte w wyjaśnieniach oskarżonych, zeznaniach świadków oraz wydanych opiniach, poza opinią biegłego T. B.. Wskazać należy, że praktycznie wszelkie okoliczności faktyczne, poza ceną sprzedaży udziałów w (...) oraz akcji (...), były bezsporne. Nie negowano w żaden sposób zaistnienia poszczególnych zdarzeń, w tym dokonywania ocen, podejmowania uchwał, dokonywania transakcji, płatności, przeznaczenia środków pieniężnych. Różnice dotyczyły wyłącznie ustalenia wartości Spółek, będących przedmiotem obrotu, a rysowały się jedynie między stanowiskiem T. B. a wszystkich pozostałych osób, występujących w sprawie. Zauważyć trzeba, że żadne z wykonanych czynności kontrolnych nie pozwoliły na zarzucenie władzom Spółek jakichkolwiek zaniedbań, podkreślano dbałość zarządzających o interesy kierowanych podmiotów, ich rolę na rynku, rozwój działalności, zaangażowanie wykwalifikowanej kadry, podejmowanie czynności, zmierzających do zwiększenia obrotu, a w konsekwencji zysku i znaczenia spółek, w szczególności (...), który odgrywał rolę dominującą. Zebrana zaś dokumentacja jedynie w części dotyczy zagadnień związanych z przedmiotem sprawy, w znacznej mierze obejmuje sprawy nie będące przedmiotem tego postępowania, ani z nim nie związane, jak np. kwestie finansowania prywatnej nieruchomości A. K., stosunki w podmiotach gospodarczych nie związanych z przejmowanymi Spółkami, bądź Spółką przejmująca, bądź jedynie powiązanych personalnie lub kapitałowo, ale w sposób nie mający znaczenia dla oceny zdarzeń, objętych zarzutami, stawianymi oskarżonym. Zgromadzone dokumenty są przejrzyste i rzetelne, a ich szczegółowa analiza zamieszczona jest powyżej. Dokumentacja zaś, stanowiąca załączniki, a zgromadzona w segregatorach przez oskarżyciela, bądź to nie ma znaczenia w sprawie, bądź też jej powielenie zostało załączone do akt głównych.

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych i przeprowadzonej oceny dowodów brak jest podstaw do przyjęcia winy wszystkich oskarżonych w zakresie stawianych im zarzutów. Stwierdzić należy, iż nie można zarzucić K. N., J. G., R. W. i I. W. odpowiedzialności, za dokonanie transakcji, jakie były zawarte po ich odejściu z (...), tj. po 15 listopada 2002 r. Nie można też zarzucić T. M. działania na szkodę (...) w transakcji, w której był sprzedawcą a nie kupującym tj. dokonanej w dniu 3 czerwca 2002 r. Zauważyć również trzeba, że Prokurator, budując zarzut dotyczący nabycia przez (...) akcji (...), zarzucił mu jedynie działanie wspólnie i w porozumieniu z K. N. i J. G., nie rozważył natomiast w ogóle jego funkcji Prokurenta, ani też nie uzasadnił, na czym miało polegać współdziałanie T. M. i w ogóle jego rola w tym czynie. Nie można bowiem zarzucać popełnienia przestępstwa, określonego w art. 296 k.k. osobom, które nie działały w imieniu domniemanego pokrzywdzonego podmiotu, nie podejmowały zarzucanych im czynności, bowiem odeszły z zarządzanej wcześniej przez siebie spółki. Zauważyć też należy, że zarzuty zostały postawione wybiórczo tylko niektórym osobom, choć inne, nie objęte aktem oskarżenia, także brały udział w wydawaniu uchwał wyrażających zgodę na nabycie udziałów za określoną cenę. Brak jest wreszcie argumentów za działaniem wspólnie i w porozumieniu poszczególnych osób, w sytuacji, gdy jedynym przejawem współdziałania jest to, że uczestniczyły w transakcjach, choćby jako sprzedający. Prokurator nie wykazał natomiast w minimalnym nawet zakresie, na czym miało polegać działanie oskarżonych wspólnie i w porozumieniu, co w szczególności dotyczy osób nie wchodzących w skład organów (...), tj. A. K. i C. K.. Współsprawstwo polega bowiem na wspólnym wykonaniu czynu zabronionego przez co najmniej dwie osoby, pozostające w porozumieniu. Ma miejsce zarówno wtedy, gdy każda ze współdziałających ze sobą osób realizuje część znamion, składających się na opis czynu zabronionego, a suma ich zachowań stanowi pełną realizację znamion określonego typu czynu zabronionego, jak i wtedy, gdy któraś z osób nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego popełnianego wspólnie czynu, ale wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu, jak i wreszcie wtedy, gdy wszystkie osoby realizują te same czynności, stanowiące znamiona czynu zabronionego. Niezbędnym jest jednak każdorazowo spełnienie warunku porozumienia między osobami w wykonywaniu czynu zabronionego. Porozumienie może dojść do skutku w każdej formie, nawet w sposób dorozumiany, istotnym jest bowiem zamiar współdziałania z inną osobą w wykonaniu tego czynu. Powinno natomiast obejmować realizację całości ustawowych znamion czynu zabronionego

oraz istnieć w czasie jego popełnienia. Współsprawstwo jest możliwe także przy przestępstwach nieumyślnych, bowiem porozumienie może obejmować popełnienie czynu, naruszającego reguły ostrożności, wymagane w danych okolicznościach, bez zamiaru popełnienia czynu zabronionego. Dodać też należy, że wbrew twierdzeniom Prokuratora normalnym zjawiskiem na rynku są powiązania osobowe i kapitałowe między podmiotami gospodarczymi, szczególnie w ramach grupy kapitałowej. Dlatego fakt występowania niektórych oskarżonych, przede wszystkim K. N. w różnych spółkach, nie dowodzi przestępczego charakteru obrotu między tymi podmiotami.

Powyższe rozważania mają jednak drugorzędne znaczenie wobec konieczności ustalenia, czy w ogóle zachowanie się sprawców wypełniało ustawowe znamiona czynów zabronionych. Dla bytu bowiem przestępstwa, określonego w art. 296 k.k., niezbędnym jest spełnienie przez sprawcę trzech elementów: istnienie formalnej szczególnej powinności określonego zachowania się na rzecz pokrzywdzonego, nadużycie przez sprawcę swoich uprawnień albo niedopełnienie obowiązków i wreszcie powstanie szkody u pokrzywdzonego, jako wyniku realizacji przez sprawcę znamion czynnościowych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 5 września 2012 r. w sprawie II AKA 155/12, LEX nr 1223512). Zebrany materiał nie wykazał, by domniemani sprawcy działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, ani na czym miała polegać korzyść z nabycia udziałów i akcji podmiotów gospodarczych po zawyżonych cenach.

Najważniejszym natomiast elementem jest ocena, czy istotnie cena nabycia przez (...) udziałów w (...) lub akcji (...) była zawyżona, a zatem czy oskarżeni dopuścili się nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków. Dodać należy, że współsprawcą przestępstwa indywidualnego, jakim jest czyn z art. 296 k.k., może być osoba nie należąca do kręgu jego podmiotów, bowiem jej odpowiedzialność warunkuje wiedza o tym, czy osoba współdziałająca do takiego kręgu należy. Bezsprzecznie natomiast osobami, których obowiązek zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą wynika bezpośrednio z przepisu ustawy, są członkowie zarządu w spółce akcyjnej oraz członkowie rady nadzorczej w takiej spółce, w odniesieniu do spraw, które zaliczone zostały do czynności, wymagających uzyskania zezwolenia rady nadzorczej. Takimi czynnościami był, zgodnie ze Statutem (...), zakup udziałów i akcji innych podmiotów.

Jak wynika natomiast ze zgromadzonego materiału dowodowego, cena zakupu zarówno udziałów w (...), jak i akcji (...), odpowiadała wartości tych Spółek dla ich konkretnego nabywcy, tj. (...). Cena bowiem odzwierciedlała nie tylko wartość wewnętrzną obu firm, ale uwzględniała wartość dodatkowych korzyści dla (...) z przejęcia tych konkretnie podmiotów. Zebrany materiał nie pozwolił na przyjęcie wartości Spółek wyliczonych przez biegłego T. B., którego opinie zawierały zasadnicze błędy i nie odzwierciedlały rzeczywistych wielkości.

Abstrahując zaś od kwestii wycen spółek stwierdzić należy, iż dla oceny zaistnienia przestępstwa z art. 296 k.k. najistotniejszą jest jednak okoliczność, że jeżeli z umowy spółki nie wynika inaczej, w prywatnym obrocie gospodarczym nie ma obowiązku nabycia nieruchomości po cenie rynkowej. Cenę sprzedaży nieruchomości ustalają zaś strony (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 1 grudnia 2010 r. w sprawie II AKA 326/10, LEX nr 677944). Analogicznie należy odnieść się do transakcji, w której przedmiotem obrotu są udziały lub akcje podmiotów gospodarczych. Jak trafnie zauważył Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu cytowanego wyroku, regulatorem zachowań w prywatnym obrocie gospodarczym są w pierwszym rzędzie normy prawa cywilnego, określającego między innymi zasadę autonomii woli stron czynności prawnej oraz zasadę swobody umów, a w dalszej kolejności normy administracyjne. Prawo karne spełnia zaś tutaj rolę subsydiarną, wchodząc z represją dopiero i wyłącznie wtedy, gdy zachowanie sprawcy stanowi zamach na obrót gospodarczy w postaci przewidzianej w rozdziale XXXVI kodeksu karnego lub w przepisach karnych innych ustaw. Uznanie, że przepisy prawa karnego mogą samodzielnie wyznaczać sferę dozwolonego i zabronionego zachowania się w prywatnym obrocie gospodarczym, zdaniem Sądu Apelacyjnego mogłoby doprowadzić do rozmijania się zakresów bezprawności zachowania się sprawcy, wyznaczonych normami prawa karnego i cywilnego. Za niedopuszczalne Sąd uznał dyktowanie i decydowanie przez organy ścigania, jakie zachowania i czynności w prywatnym obrocie gospodarczym mają uzasadnienie, a jakie są tego pozbawione. Kierując się spostrzeżeniami Sądu Apelacyjnego, na gruncie przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że zysk, osiągany przez (...) po przejęciu obu Spółek nie mógłby kształtować się na wskazanym w dokumentacji finansowej poziomie, bowiem jego znaczącą część (20-25%) generowała (...), zaś infrastruktura informatyczna (...), wykorzystywana przez (...),

także podnosiła jego wysokość. Mając zaś na uwadze wielkości osiąganego zysku, korzyść z nabycia obu Spółek należy uznać za oczywistą. Dla oceny postępowania oskarżonych, członków Zarządu oraz Rady Nadzorczej (...), istotnym jest także ich zamiar w postaci poprawy sytuacji (...) na rynku, zarówno rozwoju i poszerzenia działalności firmy, jak i zapobieżenia konkurencji. Niekorzystne natomiast i nieprzewidziane zdarzenie w postaci powstania konkurencyjnego (...) i odejścia znacznej liczby managerów oraz pracowników spowodowało, że założenia nie mogły być zrealizowane. Nabycie zatem obu Spółek po przyjętych przez strony cenach było w pełni uzasadnione i mieściło się w granicach kompetencji członków organów (...). Brak jest natomiast jakichkolwiek dowodów na poparcie tezy oskarżenia, by dane prognostyczne, przekazane do wyceny, dokonanej przez O. były zawyżone, w szczególności świadomie, dla osiągnięcia zamierzonych wartości spółek. Zakup zaś udziałów i akcji był zwykłą transakcją rynkową, której ceny przyjęto na podstawie długotrwałej znajomości nabywanych podmiotów, wynikającej ze współpracy gospodarczej, powiązań osobowych oraz doświadczenia stron w działalności marketingowej. Dodać można, że Zarząd Spółki przejmującej, dokonując założeń co do Spółek przejmowanych, kształtował w pewnym zakresie ich wartość, jaką stanowiły dla tego kupującego oraz stanowił o zamiarze kontynuacji, a nie likwidacji podmiotów. Mając na względzie powyższe okoliczności uznać trzeba, że w zachowaniu się wszystkich oskarżonych brak jest wypełnienia znamion przestępstwa stypizowanego w art. 296 § 1 k.k. Sprawcy nie nadużyli bowiem udzielonych im uprawnień, ani też nie niedopełniali ciążących na nich obowiązków, jak również nie spowodowali wyrządzenia szkody. Stwierdzić wręcz należy, że członkowie Zarządu i Przewodniczący Rady Nadzorczej dopełnili należytej staranności dokonując zarówno badania rynku finansowego jak i sytuacji przejmowanych spółek, ich majątku, możliwości oraz potencjału gospodarczego. Nabywając zatem udziały i akcje przejętych później podmiotów, działali w granicach przyznanych im kompetencji oraz dbając o interesy zarządzanego podmiotu, a ryzyko, związane z transakcją było usprawiedliwione. Prokurator zaś nie przedstawił żadnych dowodów, które wskazywałyby na umyślne działanie oskarżonych. Umyślność może występować zarówno w formie zamiaru bezpośredniego jak i wynikowego. Dla stwierdzenia umyślnego zachowania się sprawcy czynu z art. 296 § 1 k.k. niezbędnym jest ustalenie na płaszczyźnie intelektualnej, że obejmował on świadomością to, że jest podmiotem uprawnionym i zobowiązanym do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą innej osoby, że swoim zachowaniem nadużywa tych uprawnień lub nie dopełnia obowiązków, a także to, iż w wyniku tego nadużycia wyrządza tej osobie szkodę majątkową, zaś na płaszczyźnie woluntatywnej, że chciał takiego zachowania w przypadku zamiaru bezpośredniego, zaś godził się na takie zachowanie w przypadku zamiaru wynikowego. Obu formom zamiaru przeczy natomiast zachowanie się wszystkich oskarżonych, a w szczególności w ich postępowaniu nie można dopatrzeć się zamiaru osiągnięcia korzyści majątkowej. Dodać można tylko, że zebrany materiał nie pozwala również na dopatrzenie się winy nieumyślnej, na podstawie której odpowiedzialność przewiduje art. 296 § 4 k.k. Brak jest bowiem możliwości przyjęcia, że domniemani sprawcy nie dopełnili uprawnień lub nadużyli obowiązków nie chcąc ani nie godząc się na to, lecz przewidując możliwość realizacji jednej z tych form zachowania zdecydowali się na podjęcie działań zmierzających do celu, sądząc, że unikną nadużycia, albo też, że nie przewidywali, iż swoim zachowaniem mogą nadużyć uprawnień lub nie dopełnić obowiązków i przez to wyrządzić szkodę, choć w danych okolicznościach mogli to przewidzieć. Oskarżeni bowiem nie nadużyli uprawnień ani nie nie dopełnili obowiązków, jak również nie wyrządzili szkody. Powyższe rozważania dotyczą także zarzuconej K. N. i A. K. transakcji, dotyczącej obrotu akcjami (...) po zaniżonej cenie.

Mając na względzie, iż powyższe zachowanie się oskarżonych nie wypełniło znamion przestępstwa stwierdzić należy, że nie wypełnili także znamion czynu zabronionego, przewidzianego w art. 299 § 1 i 5 k.k. Dla bytu bowiem przestępstwa tzw. „prania brudnych pieniędzy” niezbędnym jest, by wartości majątkowe, których czyn dotyczy, pochodziły z korzyści związanych z przestępstwem, popełnionym przez inne osoby. W sytuacji zaś, gdy nie nastąpiło nadużycie zaufania skutkujące wyrządzeniem szkody w obrocie gospodarczym, nie ma racji bytu zarzut podejmowania czynności mogących udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia, bowiem takiego pochodzenia nie miały. Dodać też należy, że oskarżyciel nie przedstawił żadnych dowodów na potwierdzenie, iż opisane w zarzutach transakcje były zrealizowane przy wykorzystaniu środków, pochodzących z obrotu udziałami w (...) bądź akcjami (...). Należności z tego tytułu bowiem były przelewane na konta, na których znajdowały się także środki pieniężne pochodzące z innych źródeł. Brak jest zatem możliwości jednoznacznego stwierdzenia, czy środki, pochodzące z przedmiotowego obrotu zostały istotnie wydane, a jeżeli tak, na jakie cele.

Wskazane powyżej argumenty przemawiają za bezzasadnością i powierzchownością budowania oskarżenia, wskazują brak jakichkolwiek dowodów poza beużytecznymi opiniami biegłego, wydanymi ex post, zawierającymi zbyt dużo błędów, niekonsekwencji, bezpodstawnych założeń i arbitralnych, nieuzasadnionych stwierdzeń, by mogły stanowić podstawę dokonywanych ustaleń. O ile Sąd jest daleki od zarzucania biegłemu tendencyjności i braku obiektywizmu, o tyle opinie wskazują na brak znajomości branży finansowej, w szczególności pośrednictwa kredytowego, a także rynku internetowego oraz w pełni dowolne wyciąganie wniosków z przeprowadzanych obliczeń bez uwzględnienia specyfiki ocenianej gałęzi gospodarczej. Abstrahując z kolei od braku obowiązku w prywatnym obrocie gospodarczym zrealizowania transakcji po cenie rynkowej dodać należy w zakresie ustalania tej ceny, że skoro przy wykorzystaniu różnych metod wyceny możliwym jest otrzymanie wielu skrajnie różniących się wyników, nie jest dopuszczalnym na tej podstawie formułowanie zarzutów w zakresie umyślności działania domniemych sprawców. Dla oceny ewentualnej winy oskarżonych, odpowiedzialnych za ustalenie cen Spółek, będących przedmiotem obrotu, istotną jest również konieczność przyjmowania stosownego ryzyka przy podejmowaniu decyzji gospodarczych. Odróżnić w tym miejscu należy ryzyko uzasadnione oraz mieszczące się w racjonalnych granicach od ryzyka wykraczającego poza te granice. Bez podejmowania bowiem takiego niebezpieczeństwa rozwój gospodarczy, a co za tym idzie – sukces finansowy wielu podmiotów nie miałby szans zaistnienia. Z tych też przyczyn Sąd uznał ryzyko podjęte przez oskarżonych za uzasadnione.

Mając na uwadze wszelkie powyższe rozważania stwierdzić należy, że zachowania oskarżonych nie wypełniły znamion ustawowych żadnych czynów zabronionych, co skutkowało ich uniewinnieniem od popełnienia zarzuconych im przestępstw.

Orzeczenie o kosztach opiera się na treści art. 632 pkt 2 k.p.k.